



TYGODNIK SANOCKI

9 CZERWCA 2017 | NR 23 (1326) | CENA: 2,50 zł, w tym 5% VAT | nr indeksu 338907 | ISSN 1232-6534 | PKWiU 58.14.11.0 | Nakład 3000 /TYGODNIK.SANOCKI

Konferencja prasowa burmistrza i dyrektora MOSiR-u

CRiS otrzymało dofinansowanie

Informacja o dofinansowaniu budowy Centrum Rehabilitacji i Sportu w Internecie była dostępna od czwartku 1 czerwca. Burmistrz Tadeusz Pióro w piątek zwołał konferencję, na której razem z dyrektorem Tomaszem Matuszewskim ogłosili tę wiadomość mieszkańcom Sanoka. Dofinansowanie wynosi 15,5 mln zł, jest więc bardzo wysokie i świadczy o realnym znaczeniu inwestycji dla rozwoju polskiego sportu.



Pieniądze, przyznane na budowę Centrum przez Ministerstwo Sportu i Turystyki, będą przekazywane w ciągu 2 – 3 lat.

Tadeusz Pióro uważa, że to nie jest ostatnia dobra wiadomość, związana z dofinansowaniem budowy Centrum Rehabilitacji i Sportu ze środków zewnętrznych. – Tymczasem się cieszę, że będę mógł powiedzieć Radzie, że dotrzymałem słowa. Jestem pewien, że finansowy udział miasta w realizacji tej inwestycji będzie wynosił mniej niż 50 procent. Najbliższe starania będą dotyczyły projektu polsko-ukraińskiego, dzięki któremu otrzymamy na budowę ok. 5 mln zł. Za niecałe 20 mln to można wybudować szklarnię, a nie Centrum Rehabilitacji i Sport.

Nowy areszt w Sanoku

Na razie – przymiarki

Kilkaset miejsc pracy i szansa rozwoju dla lokalnego rynku. I pytanie: czy uda się wybudować nowoczesne więzienie w Sanoku? W ubiegły piątek burmistrzowie Tadeusz Pióro i Edward Olejko gościli przedstawicieli Służby Więziennej. Z pułkownikiem Markiem Grabkiem, Dyrektorem Okręgowym Służby Więziennej w Rzeszowie, rozmawia Małgorzata Sienkiewicz-Woskowicz



Od pewnego czasu mówi się w Sanoku o dużej inwestycji, jaką jest budowa więzienia. Ile jest w tym prawdy i czy nie skończy się to tylko na opowieściach?

To nie są tylko opowieści. Jako dyrektor okręgowy dostałem polecenie od dyrektora generalnego służby więziennej opracowania koncepcji funkcjonowania jednostki w terenie wskazanym przez władze Sanoka. Temu, między innymi, służyło spotkanie z burmistrzami miasta. Prace koncepcyjne trwają. Nie można powiedzieć, że decyzja zapadła i inwestycja z całą pewnością ruszy.

Z ostatniej chwili:

Rezygnacja prezesa STS

Jerzy Burtan nie jest już prezesem Zarządu Spółki STS S.A. Złożył rezygnację ze względów osobistych. Tymczasem pozostali członkowie zarządu kontynuują działania, mające na celu zgłoszenie drużyny do rozgrywek II ligi słowackiej. Dużo ma się wyjaśnić po spotkaniu w Hronseku koło Bańskiej Bystrzycy, planowanym na 14 czerwca.

22

IX Kwietny Bieg

Po prostu terminator



Dobowy wyścig w Lisowicach, podczas którego Marek Nowosielski przebiegł ponad 190 kilometrów, po raz pierwszy odnosząc zwycięstwo generalne. W pokonanym polu pozostało około 370 osób. Jak na 62-latkę to niewiarygodny wręcz wyczyn. Mimo tego nasz weteran żałował, że nie udało mu się pobić rekordu Polski.

23

Dzień Dziecka

300 procent frekwencji!



14

Dzień Dziecka obchodzono wyjątkowo radośnie. Chętnych do skorzystania z atrakcji było wielu, pogoda dopisała, burmistrz Tadeusz Pióro rozdawał upominki, występowały dzieci z sanockich szkół i przedszkoli, zagrała orkiestra „Avanti”, dwoił się i troił Rafał Jasiński w roli wodzireja, wszystkimusięprzyglądalks.dyrektorArturJaniec... Gwiazdą popołudnia było Centrum Uśmiechu - Frukta Show. Każdy maluch otrzymał upominki. Radość widać na zdjęciach, o czym tu pisać?

Dziś w numerze

Wiele się dzieje, i w mieście, i poza nim, trudno nadążyć. Kończy się rok szkolny, trudny, częściowo zreformowany, ale jeszcze nie na tyle, żeby można było powiedzieć: tak, to co zrobiliśmy, przynosi spodziewane efekty, nauka odbywa się w lepszych warunkach, klasy nie są przepelnione, najmłodsze dzieci czują się bezpieczne, starsze mogą rozwijać swoje zainteresowania w pracowniach przedmiotowych, zdobywać wiedzę, myśleć o kontynuowaniu nauki. O tym, jaki etap osiągnęła miejska oświata, co w niej się ustabilizowało, jakie zmiany mogą nastąpić w najbliższym czasie, bo przecież ogłoszono konkursy na dyrektorów kilku placówek, a jakie za dwa lata – o tym mówi w dzisiejszym wydaniu gazety wiceburmistrz Stanisław Chęć.

Na Rynku z rozmachem zorganizowano Dzień Dziecka. Maluchy były zadowolone, wybawione, schłapanie, umorusane, a dzieci, jak wiadomo, dzielą się na czyste i szczęśliwe. Tych szczęśliwych i uśmiechniętych było bez liku, więc to chyba nie one pisały te wszystkie komentarze na lokalnych forach.

Skoro już o forach i mediach elektronicznych mowa... Od pierwszych dni czerwca gazecie towarzyszy portal informacyjny www.tygodniksanocki.pl. Docierają do nas pierwsze reakcje odbiorców, śledzimy uważnie, kto nas czyta, które informacje przy-



ciągają najwięcej uwagi. Szczęśliwie nie musimy powstrzymywać żadnych komentarzy: te, które spłynęły do tej pory, nawet krytyczne, są z gatunku merytorycznych, można z nimi dyskutować, ale nikogo nie obrażają. Tego się zamierzamy trzymać. Tymczasem dla reklamodawców, w związku z uruchomieniem portalu, mamy interesującą ofertę; dzwońcie do nas.

Wróćmy do edukacji. W PWSZ-ecie zaliczenia i ostatnie w tym roku akademickim zajęcia. Grupa studentów z kierunku Nowe Media poprosiła o spotkanie z Januszem Szuberem – słuszenie, bo skoro poeta jest w zasięgu ręki, dlaczego by z takiej okazji nie skorzystać?

Młodszy uczniowie zbierają pochwały za dobre wyniki w nauce, szykują się do wakacji. Czy w przyszłości, kiedy skończą szkołę, będą pamiętać o dawnych znajomościach, przyjaźniach? Czerwiec to

miesiąc koleżeńskich zjazdów. Na szczególny zjazd, zorganizowany z okazji 60-lecia matury, zaprosiła redakcję do Zboisk Czesława Kurasz, wstąpiliśmy tam, na chwilę, a jakże.

Kiedy relacjonuję różne sprawy, związane z urzędami, radami, zarządami miejskimi i powiatowymi, o osobach „urzędowych” piszę: burmistrz Tadeusz Pióro, burmistrz Stanisław Chęć, przewodniczący Zbigniew Daszyk, ponieważ uczono mnie, że niegrzecznie jest pisać: pan Tadeusz Pióro, pan Stanisław Chęć, pan Roman Babiak. Wzmiankuję o tym, odpowiadając na zarzut niektórych radnych: że to przejaw mojej arogancji. A to tylko obciążenie edukacyjne, bez złych intencji.

Kasia Kędra, redakcyjna stażystka, relacjonując po raz pierwszy sesję miejską, pomyliła się w kilku drobiazgach, w związku z czym obok zamieszczamy odredakcyjne sprostowanie i przeprosiny.

Przepraszamy, że, wbrew zapowiedziom z ubiegłego tygodnia, nie zdążyliśmy dowiedzieć się, jakie plany ma nowy prezes Autosanu, ale obiecuję, że temat powróci, kiedy tylko uda się go rzetelnie rozpoznać.

Tymczasem gościem burmistrzów i starosty był Dyrektor Okręgowy Służby Więziennej płk Marek Grabek. Przyjechał, by porozmawiać o planach budowy więzienia na Posadzie. Skorzystaliśmy z okazji, by dowiedzieć się, na jakim etapie jest inwestycja, a także, jakie korzyści będzie

z niej mogła w przyszłości czerpać lokalna społeczność.

Niewątpliwie najważniejszym wydarzeniem było przyznanie 15,5 mln zł na budowę Centrum Rehabilitacji i Sportu. Burmistrz Tadeusz Pióro zwołał konferencję, razem z dyrektorem Tomaszem Matuszewskim ogłosili tę wiadomość, a my dodatkowo poprosiliśmy o komentarz europosła Tomasza Porębę.

Obrazy Zdzisława Beksińskiego będą prezentowane na wystawach w Katowicach i Chicago. Relacja z wernisażu w Polish Museum of America w następnym wydaniu gazety.

W tym wydaniu: nagroda dla Bieszczadzkiej Drezyn Rowerowych; Janusz Demkowicz opowiada, jak można, mądrze interpretując przepisy, stworzyć kapsułę dla przedsiębiorczości, kiedy w okolicy nie funkcjonuje żadna strefa ekonomiczna. Radny Sebastian Niżnik był na wyjeździe szkoleniowym w Stanach Zjednoczonych, Tomasz Majdosz wypytuje go o szczegóły. Poradnia Psychologiczno-Pedagogiczna przenosi się do dawnej bursy na Chopina, o czym warto wiedzieć. Brytyjczycy głosują, a że od ich wyboru zależy los wielu Europejczyków, postanowiliśmy i o tym napisać; a że wybór niełatwy: z jednej strony średnio medialni konserwatyści, z drugiej świetnie się prezentujący socjalista... Kiedy gazeta trafi do kiosków, będzie wiadomo, kto wygrał.

Dobrej, pożytecznej lektury.

msw

Kajakarstwo rodzinne

Pokonali fale!

Przy pięknej pogodzie 2 czerwca ruszył z Sanoka trzydniowy spływ kajakowy rzeką San przez Mrzygłód, Temeszów do Dynowa. Organizatorem tej kolejnej wodniackiej imprezy był prężnie działający Klub Pol - Survival przy Oddziale PTTK w Rzeszowie, którego działania wspiera zawsze życzliwy takim poczynaniom Urząd Miasta Sanoka.

Komandorem spływu był nieoceniony prezes Zygmunt Solarski – legendarny „PIGMEJ”, który większość życia spędził na wodzie i w kajaku, a przepłynął już 22 500 km i wziął udział w 237 spływach, za co otrzymał najwyższe wyróżnienie: Diamentową Odznakę za Wytrwałość.

Start miał uroczystą oprawę, gdyż zaszczycił go obecnością burmistrz Tadeusz Pióro, który, witając uczestników, przedstawił walory turystyczne i osiągnięcia gospodarcze miasta oraz

plany, których realizacja zachęci i uatrakcyjni pobyt odwiedzających Sanok turystów.

Ponad 40 uczestników z całego kraju, w tym dzieci i młodzież, zachwycyła się malowniczą doliną Sanu.

Warto przypomnieć, że Turystyka Kajakowa rozwijała się i przy sanockim Oddziale PTTK od początku lat 50. XX w. Organizowano corocznie spływy, nie tylko rzeką San, ale też i innymi krajowymi duktami wodnymi. Czesław Jasielski czy Edward Górski znani byli



i cenieni wśród całej petetkowskiej wodniackiej braci..

Starsi sanoczanie pamiętają zapewne zorganizowaną i prowadzoną przez PTTK przystań wodną na Sanie, zlokalizowaną obok filarów zwanego podczas wojny mostu olchowskiego. Było to jedno z bardziej ulubionych miejsc rekreacji i wypoczynku, gdzie tłumnie i całymi rodzinami podczas

pogodnych dni przychodzili mieszkańcy Sanoka i aktywnie wypoczywali.

Mam nadzieję, że może znów po jakże wielu latach wybudowane zostaną liczne pomosty i przystanie, a kolorowe kajaki, pontony czy też rowery wodne staną się na powrót ulubioną formą wypoczynku i relaksu sanoczanie. Oby!

Krzysztof Prajzner

KRONIKA POLICYJNA

Sanok

* 30 maja przy ulicy Kościuszki kierujący samochodem marki Toyota 48-letni mężczyzna potrącił kobietę, która przechodziła przez jezdnię na przejściu dla pieszych. W wyniku tego zdarzenia piesza została przewieziona do szpitala. Lekarz stwierdził u niej złamanie prawej nogi i złamanie kości czaszki ciemieniowej.

* 31 maja przy ulicy Królowej Bony, 30-letni mężczyzna zawiadomił, że dwóch nieznanym mu mężczyznom kierowało wobec niego groźby karalne, które u pokrzywdzonego wzbudziły uzasadnioną obawę, że mogą zostać spełnione.

* 31 maja przy ulicy Krakowskiej, złodziej, wykorzystując rozrządzenie, zabrał mężczyźni telefon komórkowy marki Sony o wartości ok. 1,5 tys. zł.

* 3 czerwca przy ulicy Batalionów Chłopskich, 24-letni mężczyzna zawiadomił, że został uderzony pięścią w twarz, w wyniku czego doznał złamania kości oczodołu jaramowo - bocznego. Po-

krzywdzony po zdarzeniu został przewieziony do szpitala.

Gmina Sanok

* 30 maja w Sanoczku, policjanci w trakcie kontroli drogowej samochodu marki Opel ujawnili, że kierujący nim mężczyzna dopuścił się przekroczenia prędkości w terenie zabudowanym o 59 km/h, a następnie nie zatrzymał się do kontroli drogowej. Kierujący został przebadany na stan trzeźwości. Okazało się, że miał w organizmie 1,47 promila alkoholu w wydychanym powietrzu. Ponadto kierujący nie posiadał uprawnień do kierowania pojazdem.

Gminna Bukowsko

* 4 czerwca w Nadolanach spalił się budynek gospodarczy, w którym składowane było siano. Straty oszacowano na sumę około 30 tysięcy złotych. W zdarzeniu nie ucierpiały osoby, ponieważ budynek umiejscowiony jest w dużej odległości od zabudowań. Ze wstępnych ustaleń wynika, że przyczyną pożaru jaramowo - bocznego. Po-

TYGODNIK SANOCKI

www.tygodniksanocki.pl
redakcja@tygodniksanocki.pl

/TYGODNIK.SANOCKI

Wydawca: Miejska Biblioteka Publiczna w Sanoku
Adres redakcji: 38-500 Sanok, ul. Rynek 10, tel. 13 464 27 00

Redaktor naczelny: Małgorzata Sienkiewicz-Woskiewicz
Redaguje zespół:

Bartosz Błażewicz – bblazewicz@tygodniksanocki.pl
Tomasz Majdosz – tomajdosz@o2.pl

Współpracują:

Robert Bańkosz, Tadeusz Krotos, Edyta Wilk,
Katarzyna Kędra, Arkadiusz Komski

Redakcja techniczna: Andrzej Borowski

Korekta: Teresa Nater

Biuro Reklam i Ogłoszeń:
tel. 13-464-02-21, fax: 13-463-16-34

Druk:
Polska Press Sp. z o.o.
Oddział Poligrafia
ul. Domaniewska 45
02-672 Warszawa
Drukarnia w Tarnobrzegu
ul. Mechaniczna 12
39-400 Tarnobrzeg

Nowy areszt w Sanoku

Na razie – przymiarki

Kilkaset miejsc pracy i szansa rozwoju dla lokalnego rynku. I pytanie: czy uda się wybudować nowoczesne więzienie w Sanoku? W ubiegły piątek burmistrzowie Tadeusz Pióro i Edward Olejko gościli przedstawicieli Służby Więziennej. Z pułkownikiem Markiem Grabkiem, Dyrektorem Okręgowym Służby Więziennej w Rzeszowie, rozmawia Małgorzata Sienkiewicz-Woskowicz

Od pewnego czasu mówi się w Sanoku o dużej inwestycji, jaką jest budowa więzienia. Ile jest w tym prawdy i czy nie skończy się to tylko na opowieściach?

To nie są tylko opowieści. Jako dyrektor okręgowy dostałem polecenie od dyrektora generalnego służby więziennej opracowania koncepcji funkcjonowania jednostki w terenie wskazanym przez władze Sanoka. Temu, między innymi, służyło spotkanie z burmistrzami miasta. Prace koncepcyjne trwają. Nie można powiedzieć, że decyzja zapadła i inwestycja z całą pewnością ruszy.

Jak procentowo określiliby pan szansę, że jednak uda się ją zrealizować?

Władze centralne rozważają kilka lokalizacji w Polsce, w tym lokalizację w Sanoku. Nie jest to więc coś wymyślnego, wyimaginowanego, natomiast zależy od tego, jak szybko i jak rzetelnie przygotujemy koncepcję tej inwestycji. Jak się do tego zabrać i na co zwrócić uwagę? Moim zdaniem przede wszystkim na to, że powinna

powstać jednostka o konkretnej pojemności, unikam w tym miejscu konkretnych liczb, ponieważ jeszcze nie czas, by je deklarować w mediach. Obecnie optymalnym modelem w warunkach europejskich są jednostki penitencjarne o pojemności 500 – 700 miejsc.

Jeżeli mówi pan o „pojemności”, to ma pan na myśli zarówno skazanych jak i zatrudnionych funkcjonariuszy?

Pojemność dotyczy tylko osadzonych. Takie są plany. Zadaniem moim i podległych mi funkcjonariuszy jest przygotowanie koncepcji, a ta musi uwzględniać wiele aspektów: od względów bezpieczeństwa aż po skutki społeczne – musimy wziąć pod uwagę, że skazani przebywający w jednostce, powinni pracować. Jeżeli budujemy jednostkę, to trzeba znaleźć kontrahenta, który by zatrudnił skazanych, żeby oni zarabiali pieniądze i na potrzeby swoje, i na potrzeby Skarbu Państwa i żeby, mówiąc ogólnie, nie marnowali czasu w więzieniu i tym samym zapracowali na swój pobyt w jednostce. To wszystko wpisuje się w program rządowy



„Praca więźniów” i jako Dyrektor Okręgowy Służby Więziennej muszę ten program respektować.

Co taka inwestycja oznacza dla społeczności lokalnej?

Przede wszystkim kilkaset miejsc pracy. Ale na tym nie koniec. Wzrost produkcji produktów żywnościowych, które ktoś wyprodukuje i dostarczy... Powiem tak: gdyby to była niechciana inwestycja, to samorządy w Polsce nie zabiegałyby o nią. Podkreślę raz jeszcze: więziennictwo nie prosi o lokalizację, zabiegają o nią samorządy, które wiedzą, jak wiele może na tym skorzystać lokalna społeczność.

Czy zdarza się, że wokół więzień powstają osiedla, gdzie mieszkają osoby tam zatrudnione?

Tak działa austriacki system ochrony. Wokół więzień budowane są domy jednorodzinne, w których mieszkają pracownicy służby więziennej i, ogólnie mówiąc, wszyscy, którzy to więzienie obsługują. U nas to by było trudne do zrealizowania... Wróćmy jednak do korzyści, wynikających z lokalizacji więzienia. Trudno do nich nie zaliczyć etatów mundurowych i związanej z nimi podwójnej osłony socjalnej, czego, myślę, nie trzeba nikomu tłumaczyć. Etaty cywilne – gdyby udało się zrealizo-

wać planowaną koncepcję i powstała by hala produkcyjna, tych etatów byłoby więcej, ponieważ dodatkowo zatrudnienie znalazłoby ludzie nadzorujący proces produkcji, ponieważ funkcjonariusze służby więziennej nie mają w zakresie obowiązków nadzoru produkcji. Jeżeli produkcja, to potrzebne będą półfabrykaty, a te dostarczy lokalny rynek.

Czy pan widział teren, przeznaczony pod inwestycję?

Oczywiście. Ten teren obejrzałem. Trzeba go wyrównać. On wpisuje się bardzo dobrze w tak zwany modułowy system jednostki penitencjarnej, który mnie osobiście bardzo się podoba. Najwyżej, najgłębiej wewnątrz terenu więzienia zlokalizowany jest rejon penitencjarny – to jeszcze bardziej podnosi poziom bezpieczeństwa – tam odbywaliby karę osadzeni. Niżej ulokowany jest rejon administracyjny, natomiast trzeci rejon, to rejon produkcyjny. Proponowana lokalizacja umożliwia budowę więzienia w tej koncepcji i taką propozycję będziemy przedstawiać centrali.

Kiedy można oczekiwać pierwszych konkretnych ustaleń?

Każda inwestycja ma swój harmonogram prac. Teren trzeba wyrównać i uzbroić w media. Dowiedziałem się, że Rada jednogłośnie podjęła decyzję w tej sprawie, a skoro jednogłośnie, to chyba oznacza, że wszyscy doceniają wagę przedsięwzięcia. Mam nadzieję, że dzięki takiemu podejściu inwestycja dojdzie do skutku z korzyścią dla miasta i społeczności lokalnej.

msw

Szkolnictwo po reformie

Zmiany w miejskich szkołach

Reforma szkolnictwa to nie tylko zmiany programach nauczania. Do działań organów oświaty można już zaliczyć plany przeniesienia oddziałów i zagospodarowania budynków po gimnazjach. Opowiadamy o tym, tuż przed wakacjami, na podstawie informacji burmistrza Stanisława Chęcia.

Losy budynku po Gimnazjum nr 1

Jedną z ważniejszych kwestii jest przyszłość budynku po wygaszonym powoli Gimnazjum nr 1 im. Grzegorza z Sanoka przy ul. Kochanowskiego. Ostatecznie placówka ma zostać przebudowana i wyremontowana po to, aby utworzyć tam oddziały przedszkolne. – Obecny plan zakłada przeniesienie oddziału przedszkolnego ze Szkoły Podstawowej nr 3 i dwóch oddziałów przedszkolnych ze Szkoły Podstawowej nr 1. Do tego dochodzi kolejka dzieci, których rodzice złożyli wnioski i spełniają wymogi, które zapewnią im przyjęcie do przedszkola. Tworząc kolejne oddziały, postaramy się przyjąć wszystkie dzieci – zapewnia burmistrz Chęć.

Większa liczba chętnych spowodowana jest przyjmowaniem do przedszkoli trzylatków. Jeśli rodzice składają wniosek o przyjęcie dziecka, to samorząd musi to rozpatrzyć. A okazuje się, że dzieci jest więcej i stąd konieczne są dodatkowe oddziały. Część oddziałów utworzona została już w ubiegłym roku, kiedy przewidywano, jak sytuacja może się zmienić. Dlatego rok temu uruchomiono już pięć dodatkowych oddziałów, by teraz spokojnie mogły



powstać trzy. Dodatkowo, sanockie władze zajmujące się oświatą planują uporządkowanie spraw związanych z oddziałami przedszkolnymi na Błoniach, gdzie dotychczas funkcjonowały one pod trzema adresami. Od września grupy przedszkolne znajdą swoje miejsce tylko i wyłącznie w budynku po Gimnazjum nr 1 i w Przedszkolu nr 3.

W budynku po Gimnazjum nr 1 trwają prace adaptacyjne pomieszczeń. Władze zastanawiają się, na co

jeszcze ewentualnie można przeznaczyć drugą, wolną część budynku. Trwają jeszcze dyskusje co do zagospodarowania tej przestrzeni. Wszystko wyjaśni się, kiedy oddziały gimnazjalne zostaną całkowicie wygaszone. Jest pomysł, by po dwóch latach oddzielną od przedszkola część budynku przeznaczyć na siedzibę MOPS-u, który obecnie ma trudne warunki lokalowe. Według burmistrza Stanisława Chęcia byłoby to dobre rozwiązanie.

Konkurs na dyrektorów

Zmiany, które szykują się w sanockich szkołach, to również koniec kadencji dyrektorów kilku placówek. Najbliższy tydzień okaże się decydujący w tej kwestii – napływają ostatnie oferty kandydatów. Ogłoszone zostały cztery konkursy: do Szkoły Podstawowej nr 4, do Szkoły Podstawowej nr 7, Przedszkola nr 1 oraz Przedszkola nr 3. We wszystkich przypadkach kończą się kadencje dyrektorów i konkursy muszą zostać zorganizowane. Jeśli obecni dyrektorzy zgłoszą swój wniosek, to również mogą zatrzymać ciągłość kadencji na kolejne pięć lat. Wszystko rozstrzygnie się jeszcze w tym roku szkolnym, kiedy już zostaną ogłoszeni obsadzeni dyrektorzy.

Zapobiec dwuzmianowości

Nowo utworzone szkoły podstawowe – SP 8 i SP 9 borykały się po pierwszym etapie rekrutacji ze słabą frekwencją przy zapisach. Dlatego przeprowadzane były rozmowy z rodzicami dzieci zapisanych do SP 4 i SP 2, by część z nich przenieść do nowych szkół. Zapobiegłoby to dwuzmianowości w przepelnionych placówkach i równocześnie wypełniłoby braki w szkołach po dawnych gimnazjach. – Dzięki temu unikniemy dwuzmianowości – tłumaczy burmistrz Chęć.

Budynek, w którym obecnie znajduje się Gimnazjum nr 2, a od września funkcjonować ma Szkoła Podstawowa nr 8, to duża przestrzeń i przeniesienie tam potrzebnej liczby uczniów nie będzie problemem. Rodzice również chcą uniknąć dwuzmianowości, dlatego organizują przepisanie dzieci z przepelnionej już SP 2 do nowej SP 8. Chętni muszą złożyć wniosek do dyrektora tej szkoły, do której dziecko ma zostać przepisane. Dyrektor wyrazi taką zgodę pod warunkiem, że jest to inicjatywa indywidualna, a nie grupowa. Władzom szkół zależy, by wszystko domknęło się jak najszybciej z racji tego, że muszą przygotować sale i pomoce dydaktyczne pod kątem danej grupy wiekowej na nowy rok szkolny.

Dwuzmianowość oznacza problem zarówno dla rodziców, uczniów jak i nauczycieli. Późniejsze pory, o których dzieci miałyby kończyć zajęcia, mogą kolidować z zajęciami pozalekcyjnymi. Przeniesienie dziecka z obleganej w tym momencie SP 2 do SP 8 oznacza dla rodzica tak naprawdę kilka minut dłużej drogi samochodem. Dwuzmianowość to też dezorganizacja pracy nauczyciela, który musiałby przechodzić ze szkoły do szkoły w ciągu dnia. Władze oświaty mają jednak na uwadze przede wszystkim dobro dziecka, które wysyłane przykładowo rano do świetlicy, a popołudniu na lekcje – nie będzie już tak aktywnie uczestniczyć w zajęciach z powodu zmęczenia czy braku koncentracji. Stąd apel do rodziców o wzięcie pod uwagę tych aspektów i dokonanie przepisania pociech z przepelnionych szkół.

Katarzyna Kędra

Batalion Obrony Terytorialnej

Powazny lifting wojska

16 listopada 2016 roku sejm uchwalił ustawę o zmianie ustawy o powszechnym obowiązku obrony Rzeczypospolitej Polskiej, powołując do życia nowy rodzaj sił zbrojnych – Wojska Obrony Terytorialnej.



Pierwsza przysięga dowódców wojsk obrony terytorialnej, fot. Bogusław Politowski, źródło: MON

Początkiem roku 2017 prezydent Andrzej Duda podpisał ustawę OT, tym samym dając zielone światło na przygotowanie do formowania brygad, batalionów i kompanii w poszczególnych powiatach. Potrzebne było jeszcze rozporządzenie Ministra Obrony Narodowej, w sprawie powoływania do terytorialnej służby wojskowej i sposobu jej pełnienia m.in. po to, by uprawomocniła się procedura dotycząca postępowania

rekrutacyjnego. Rozporządzenie ukazało się 24 lutego bieżącego roku, ale już od początku roku przyjmowano wnioski potencjalnych kandydatów, przyszłych żołnierzy OT. W naszym województwie utworzono 3 Podkarpacką Brygadę Obrony Terytorialnej. Stolica Podkarpacia 21 maja stała się obok Białegostoku i Lublina trzecim miastem wojewódzkim, w którym powołano brygady OT. Podczas uroczystości

zaprzysiężenia pierwszych żołnierzy OT w Rzeszowie minister obrony Antoni Macierewicz mówił m.in.:

– Żołnierze brygady noszącej imię pułkownika Łukasza Cieplińskiego, najwspanialsze imię w historii walki Polski o niepodległość z niemieckim i sowieckim zaborcą. Imię, które trwa i którego siła, po dzień dzisiejszy napawa nas dumą i pewnością, że Polska nigdy nie zginie, że ten duch który prowadził do służ-

by Polsce, obecny jest wśród was, obecny jest wśród kolejnych pokoleń Polaków.

3 Podkarpacka Brygada Obrony Terytorialnej podzielona została na 5 batalionów, w tym jeden, który powstał w naszym mieście. Na sanocki batalion składają się kompanie przynależne do poszczególnych powiatów: sanockiego, bieszczadzkiego, brzozowskiego, leskiego i krośnieńskiego będącego pod jurysdykcją WKU Jasło. Z nieoficjalnych informacji wiadomo, że do sanockiego batalionu zgłosiło się już ponad 200 chętnych, przewidzianych miejsc jest ok. 700. Choć oczywiście sanocka Wojskowa Komenda Uzupnień nie chce wypowiadać się w tej sprawie. Wiadomo na pewno, że aby wejść w szeregi OT, należy mieć skończone 18 lat i nie więcej jak 55 w przypadku szeregowego, a dla podoficera 63 lata, posiadać obywatelstwo polskie, wykazywać się zdolnością fizyczną i psychofizyczną i oczywiście nie być osobą karaną. Przyszły żołnierz OT dostanie uposażenie w wysokości 91,20 zł za jeden dzień ćwiczeń w przypadku szeregowego, a najwyższe major 163,20 zł. Ponadto każdy żołnierz OT otrzyma dodatkowo za gotowość bojową w wysokości 320,00 zł, zgodnie z ustawą z dnia 11 września 2003 roku o służbie wojskowej żołnierzy zawodowych.

TM

Wywiad

Z pplk Rafałem Jaroszem

Sanocki batalion ma już także nowego dowódcę, jest nim pplk Rafał Jarosz, pracujący wcześniej w Dowództwie Generalnych Rodzajów Sił Zbrojnych, z którym udało się nam porozmawiać na temat przyszłości sformowanego batalionu.



Od stycznia tego roku wojsko przygotowuje się do utworzenia nowego rodzaju sił zbrojnych, także na naszym terenie, oprócz przyjmowanych wniosków, co udało się już do tej pory zrobić?

Kompania jest już sformowana, od 6 czerwca wydajemy karty powołania. Zainteresowanie jest spore, także ze strony ugrupowań paraobronnych. Oczywiście najpierw zapoznaliśmy kandydatów z warunkami pełnienia służby, potem przeprowadzamy kwalifikację, a następnie wydajemy karty powołania.

A co ze szkoleniem?

To kolejna faza. Szkolenie przeprowadzone jest w dwóch etapach, w zależności od doświadczenia kandydatów. Po pierwsze, ćwiczenia dla tych, nie mających przeszkolenia wojskowego, rozpoczną się 1 lipca i potrwać do 16 lipca. To szkolenie zakończy się przysięgą wojskową w Rzeszowie. Dla tych, którzy posiadają już za sobą doświadczenie wojskowe i mają złożoną przysięgę, przewidziane są szkolenia wyrównawcze, które rozpoczną się 9 lipca i zakończą się również 16 lipca. Ćwiczenia dla tych dwóch grup odbywać się będą na poligonie w Nowej Dębie.

Czy w przyszłości takie szkolenia będą odbywać się na naszym terenie, zgodnie z ideą Wojsk Obrony Terytorialnej „Zawsze obecni, zawsze blisko?”

To pierwsze szkolenie poligonowe ma charakter zintegrowany, stąd wybór poligonu w Nowej Dębie i odbywa się ono na razie wspólnie. Owszem, zakładamy ścisłą współpracę z samorządami po to, by na przekazanych przez powiaty obiektach, sąsiadu-

jących z siedzibą batalionu w przyszłości odbywały się ćwiczenia żołnierzy OT. Ale trzeba sobie uzmysłowić, że trening ze strzelania nie może mieć miejsca na terenie Sanoka, tylko na jakiejś strzelnicy, na przykład w Bieszczadach. Podobnie szkolenie wspinaczkowe, które musi być przeprowadzone w odpowiednich warunkach.

Osoby, które dostaną kartę powołania, przejdą szkolenie, będą zobligowane do, co miesięcznego stawiania się w siedzibie batalionu?

Tak, przyszli żołnierze OT dwa dni w miesiącu przejdą szkolenie, a 14 dni w ciągu roku ćwiczenia poligonowe. Grafik roczny otrzyma każdy żołnierz, tak by można było sobie zaplanować swój czas i nie powodując kolizji ze studiami lub pracą zawodową.

Podkarpacie jest pionierem w formowaniu OT, mamy tutaj jedną z trzech pierwszych brygad.

Kolejne trzy będą niebawem formowane i zostaną do nich wyznaczeni dowódcy. Planowane są dwie brygady w Mazowieckiem i w województwie warmińsko-mazurskim.

Z pewnością utworzony batalion ma służyć społeczności lokalnej, m.in. w pomaganiu usuwaniu skutków klęsk żywiołowych, ale czy przygotowujecie się na zagrożenie ze strony terrorystów?

Proszę wybaczyć, ale na ten temat nie chciałbym się wypowiadać, jedno co mógłbym powiedzieć, to obyśmy nigdy nie musieli być potrzebni w takiej sytuacji, czego wszystkim mieszkańcom Sanoka i Podkarpacia życzę.

rozmawiał Tomasz Majdosz

Zmiany w WKU

Pplk Dariusz Brzeżawski nowym szefem WKU

5 czerwca w Sali Herbowej odbyła się krótka i skromna uroczystość przekazania władzy nowemu Wojskowemu Komendantowi Uzupnień, w trakcie której przedstawiono także dowódcę nowo powołanego sanockiego batalionu Obrony Terytorialnej.

Rozkazem personalnym numer 277 szefa Sztabu Generalnego Wojska Polskiego z 15 maja, major Dariusz Brzeżawski przejął obowiązki Wojskowego Komendanta Uzupnień w Sanoku. W chwili objęcia stanowiska, decyzją z 10 maja został mianowany na stopień podpułkownika. Nowy komendant wywodzi się z Sanoka, w 1996 roku ukończył studia w Wojskowej Akademii Technicznej, na Wydziale Mechanicznym, specjalność Pojazdy Mechaniczne. Później Pracował w 21. Rejonowych Warsztatach Technicznych w Rzeszowie, służył również we Wrocławiu w warsztatach

technicznych. Podpułkownik Brzeżawski przejął rozkaz powołujący go na stanowisko komendanta WKU z rąk pułkownika dra inż. Mariusza Stopy, szefa Wojewódzkiego Sztabu Wojskowego w Rzeszowie.

– Uważam wybór pplk Dariusza Brzeżawskiego na Wojskowego Komendanta Uzupnień za strzał w dziesiątkę. To mądry i odpowiedzialny żołnierz, syn ziemi sanockiej, który z radością wraca w rodzinne strony – mówił podczas uroczystości plk Mariusz Stopa.

Wśród przybyłych gości byli m.in. poseł dr Piotr Uruński, przedstawiciele władz sa-



Pplk Dariusz Brzeżawski przejmuje obowiązki komendanta sanockiego WKU z rąk plk Mariusza Stopy, szefa WSzW w Rzeszowie

morządowych ze starostą Romanem Koniecznym i wiceburmistrzem Edwardem Olejko na czele. Komendanci służb mundurowych, samorządowcy, zaproszeni goście. Oprócz przekazania obowią-

ków nowemu komendantowi, na uroczystości przedstawiono także podpułkownika Rafała Jarosza, dowódcę sanockiego batalionu Obrony Terytorialnej.

Tomasz Majdosz

Decyzje Powiatu

Poradnia Psychologiczno-Pedagogiczna w nowym budynku

Poradnia Psychologiczno-Pedagogiczna, mieszcząca się w kamienicy przy ulicy Kościuszki 16, w końcu z ciasnych pomieszczeń, przeniesiona zostanie do nowego lokalu, w budynku po dawnej bursie szkolnej, przy ulicy Szopena 5.

Na początku 2016 roku Rada Powiatu zdecydowała o likwidacji Zespołu Szkół nr 4 i 5, w tym również o likwidacji m.in. bursy szkolnej. Półtora roku od tamtej decyzji zapadła kolejna, dotycząca przeznaczenia obiektu przy Szopena 5. Część budynku, piwnicę i parter wyodrębniono na siedzibę Powiatowego Zarządu Dróg, z kolei dwa pozostałe piętra na potrzeby placówki oświatowej, jaką jest Poradnia Psychologiczno-Pedagogiczna (duża sala na parterze także będzie przynależać do poradni, z uwagi na zajęcia z dziećmi, poruszającymi się na wózkach inwalidzkich).

– Od co najmniej trzech lat żyjemy na walizkach, wiedząc, że istnieje możliwość przeniesienia naszej poradni

– mówi Maciej Drwięga, dyrektor PPP – Dlatego ograniczyliśmy wydatki na drobne i najbardziej potrzebne remonty. Z początku była mowa, że nową siedzibę możemy mieć w budynku szkoły specjalnej przy ulicy Lipińskiego, później na parterze Zespołu Szkół nr 5 przy Jagiellońskiej.

Na remont i adaptację obiektu przy Szopena starostwo określiło kwotę 105 tysięcy złotych. Z tych pieniędzy przewidziano remont dwóch kondygnacji i część ostatniego piętra bez piwnicy. Wprawdzie obiekt po dawnej bursie jest docieplony, ma zagospodarowane tereny wokół, własny parking i ogólnie nie wymaga większych nakładów finansowych, jak podkreśla

dyrektor Drwięga, duża w tym zasługa dyrektorki bursy Marii Pelechowicz, niemniej wymaga on przekształcenia na potrzeby poradni. Nie wystarczy natomiast środków na remont pozostałej części ostatniego piętra i innych rzeczy, jak wymianę oświetlenia, czy zakup dodatkowych mebli. Dlatego dyrekcja i pracownicy poradni już w marcu rozpoczęli poszukiwania sponsorów, firm prywatnych, instytucji publicznych, które pomogłyby dofinansować remont.

– Nie wyobrażamy sobie takiej sytuacji, że część naszych pomieszczeń zostanie wyremontowana w późniejszym czasie, to znaczy w trakcie pracy poradni. Chcemy przeprowadzić kompleksowe prace w jednym terminie, dlatego w planach mamy połączenie środków, które otrzymaliśmy z budżetu starostwa z pieniędzmi od sponsorów. Na tę chwilę mogą powiedzieć, że już zgłosiło się kilka firm i nie ukrywam, że jesteśmy dobrej myśli – mówi dyrektor Drwięga.

Czasu jest mało, 10 czerwca planowano podpisanie umowy na wykonanie określonych prac, które powinny ruszyć już w połowie czerwca. Jak przewiduje dyrektor PPP, remont mógłby zakończyć się w połowie sierpnia, dwa tygodnie później przenosiny pla-



Nowa siedziba PPP

cówki, tak by 1 września bieżącego roku poradnia, wraz z nowym rokiem szkolnym, rozpoczęła pracę w nowym miejscu.

Dyrektor Maciej Drwięga, a z nim pracownicy nie kryją zadowolenia. W dotychczasowym pomieszczeniu, w kamienicy przy Kościuszki funkcjonowało 5 gabinetów logopedyczno-pedagogiczno-psychologicznych. Wszystkie pomieszczenia przejściowe, co uniemożliwiało przeprowadzenie zajęć indywidualnych, a tym bardziej z terapii grupowej. W dodatku ciasna poczekalnia i sekretariat, przez który dziennie przewijają się dziesiątki osób. Jak zdradza dyrek-

tor Drwięga, pomieszczenia przy Kościuszki nie spełniały standardów dla tego typu placówek oświatowych. Nowa lokalizacja sprawi, że pod tym względem sanocka poradnia nie będzie się już różnić od pozostałych poradni w województwie i w Polsce.

– Będziemy mieli nareszcie możliwość stworzenia dogodnych warunków do pracy z naszymi podopiecznymi, planujemy salę do terapii sensorycznej, a także utworzenie miejsca do terapii grupowej dla dzieci z Zespołem Aspergera – dodaje Maciej Drwięga.

Pomieszczenia w kamienicy przy Kościuszki 16 po przenosinach staną do przetargu. Obiekt jest współ-

własnością miasta (parter budynku) i powiatu (piętro), które samorządom przekazała rodzina Eichlów. Przed wojną kamienica należała do znanego sanockiego adwokata, dr Wilhelma Eichla. Według informacji dyrektora Drwięgi w kamienicy są niewykorzystane duże pomieszczenia na strychu i w piwnicy, ponadto budynek jest w dobrym stanie technicznym, to z kolei zasługa poprzedniczki, długoletniej dyrektorki poradni Ireny Ciuk, która w 1992 roku przeniosła placówkę do kamienicy, przeprowadzając gruntowny remont i dostosowując do ówczesnych potrzeb poradni psychologicznej.

Tomek Majdosz



Stara siedziba PPP

Zbieramy „Nakrętki Nadziei”

Łącząc dobre z pożytecznym

Nie tylko Fundacja „Czas Nadziei” zbiera plastikowe nakrętki, ale w przypadku tej Fundacji nie mamy wątpliwości, że obok rozlicznych form pomocy i wsparcia, także finansowego, warto zbierać dla nich nakrętki i pamiętać, że te plastikowe drobiazgi, gromadzone jak grosz do grosza, mogą się zamienić w konkretną pomoc dla podopiecznych „Czasu Nadziei”.

Zbieramy nakrętki w domach, szkołach, w pracy. Jeżeli jeszcze tego nie robimy – warto zacząć, choćby od dziś. Przed nami lato, upały, w torebkach i plecakach nosimy butelki z napojami. Nie wyrzucamy plastikowych nakrętek byle gdzie, tylko składamy je, aż uzbiera się ich tyle, żeby warto było zawieźć je w jakiejś, wyznaczonej na zbiórkę, miejscy albo zadzwonić, by ktoś przyjechał po ich odbiór.

Plastikowe nakrętki zbiera się po to, by je potem sprzedać – wyjaśnia prezes Fundacji „Czas Nadziei” Rafał Jasiński. – Indywidualnie trudno na tym zbić fortunę, ale jeśli dobrze wszystko zorganizować, zaangażować w zbiórkę wiele osób, wówczas to się może opłacić. 1200 zł. można otrzymać za tonę tych drobiazgów.

Fundacja od dawna prowadzi akcję zbierania plastikowych nakrętek. – To żaden wysiłek ustawić niewielki po-



Rafał Jasiński i Dariusz Suhecki

jemnik gdzieś w kącie kuchni i wrzucać do niego nakrętki. Potem trzeba tylko dostarczyć zebrane „dobro” w określone miejsce. Nasza Fundacja korzysta z uprzejmości

pewnej rodziny, która zgodziła się gromadzić większe ilości nakrętek. Zanim jednak one tam trafią, możemy składować je, na przykład, w szkołach i stamtąd w większych

ilościach będą transportowane dalej. Dokąd? Zebrane nakrętki odbiera od Fundacji firma REPLAS, zajmująca się recyklingiem. Po zważeniu i przetransportowaniu nakrętek firma wpłaca pieniądze na konto Fundacji. Na co przeznaczamy pieniądze? Oczywiście na bieżące potrzeby naszych podopiecznych. Jeśli ktoś chce nakrętki przeznaczyć dla konkretnej osoby, fundusze ze sprzedaży tej konkretnej ilości trafiają bezpośrednio na subkonto wskazanego dziecka w naszej Fundacji – tłumaczy Rafał Jasiński.

Na koniec najważniejsze. Jak najprościej przekazać nakrętki Fundacji? – Postanowiliśmy, że koordynatorem akcji „Nakrętka Nadziei” zostanie Dariusz Suhecki. Wszyscy, którzy chcą włączyć się w akcję lub po prostu oddać zgromadzone nakrętki, mogą skontaktować się z Dariuszem pod numerem telefonu 781 138 314 – mówi prezes Jasiński.

Zbierając nakrętki nie tylko pomagamy dzieciom, ale też robimy coś pożytecznego dla środowiska. Tutaj nie trzeba wysiłku, wystarczy tylko odrobina uwagi – na początku, zanim wykształci się nawyk.

FZ

Miejskie inwestycje

Remont na Kochanowskiego i Prugara-Ketlinga

Do jesieni potrwa remont ulic Kochanowskiego i Prugara-Ketlinga. Utrudnienia w ruchu są, ale warto uzbroić się w cierpliwość. Firma Strabag, wykonawca projektu pod nazwą „Przebudowa drogi gminnej nr G11711SRW”, rozłożyła się zdecydowanie z „frontem robót”...



Koszt inwestycji, po przetargu, to 1 mln 750 tys. zł.

Niestety, pojawiły się pewne problemy; okazało się, że podłoże jest słabe i wymaga wzmocnienia, na co trzeba będzie przeznaczyć dodatkowe środki. Prawdopodobnie

trzeba będzie kupić siatkę zbrojeniową i wzmocnić podłoże, jeśli nie chcemy, żeby nam się „rozjechało” w dwa, trzy lata po remoncie – powiedział redakcji „TS” wiceburmistrz Edward Olejko.

FZ

Wybory w Wielkiej Brytanii

Na co postawią Anglicy?

Brytyjczycy głosowali w czwartek, 8 czerwca, w momencie oddawania do druku naszej gazety wynik wyborów nie był jeszcze znany. Dlatego pokusiliśmy się o ten komentarz. Jego autorką jest sanocznka, od ponad roku zatrudniona w londyńskiej instytucji finansowej. Jaka jest jej diagnoza, sporządzona na podstawie obserwacji i doświadczeń? Rano, gdy "TS" trafi do kiosków, wszystko będzie jasne...

Kiedy 18 kwietnia Theresa May ogłosiła decyzję o przedterminowych wyborach, nie miała powodów, by wątpić w swoją wygraną. Od czasu referendum w sprawie Brexitu (czerwiec 2016) jej Partia Konserwatywna sukcesywnie powiększała przewagę w sondażach nad lewicową Partią Pracy. W momencie rozpoczęcia kampanii wyborczej w kwietniu 2017 przewaga torysów wynosiła ponad 16 punktów procentowych, a Jeremy Corbyn, lider Partii Pracy, nie mógł być pewien poparcia nawet w szeregach własnej partii.

Według zagregowanych przedwyborczych sondaży z 5 czerwca – na trzy dni przed datą wyborów – przewaga torysów zmalała do ok. 8 punktów procentowych. I był to wynik uśredniony, według niektórych agencji słupek poparcia obu partii były jeszcze bardziej do siebie zbliżone.

Spadek poparcia dla torysów to efekt błędów w kampanii wyborczej i wysuwania niepopularnych postulatów. Partii Konserwatywnej wiodło się dobrze, dopóki skupiała się na Brexicie – jej postulatory trafiały wówczas do zwolenników "twardego" wyjścia z UE i wydawały się być bliskie klasie robotniczej. Ale kiedy np. Theresa May otworzyła poparcie legalizację polowania na lisy – które uchodzi za tradycyjną, okrutną rozrywkę brytyjskich elit i została zabroniona przez rząd Partii Pracy w połowie roku 2000 – wyborcy znów odnieśli wrażenie, że partia rządząca i pani premier są bardzo daleko od prawdziwego życia i potrzeb przeciętnych wyborców. Kolejny spadek



w sondażach przyniosło ogłoszenie programu politycznego Partii Konserwatywnej, w którym znalazł się m.in. postulat ograniczenia finansowania usług opieki domowej dla osób starszych. Opinia publiczna szybko określiła ten punkt jako „podatek od demencji”, a Partia Konserwatywna po raz kolejny wypadła jako nieuczyna w stosunku do najsłabszych, wymagających opieki, obywateli. Godzenie w bezpośrednie interesy osób starszych nie jest logiczne, kiedy to właśnie ta grupa stanowi twardy elektorat partii i to oni najgorliwiej opowiadają się za Brexitem. Krytyka „podatku od demencji” była tak silna, że został on usunięty z programu kilka dni po jego ogłoszeniu.

Kiedy w efekcie podobnych lapsusów popularność Theresy May słabła, jej główny rywal, Jeremy Corbyn, nie musiał robić wiele, żeby umocnić pozycję własnej partii w sondażach. Wystarczyło, że nieżył wypaść w debatach i nie wykonał żadnego ruchu, który mógłby go politycznie pogrążyć.

Ostatni tydzień w Londynie stał pod znakiem kolejnego tragicznego ataku terrorystycznego. Trudno powiedzieć, jak to przełoży się na sympatie wyborców. Jeden z zamachowców był wcześniej znany policji i agencji MI5 (pojawił się m.in. w telewizyjnym filmie dokumentalnym „The Jihadis Next Door”, gdzie rozwinął w parku flagę Państwa Islamskiego), ale w związku z niewystarczającymi zasobami po stronie organów ścigania, nie został objęty monitoringiem. W latach 2010-2016, kiedy Theresa May była ministrem spraw wewnętrznych, liczba policjantów w Anglii i Walii została zmniejszona o 20 tys. Z kolei Jeremy Corbyn nie zawsze zgadzał się z taktyką „strzelać, by zabić”, stosowaną przez policję w odpowiedzi na ataki terrorystyczne i był krytykowany za poparcie dla ograniczonych lewicowych bojówek: Hezbollahu, Hamasu czy Sinn Fein.

Czy ostateczny wynik wyborów będzie niespodzianką? – Biorąc pod uwagę fakt, że

nikt nie spodziewał się wygranej Donalda Trumpa ani Brexitu, wydaje się, że nic nie może być pewne. Analitycy spodziewają się jednak, że partia konserwatywna ostatecznie wygra wybory – pytanie tylko, jaką większością głosów i czy będzie to przewaga większa niż w aktualnie rozwiązywanym parlamencie.

Czy wynik wyborów może jeszcze zahamować Brexit? To niemożliwe po tym, jak uruchomiona została procedura Artykułu 50, już wcześniej przegłosował to parlament. Nie jest jednak przesądzone kształt przyszłej umowy pomiędzy Wielką Brytanią a Unią Europejską – jeśli wygra znacząco Theresa May i to ona poprowadzi negocjacje, będziemy mieć obiecaną „twardy Brexit”. Jeżeli na czele rządu stanie Jeremy Corbyn, to on będzie decydował, jak ułożyć się współpraca z UE. Bez względu na wynik wyborów te negocjacje mają zgodnie z planem rozpocząć się 19 czerwca.

ows

Interwencja

Do czego służą podzielniki ciepła?

Do redakcji przyszedł mieszkaniec bloku, administrowanego przez jedną ze spółdzielni mieszkaniowych, skarżąc się na wysokie opłaty za ogrzewanie mieszkania, jego zdaniem mocno zawyżone. Pozostawił kopię pisma, jakie złożył w biurze spółdzielni. Nie udało nam się porozmawiać z prezesem, dlatego, niejako obok interwencji, zamieszczamy informację, czym są i do czego służą podzielniki ciepła.

Podzielnik ciepła nie jest licznikiem, ale urządzeniem, które pomaga podzielić koszt ciepła zużytego przez cały budynek pomiędzy poszczególne mieszkania. Dzięki niemu możemy dowiedzieć się, którzy mieszkańcy zużywają więcej ciepła, a którzy mniej. Specyfika rozliczania kosztów na podstawie podzielników polega na zliczeniu wskazań

wszystkich zainstalowanych przyrządów w budynku i porównaniu wartości całkowitej z realnym kosztem za zużyte ciepło. Wynikiem prostej kalkulacji jest otrzymanie jednostkowego kosztu pojedynczego wskazania takiego podzielnika. Kolejnym krokiem jest przemnożenie wyliczonego wcześniej wskaźnika jednostkowego przez sumę

jednostek na wszystkich elementach pomiarowych znajdujących się w jednym odrębnym lokalu. Do takiego wyniku końcowego mogą jeszcze zostać doliczone opłaty stałe wynikające z np. przesyłu ciepła, ogrzewania za części wspólne (tj. klatki schodowe, wydzielone pralnie i suszarnie).

Wskazanie podzielnika nie jest wyrocznią, można się od niego odwołać. Czasem ktoś, naliczając opłaty, mógł się zwyczajnie pomylić, takie wypadki znają pracownicy sanockich spółdzielni mieszkaniowych. Zdarzało się, w Polsce, że mieszkańcy wygrywali procesy sądowe

(np. Spółdzielnia Mieszkanio-wa z Sokółki przegrała sprawę sądową, wytoczoną przez jednego z lokatorów w 2012 r.). Niedawno media informowały o rozprawie, jaka odbyła się w kwietniu: tym razem lokatorzy z Białegostoku oskarżyli spółdzielnię o zawyżanie opłat (do kosztów rocznych na poziomie 9 – 10 tys. zł średnio dopłacano ok. 2,5 tys. zł), sprawa jest rozwojowa, warto ją śledzić.

Do listu naszego czytelnika w sprawie rzekomo zawyżonych opłat za ogrzewanie w Sanoku wrócimy za tydzień.

msw

Prawnik radzi

Kilka lat temu sporządziłam w Urzędzie Gminy testament. Przepisałam w nim wszystko na swoją córkę. Teraz chciałabym go zmienić i część majątku dać wnuczce. Czy mogę to zrobić?

Jadwiga F.

Jedną z podstawowych zasad prawa spadkowego jest zasada swobody testowania. Oznacza ona, że spadkobierca ma możliwość swobodnego dysponowania swoim majątkiem na wypadek śmierci. Zgodnie z art. 943 Kodeksu cywilnego spadkodawca może w każdej chwili odwołać zarówno cały testament, jak i poszczególne jego postanowienia. Zarówno sporządzenie, jak i odwołanie testamentu, pozostawione jest swobodnej woli testatora. Oświadczenie o odwołaniu testamentu może zostać złożone w każdej chwili, prawo nie wprowadza tu żadnych ograniczeń czasowych. Spadkodawca musi w chwili odwołania testamentu posiadać pełną zdolność do czynności prawnych.

Co jest bardzo istotne, odwołanie testamentu następuje w ten sposób, iż spadkodawca sporządzi nowy testament, bądź też w ten sposób, że w zamiarze odwołania testamentu zniszczy lub pozbawi go cech, od których zależy jego ważność, bądź wreszcie w ten sposób, że dokona w testamencie zmian, z których

Podstawa prawna:

Ustawa z dnia 23 kwietnia 1964 r. – Kodeks cywilny (tekst jedn. Dz. U. z 2017 r., poz. 459)



Porad prawnych udziela radca prawny Marta Witowska z Kancelarii Radcy Prawnego Marta Witowska ul. Kazimierza Wielkiego 3/21 tel. 13-46-45-113, www.witowska.com Pytania prawne prosimy kierować na adres: tygodniksanocki@wp.pl

wynika wola odwołania jego postanowień. Jeżeli spadkodawca sporządził nowy testament, nie zaznaczając w nim, że poprzedni odwołuje, ulegają odwołaniu tylko te postanowienia poprzedniego testamentu, których nie można pogodzić z treścią nowego testamentu.

Poradnik dla właścicieli psów

Organizacja PATROL DLA ZWIERZĄT przygotowała wakacyjny poradnik dla właścicieli psów. Dowiedź się z niego, jak zadbać o swojego czworonoga w trakcie letnich wojaży i jak prawidłowo zachować się, gdyby w wypadku ucierpiał zwierzę.



1. Nie przywiązuj psa pod sklepem, gdyż narażasz go na stres. Może zostać zaatakowany przez człowieka, inne zwierzę, a także skradziony. Ponadto w takiej sytuacji łamiesz art. 6 ust. 2 Ustawy o ochronie praw zwierząt (Dz. U. 1997 nr 111 póź 724),

2. Zawsze na spacerach i gdy wyjeżdżasz ze zwierzęciem, miej przy sobie aktualne szczepienie przeciwko wściekliznie, które przeszedł twój zwierzak. Zdarzają się różne sytuacje, które potem źle się kończą, art. 56 ustawy o ochronie zdrowia zwierząt oraz zwalczaniu chorób zakaźnych zwierząt

3. Gdy wyjeżdżasz na wakacje, a nie możesz zabrać zwierzęcia wraz z sobą, pozostaw go u rodziny, znajomych, w hotelu dla zwierząt lub w schronisku. Pamiętaj, że w tych czasach jest już wiele hoteli i kurortów, w których zwierzęta są mile widziane, dlatego poszukaj takowego miejsca, do którego można przyjechać ze zwierzęciem.

4. Nie porzucaj go! GDY TAK ZAREAGUJESZ, TO BĄDŹ PEWNY, ŻE PONIESIESZ SUROWĄ KARĘ. Łamiesz wtedy art. 6 ust. 2 pkt. 11 Ustawy o ochronie praw zwierząt.

5. Gdy napotkasz obce lub dzikie zwierzę, nie podchodź do niego, nie zabieraj do domu. Zrób w ramach możliwości zdjęcie i natychmiast powiadom dane służby (policja, straż miejska / leśna, nadleśnictwo, wydział ochrony środowiska w urzędzie miasta/gminy) i przekaz im jak najwięcej szczegółów o miejscu spotkania i wyglądzie zwierzęcia.

6. Gdy potracisz zwierzę, zapamiętaj, że jesteś obowiązany zobowiązanym udzielić mu pomocy (art. 25 Ustawy o ochronie praw zwierząt). Inaczej łamiesz przepisy prawa. art. 35 ust 2 ustawy o ochronie zwierząt art. 44 ust. 2 pkt. 3 Prawa o ruchu drogowym z art. 178 k.k.

www.facebook.com/PATROLdlaZWIERZAT (ab)

Konferencja prasowa burmistrza i dyrektora MOSiR-u

CRiS otrzymało dofinansowanie

Informacja o dofinansowaniu budowy Centrum Rehabilitacji i Sportu w Internecie była dostępna od czwartku 1 czerwca. Burmistrz Tadeusz Pióro w piątek zwołał konferencję, na której razem z dyrektorem Tomaszem Matuszewskim ogłosili tę wiadomość mieszkańcom Sanoka. Dofinansowanie wynosi 15,5 mln zł, jest więc bardzo wysokie i świadczy o realnym znaczeniu inwestycji dla rozwoju polskiego sportu.

Pieniądze, przyznane na budowę Centrum przez Ministerstwo Sportu i Turystyki, będą przekazywane w ciągu 2-3 lat.

Tadeusz Pióro uważa, że to nie jest ostatnia dobra wiadomość, związana z dofinansowaniem budowy Centrum Rehabilitacji i Sportu ze środków zewnętrznych. – Tymczasem się cieszę, że będę mógł powiedzieć Radzie, że dotrzymałem słowa. Jestem pewien, że finansowy udział miasta w realizacji tej inwestycji będzie wynosił mniej niż 50 procent. Najbliższe starania będą dotyczyły projektu polsko-ukraińskiego, dzięki któremu otrzymamy na budowę ok. 5 mln zł. Za niecałe 20 mln to można wybudować sadzawkę, a nie Centrum Rehabilitacji i Sportu, które będzie służyło sportowcom, kadrom, także olimpijskim, ale przede wszystkim obiekt będzie służył mieszkańcom

Sanoka i pozostanie własnością miasta – powiedział burmistrz, dziękując za poparcie pomysłu budowy na Podkarpaciu nowoczesnego obiektu sportowego wiceministrowi Jarosławowi Stawiarskiemu, europosłowi Tomaszowi Porębie, posłowi Piotrowi Urukskiemu, marszałkowi Władysławowi Ortyłowi, a za wkład pracy w przygotowanie dokumentacji dyrektorowi Tomaszowi Matuszewskiemu i pracownikom Urzędu Miasta.

Dyrektor Tomasz Matuszewski tłumaczył, co oznacza, że w przyszłości obiekt będzie służył rehabilitacji i odnowie biologicznej sportowców. – Pierwszeństwo dostępu do obiektu będą mieli przedstawiciele dyscyplin, które u nas goszczą od lat oraz te związki sportowe, które podpiszą z nami porozumienia współpracy. Obecnie taki proces jest stosowany w większości krajów europejskich, gdzie po-



szczególne dyscypliny wspierane są przez poszczególne związki sportowe, co zwiększa dochody danego ośrodka. Centrum będzie inwestycją strategiczną dla sportu, co znaczy ni mniej, ni więcej, że niektóre dyscypliny sportowe powinny w przyszłości znaleźć w Sanoku doskonałą bazę treningową, połączoną z kompleksem odnowy biologicznej.

Stąd nasze z burmistrzem wizyty w centralach Polskich Związków Sportowych. Nie trzeba jednak obawiać się o dostęp do części rekreacyjnej Centrum mieszkańców Sanoka i okolic oraz turystów. Zmieścimy się wszyscy: związkowi, sportowcy, turyści. Są okresy przygotowań: inne dla sportów zimowych, inne dla dyscyplin letnich, więc ruch uda

się upłynnić i tak nim pokierować, żeby wszyscy byli zadowoleni. Poparcie ministra Stawiarskiego wzięło się stąd, że zaobserwowałem, jak ogromne są oczekiwania mieszkańców wobec tej inwestycji. Czekałszy na baseny długo, one wkrótce powstaną, tyle że dodatkowo będą spełniały inne ważne funkcje. Dodatkowo – podkreślam. Ten „dodatek”

przyczyni się, mam nadzieję, do promocji turystycznej naszego miasta.

38,2 mln to prognozowany koszt budowy Centrum. 15,5 mln to pierwszy znaczący „zastrzyk” finansowy. Ministerstwo bardzo wysoko oceniło sanocką inwestycję, a przyznana dotacja lokuje ją na 5 miejscu pośród innych inwestycji z listy strategicznych dla sportu w całym kraju. – Do 20 czerwca mamy przygotować pełny harmonogram kosztów, jakie będą poniesione w bieżącym roku. Cieszę się z dofinansowania; nie zawsze z zewnątrz płynął do nas optymizm, jak dziś, kiedy ogłaszamy dobre wiadomości. Cieszymy się z miłowego kroku, ale pamiętajmy, że jeszcze wiele pracy przed nami – mówił dziennikarzom Tomasz Matuszewski.

– Przed konferencją gościłem u siebie wiceprezesa Polskiego Związku Lekkiej Atletyki Zbigniewa Polkowskiego. Chcę zapewnić, że równoległe toczą się starania o Wierchy i o bieżnię lekkoatletyczną. Niemalże się w Sanoku dzieje, jeśli chodzi o inwestycje w sport – podsumował Tadeusz Pióro.

msw

Z perspektywy Brukseli

Europoseł Tomasz Poręba: Sanok ma ogromny potencjał

Sanocka inwestycja otrzymała właśnie dofinansowanie z Ministerstwa Sportu, 15,5 mln zł, jedno z najwyższych w kraju. Czy to oznacza, że jest to inwestycja naprawdę dla polskiego sportu ważna, czy też, że w Sanoku stworzono bardzo porządną dokumentację, która budzi zaufanie w to, że pieniądze zostaną wydatkowane właściwie?

Obie odpowiedzi są jak najbardziej zgodne z prawdą. Powstające centrum będzie wyjątkowe w skali kraju pod kątem nie tylko warunków szkolenia i treningu sportowców wyczynowych, ale także przygotowania kadry narodowej oraz organizacji zawodów. Dość powiedzieć, że już na etapie koncepcyjnym zainteresowanie nowo powstającym obiektem wyraziło kilkanaście związków sportowych. Projekt ma na celu również zaktywizowanie społeczności lokalnej, co oznacza, że dostęp do bazy rekreacyjno-rehabilitacyjnej będą mieli mieszkańcy Sanoka i okolic. Bardzo się cieszę, że udało nam się przekonać Ministerstwo Sportu do tej inwestycji.



Chciałbym wyrazić ogromną wdzięczność zwłaszcza panu ministrowi Jarosławowi Stawiarskiemu, z którym wielokrotnie rozmawiałem o tym projekcie, za życzliwe i otwarte podejście do tej sprawy. Nie mam wątpliwości, że rozmowy w MSiT byłyby o wiele trudniejsze, gdyby nie świetnie przygotowana dokumentacja inwestycji, która jest efektem wielomiesięcznej pracy przede wszystkim dyrektora sanockiego MOSiR-u. Olbrzymie znaczenie miała także aktywność burmistrza i

parlamentarzystów. Wszystko to złożyło się na sukces, którego efekty będziemy mogli podziwiać już za dwa lata.

Obrazy Zdzisława Beksińskiego jadą do Chicago, do Polish Museum of America. Jako redakcja utrzymujemy kontakt z polskim „Kurierem Chicago”, stąd wiemy, jakie to dla Polonii ważne wydarzenie. Ostatnio w Sanoku mówił pan o dwóch płucach miasta, o potrzebie rozwoju infrastruktury sportowej i wzmocnieniu Mu-

zeum Historycznego. To wszystko się dzieje i chyba nie przypadkiem...

Zdzisław Beksiński to wizytówka naszego regionu i cieszę się, że jego twórczość jest podziwiana za granicą. Doskonale pamiętam, jak ogromnym zainteresowaniem cieszyła się zorganizowana przeze mnie w Parlamencie Europejskim w Brukseli wystawa prac Beksińskiego i dlatego jestem przekonany, że podobnie będzie także w Chicago. Sanok jest bramą Bieszczad, to teren o ogromnym potencjale turystycznym i rekreacyjnym, dlatego tak istotne jest, że rozwój miasta oparto na dwóch filarach – sztuce oraz sporcie i turystyce. W ostatnim czasie oba te elementy są bardzo mocno wspierane zarówno na szczeblu samorządowym jak i rządowym. To świadoma inwestycja w Podkarpacie, które było zaniedbywane w ostatnich latach, a dziś może dynamicznie się rozwijać i bez żadnych kompleksów konkurować z innymi regionami w Europie.

Rozmawiała Małgorzata Sienkiewicz-Woskowitz

Kącik Rzecznika ZUS

Jedno okienko?

Nowy przedsiębiorca nie musi już odwiedzać ZUS po zarejestrowaniu firmy. Od 20 maja składając wniosek CEDIG w każdym urzędzie miasta lub gminy jednocześnie zostanie zgłoszony do ubezpieczenia.

Dla przedsiębiorców to duże ułatwienie. Dotychczas po zarejestrowaniu firmy musieli w ciągu siedmiu dni skontaktować się z Zakładem Ubezpieczeń Społecznych i zgłosić się (w związku z rozpoczęciem działalności firmy) do ubezpieczeń społecznych i zdrowotnego, a członków rodziny – do ubezpieczenia zdrowotnego. Po zmianach nowy przedsiębiorca załatwi to od ręki wraz z wnioskiem o wpis do Centralnej Ewidencji i Informacji o Działalności Gospodarczej.

Osoba prowadząca działalność gospodarczą załatwi w urzędzie miasta lub gminy nie tylko zgłoszenie do ubezpieczeń. Będzie mogła zawiadomić o zmianie danych w dokumentach zgłoszeniowych (np. zmianie adresu), a także wyrejestrować siebie i członków rodziny z ubezpieczenia. W urzędzie miasta lub gminy przedsiębiorca złoży formularze ZUS: ZUA, ZZA, ZCNA, ZIUA i ZWUA.

W niektórych sytuacjach kontakt z ZUS nadal jest konieczny. W przypadku jakichkolwiek zmian przedsiębiorca nadal jest zobowiązany do samodzielnego złoże-



Małgorzata Lyszczarz-Bukala
Rzecznik Regionalny ZUS
Województwa Podkarpackiego
www.zus.pl

nia dokumentów zgłoszeniowych. Do takich zmian należy podjęcie pracy na etat, czy też ustanie okresu preferencyjnego opłacania składek.

Przedsiębiorcy mogą przekazywać do ZUS dokumenty także za pośrednictwem elektronicznych kanałów komunikacji, np. korzystając z programu Płatnik lub mając dostęp do swojego konta na PUE (Platforma Usług Elektronicznych ZUS) i aplikacji ePłatnik. Warunkiem jest posiadanie podpisu elektronicznego, np. bezpłatnego profilu ePUAP.

Rozmowa tygodnia

American dream

Ostatnio gościł pan w USA, jakie przywiózł pan stamtąd doświadczenia odnośnie samorządów?

Przebywając na zaproszenie Departamentu Stanu USA na wizycie studyjnej mogłem z bliska przekonać się o różnicach i podobieństwach polskich i amerykańskich miast. International Visitor Leadership to program, w ramach którego poznawaliśmy zasady funkcjonowania administracji Stanów Zjednoczonych, samorządu, instytucji kultury i organizacji pozarządowych. Odwiedziliśmy w sumie 5 dużych, średnich i małych miast. Naszą podróż rozpoczęliśmy od Waszyngtonu, potem zwiedziliśmy Annapolis, Kalamazoo, Hamtramck, a zakończyliśmy najdłuższym pobyt w Detroit. Odbiliśmy w sumie 25 różnych tematycznie spotkań.

Pobyt w USA dobitnie uświadomił mi, jak bardzo się różnimy. Pierwsza rzecz, którą można zauważyć to dbałość o warunki i komfort pracy. Dla Amerykanów to rzecz priorytetowa. Biura i sale konferencyjne wyposażone są w bardzo wygodne fotele, krzesła, stoły, biurka zarówno dla urzędników i petentów. Stała temperatura pomieszczenia oscylująca w okolicy 21 stopni Celsjusza. Istotna jest świadomość, że dla efektu potrzebny jest komfort pracy. Przekłada się to również na samopoczucie i dobrą atmosferę. Niby szczegóły, ale bardzo ważny.

Czy te różnice, czy jak pan to określił szczegóły, mają aż tak istotny wpływ na pracę samorządów?

Amerykańskie samorządy mają wiele problemów, wyzwani, trudnych sytuacji, którym muszą poddać. Mam wrażenie, że zdecydowanie lepiej sobie z nimi radzą niż my w Polsce. Przede wszystkim oni upraszczają sobie życie. To są te drobne różnice. Po pierwsze pozytywne nastawienie, które dla nas jest zupełnie niezrozumiałe. Po drugie poznanie przyczyn, tak by móc skutecznie znaleźć konkretne rozwiązanie. I nie ma znaczenia czy dotyka ich to bezpośrednio, czy nie, Amerykanie wychodzą z założenia, że jeżeli pojawił się jakiś problem i jest on nierozwiązany, istnieje duże prawdopodobieństwo, że on wróci. Dlatego szukając najlepszych rozwiązań, stawiając na kompetencje i doświadczenie, profesjonalizm, zaangażowanie. Dochodzi do tego transparentność i poszanowanie prawa oraz wolności jednostki.

W Ameryce osoba łamiąca prawo, dopuszczająca się korupcji czy mactwa, zdecydowanie znika z życia publicznego

Oczywiście w Ameryce jest również wiele przykładów korupcji, nepotyzmu, łamania prawa. Kara, w przeciwieństwie do Polski, w Ameryce jest nieuchronna i nieunikniona. Osoba łamiąca prawo, dopuszczająca się korupcji czy mactwa, zdecydowanie znika z życia publicznego. Przykład burmistrza z Detroit Kwama Kilpatricka. W Polsce natomiast panuje przekonanie, że „nieważne jak piszą, ważne tylko, aby nazwiska nie przekreślił”.

USA to jednak wielki kraj i zapewne samorządy w poszczególnych stanach są inaczej administrowane.

Faktycznie miasta amerykańskie posiadają różniące się między sobą systemy samorządowe. Większość jednak dostosowuje rozsądnie system rządzenia miastem do własnych potrzeb. W blisko 40 tysięcznym Annapolis w radzie zasiada 9 radnych, w 80 tysięcznym Kalamazoo 7 radnych. W obu przypadkach burmistrz jest także radnym, prowadzącym obrady. Głosowania w radach są imienne. Łatwo więc sprawdzić, który radny ma rzeczywiste zdanie na dany temat.

W 40 tysięcznym Annapolis w radzie zasiada 9 radnych, w 80 tysięcznym Kalamazoo 7 radnych

Panuje też zmienny system wyborów w radzie. Burmistrz wybierany jest co 4 lata, podobnie jak radni. Aby zachować ciągłość władzy, połowę rady wybiera się w odstępie dwóch lat od kolejnej połowy. W ten sposób unikają zagrożenia spowodowanego pojawieniem się zupełnie nowych osób w radzie. Miasto jest najważniejsze. Poprzez głosowania imienne radnych, eliminuje się tworzenie „spółdzielni” czy ślepych koalicji, głosujących bezrefleksyjnie na wszystko, co im narzuca partia, czy osoby dominujące. W Polsce odpowiedzialność w radach miast, powiatów czy sejmiku wojewódzkim jest zdecydowanie rozmyta.

Brzmi to trochę jak utopia.

Ale taka jest amerykańska rzeczywistość. W urzędach nie ma na przykład ludzi pracujących na stanowiskach bez potrzebnych i wymaganych kwalifikacji. Bardzo rzadko spotyka się zatrudnianie w przypadku i po znajomości. Możliwie trzeba wspinać się po szczeblach kariery. Dlatego tak popularne są staże, praca społeczna czy wolontariat na poziomie szkół średnich, studiów. Oczywiście osoby zdolne i pracowite szybciej osiągają cele od innych.

Strukturami samorządów miast zarządzają city managerowie (odpowiednik sekretarza w Polsce). Osoba chcąc ubiegać się o to stanowisko musi spełniać określone wymogi, składając swoją aplikację. Bezdyskusyjnie taki kandydat musi znać zasady zarządzania, dodatkowo wykazać to certyfikatem lub dyplomem studiów. Odbywa się też tzw. publiczne przesłuchanie. Wówczas pytania zadają: burmistrz i radni miejscy, od których zależy wybór. Ważny głos mają także pracownicy urzędu. Najlepsza osoba otrzymuje czasowy kontrakt na 4-5 lat, który na podobnych zasadach może być odnowiony.

Zastanawia mnie kwestia współdziałania kultury z biznesem, bo niestety w naszych warunkach to się nie zawsze sprawdza.

Odkrywcze było dla mnie łączenie kompetencji agencji rozwoju regionalnego z zadaniami domu kultury w jeden organizm. Dzięki takiemu



zabiegowi w Kalamazoo istnieje organizacja miejska odpowiedzialna za ożywianie przestrzeni publicznych. Uaktywnianie lokali i planowanie, gdzie powinny powstać galerie, pracownie sztuki, miejsca edukacji, sklepy, restauracje, targi, bazy, festiwale, biura i firmy. Rozwiązanie kompleksowe i skuteczne.

A pozyskiwanie funduszy na miejskie inwestycje, jak to wygląda?

Prowadzenie miejskich inwestycji to ciężki kawałek chleba. Z jednej strony wciąż brakuje środków, a z drugiej wyzwaniem jest sam sposób realizacji. Jak to zwykle bywa w dziedzinie zarządzania Ameryka jest miejscem, gdzie rodzi się sporo pomysłów. 14 grudnia 2016 roku prezydent Barack Obama podpisał ustawę Program Management Improvement and Accountability Act of 2015, co oznacza, że od tej pory agencje wykonawcze federalnego rządu Stanów Zjednoczonych muszą zgodzić się z prawem stosować standardy zarządzania projektami i programami. Została dostrzeżona bezsprzeczna wartość usystematyzowanego i ustandaryzowanego podejścia do zarządzania projektami i przedsięwzięciami. Przykład poszedł z góry.

Amerykanie przekonują, że partnerstwo publiczno-prywatne to konieczność w czasach, kiedy miasta są po uszy zadłużone

W Ameryce w nieszablony sposób podchodzą nie tylko do zarządzania, ale i do zdobywania środków finansowych. Istotne jest jak przeprowadzać inwestycje i miejskie innowacje, by osiągnąć sukces. Amerykanie przekonują, że partnerstwo publiczno-prywatne to konieczność w czasach, kiedy miasta są po uszy zadłużone. Zalet takiego rozwiązania podają bardzo wiele. Najważ-

O sprawnym i skutecznym zarządzaniu samorządami w rozmowie z Sebastianem Niżnikiem, radnym powiatowym, starostą powiatu sanockiego w latach 2010-2014.

w latach 2002-2008, został prawomocnie skazany na 28 lat więzienia. Zarzucono mu m.in. korupcję, szantaż i omijanie podatków. Kilpatrick nie jest głównym odpowiedzialnym za historyczne bankructwo miasta, które jest efektem wieloletniego działania sił społecznych i ekonomicznych. Jednak jego skorumpowana administracja zaostrzyła kryzys. Wysokie podatki, które mało kto płacił. Wysokie wydatki emerytalne miasta. Kryzys branży motoryzacyjnej. Starzenie się społeczeństwa. Emigracja. Masowo i nieodpowiedzialnie zwiększono wydatki publiczne. Rosnące zadłużenie miasta wynikające z kilkunastoletniej stagnacji gospodarczej. Władze miasta nic z tym problemem realnego nie robiły. Kilka straconych dekad. W Detroit nie zaszło żadne jednorazowe wydarzenie, które można by wskazać jako wyraźną przyczynę wielkiego kryzysu. Jest to raczej wieloletni proces degeneracji miasta, które jeszcze 60 lat temu szczytowało się najwyższym przeciętnym dochodem w przeliczeniu na gospodarstwo domowe. W czasach świetności Detroit liczba mieszkańców wynosiła ponad 2 mln. Dziś zostało zaledwie ok. 600 tys. Na skutek masowej ucieczki białej ludności Detroit zamieniło się w czarne getto.

Dzisiaj można powiedzieć, że Detroit podniosło się z popiołów, wychodząc z bankructwa w grudniu 2014 roku. Metropolia zmierza obecnie w kierunku drugiej złotej ery.

Czego mogą nas nauczyć doświadczenia Detroit?

Większość miast popadających w finansowe tarapaty powtarza scenariusz zbliżony do Detroit. Przyszłością miasta mogą okazać się innowacje, przemysł i rolnictwo. Miejskie uprawy uchodzą za największą nadzieję dla Detroit. Początkiem były sąsiedzkie kooperatywy - bezrobotni zaczęli uprawiać leżącą odłogiem ziemię. Warzywa i owoce sadzą teraz w dawnych przydomowych ogródkach albo w miejscu zburzonych budynków. Część plonów zjadają, część sprzedają. Gary Wozniak, z którym spotkaliśmy się, prowadzi ekologiczne szklarnie, w których hoduje cały rok warzywa. W założonym przez siebie przedsiębiorstwie społecznym zatrudnia byłych więźniów. Swoje wyroby sprzedaje do wielu renomowanych restauracji.

Warto sobie uświadomić, że żadne miasto nie zdoła utrzymać zrównoważonego wzrostu bez inwestycji w gospodarkę. Są one niezbędne dla wzmocnienia lokalnych społeczności, zapewnienia bezpieczeństwa publicznego oraz poprawy jakości życia obywateli, ale także dla przyciągnięcia nowych inwestycji i tworzenia miejsc pracy. Takie działania są podstawowe i konieczne, aby myśleć o rozwoju miasta. Wymaga to sporządzenia jasnych, długookresowych planów inwestycji w rewitalizację dzielnic miasta, modernizację infrastruktury i wdrażanie programów motywacyjnych, które przyciągną do miasta biznes.

Rozmawiał Tomek Majdosz

Cerkiew z Hoszowa

Powiew Huculszczyny

W bieszczadzkiej wsi Hoszów odczuwamy powiew dalekiej Czarnohory. Oto bowiem na prawo od głównej drogi wiodącej z Ustrzyk Dolnych, na niewielkim wzgórku, stoi świątynia kształtem przywodząca na myśl cerkwie z Huculszczyny. W czasach stalinowskich była używana jako owczarnia.

Cerkiew z Hoszowa jest również przedstawicielką ukraińskiego historycyzmu, lecz w większym stopniu nurtu odwołującego się do sztuki ludowej, w szczególności regionu, z którego galicyjscy Ukraińcy, a i Polacy, czerpali najpełniej, to jest z Huculszczyny, owianej legendami krainy najwyższych gór Galicji Wschodniej.

Hoszowska świątynia to dawna drewniana parafialna cerkiew greckokatolicka pod wezwaniem św. Mikołaja, a obecnie kościół filialny p.w. bł. Bronisławy. Budowę cerkwi rozpoczęto tuż przed wybuchem II wojny światowej, wykorzystując podobno materiał pochodzący z rozbioru wcześniejszej świątyni, pobudowanej w 1732 lub 1770 r., a istniejącej do lat 30. XX wieku. Wiernym służyła w tym czasie do nabożeństw niewielka czasownia. Po wybuchu wojny, gdy Hoszów znalazł się pod okupacją radziecką, dach pokryto prowizorycznie strzechą. Później podobno Niemcy składowali tu amunicję, która wybuchła i uszkodziła konstrukcję. Budowę zakończono w 1948 roku, pokrywając cerkiew gontem. W 1951 roku, po wysiedleniu miejscowej ludności, świątynia była użytkowana m.in. jako owczarnia. W 1971 roku udało się ją przejąć do użytku dla potrzeb wiernych rzymskokatolickich. Od tego czasu służy jako kościół filialny p.w. św. Bronisławy. Podczas remontu w 1977 roku gont zastąpiono blachą. Obiekt ponownie odnowiono w latach: 2005-2006.



ARCHIWISZ KOMISKI

Świątynia jest budowlą zrębową, orientowaną, trójdzielną, oszalowaną deskami. Reprezentuje ukraiński styl narodowy z cechami architektury huculskiej. Stoi na planie krzyża równoramiennej. Wieńczy ją oktagonalna kopuła spoczywająca na tamburze. Przedwiozem zamknięte trójbocznie, posiada dwie zakrystie. W szczycie znajduje się obraz przedstawiający bł. Bronisławę (obecną patronkę świątyni). Nad wiewiartem, nawami bocznymi i prytworem znajdują się wieżyczki z makowiczkami.

We wnętrzu brak wyposażenia cerkiewnego. Ikonoostas nie zdążono wykonać do czasu wysiedlenia ludności. Można jednak zobaczyć zgrabne kształty konstrukcji

tamburu i wspartej na nim kopuły. Niestety, próżno na nich poszukiwać typowych dla cerkwi bogatych polichromii, których przed przekazaniem tych terenów Polsce nie zdołano już wykonać.

Chcąc zobaczyć wnętrze lub zasięgnąć więcej informacji, można zapytać o klucze, które znajdują się zazwyczaj w jednym z najbliższych domostw...

Obok cerkwi stoi współczesna, metalowa dzwonnica, postawiona w 2005 r. Dzwon został wykonany w słynnej odlewni dzwonów Felczyńskich w Przemysłu i ochrzczony imieniem Leopolda.

Za cerkwią znajdują się pozostałości po dawnym cmentarzu przycerkiewnym, z kilkoma nagrobkami.

Według miejscowej tradycji na miejscu obecnej cerkwi miał stać niegdyś dwór obronny, który spłonął podczas walk konfederatów barskich z wojskiem rosyjskim. Podczas tej bitwy, gdzie zostaje ranny i umiera 16 sierpnia 1769 r. Franciszek Pułaski stryjeczny brat Kazimierza Pułaskiego, który zostaje pochowany w leskim kościele. Badania historyczne B. i M. Augustynów zaprzeczają jednak legendzie i lokalizują dawny dwór w innym miejscu.

Jadąc w kierunku Wysokich Bieszczadów, polecam odwiedzenie tej niezwykłej, huculskiej w klimacie, świątyni.

Robert Bańkosz

Terenowe zajęcia studentów PWSZ

Skoro jest poeta...

Studenci PWSZ zaproponowali, by zajęcia na temat poezji Janusza Szubera odbyły się z osobistym udziałem poety. Skoro poeta mieszka przy Rynku, skąd wszędzie blisko, a jeszcze dodatkowo pogoda sprzyja zajęciom na świeżym powietrzu, dlaczego by tego nie wykorzystać? Do prośby studentów pozytywnie odniósł się dr hab. Tomasz Chomiszczak. O czym była mowa?



ARCHIWISZ

Nie od razu zrobiło się swobodnie. Na początku studenci III roku kierunku Nowe Media byli nieco onieśmieleni obecnością poety i prowadzący zajęcia Tomasz Chomiszczak musiał ich do rozmowy zachęcać. Kiedy padło pierwsze, drugie pytanie, posypały się kolejne: o wiersze, w których pojawia się doświadczenie choroby i o tym, że jest ich niewiele, o sensualność niektórych obrazów, jak ten z wiersza „Pianie kogutów”, o motywy rodzinne i sanockie w twórczości.

Janusz Szuber zaczął od tego, że przez bardzo wiele lat pisał wiersze do szuflady i zadebiutował bardzo późno, kiedy jego rówieśnicy z pokolenia Nowej Fali już dawno byli ukształtowanymi twórcami z niemałym dorobkiem. Doświadczenie choroby – jest ważne, przecież nie da się tego tematu ominąć. Żał, że najbliżsi musieli się z tym mierzyć, na to patrzeć.

Kim by był, gdyby nie choroba i przymus przerwania studiów, wyjazdu z War-

szawy? Nie lubi gdybać na temat przeszłości. Żyjemy w teraźniejszości, gdybanie nie ma na to żadnego wpływu.

Sanok, sagi rodzinne, wplecione w historię miasta to ważne wątki w twórczości Janusza Szubera. Opowiadał o tym studentom, wprowadzając ich w ten sposób w naskórkową strefę swojej poezji. Czy sięgną głębiej? To już sprawa indywidualnych potrzeb czytelnicy. Jedno jest pewne: nikt podczas zajęć, zorganizowanych spontanicznie na placu św. Jana, nie nudził się, niektórzy chętnie uczestniczyliby w takim spotkaniu jeszcze nie raz.

Dlaczego nie wykorzystać obecności poety i tego, że mieszka przy Rynku, do czego ostatnio przyznał się demonstracyjnie, tytułując tom wierszy „Rynek 14/1”, do rozmowy, do nauki? Do tego, żeby wyjść poza edukacyjną sztamę?

Pomysłodawczynią spotkania z poetą była Edyta Wilk.

msw

Co ludzie gadają

Muzyczne nomen omen

TOMASZ CHOMISZCZAK



Pewna językoznawcza praca doktorska została poświęcona nazwom polskich grup big-beatowych z lat 60. Nie znam jej zawartości, ale domyślam się, że analizie poddano między innymi funkcję popularnych wówczas w nazwach zespołów muzycznych kolorów (Niebiesko-Czarni, Czerwono-Czarni, Czerwone Gitary). Myślę, że temat nomenklatury w muzyce pop byłby też ciekawy dla anglistów; zresztą może gdzieś takie prace już powstały?

Na Zachodzie przecież wiele było określeń, które mogą frapować nie tylko filologów. O, taka choćby skłonność do poprzedzania nazwy zespołu imieniem i nazwiskiem jego lidera: Bill Haley and His Comets, Buddy Holly and The Crickets, Freddie and The Dreamers itp. Czy to tylko efekt zwykłej mody w tamtej epoce, czy może jakiś objaw popkulturowego „kultu jednostki”? Rzecz warta zbadania.

Innym ciekawym zjawiskiem były ortograficzne „pomyłki” w nazwach, które nie rzutowały jednak na brzmienie nazwy, natomiast czasami stawały się przez to wieloznaczne. Ale wszystko zaczęło się od The Crickets, a raczej od fascynacji Johna Lennona podwójnym znaczeniem tego angielskiego słowa: bo „cricket” to zarówno „świerszcz”, jak i „krykiet”, czyli sport. W swojej inwencji Lennon poszedł jednak o krok dalej: wewnątrz wymyślonej dla własnego zespołu nazwie „Beatles” („żuki”)

dodatkowo zmienił środkową „e” na „a”: „Beatles”. Tym sposobem „owadzie” znaczenie nazwy skrzyżował ze słowem „beat”, zatem z „uderzeniem” – chodziło, rzecz jasna, o „mocne uderzenie”, czyli rock’n’rolla. Były to więc „Żuki” z literówką (coś jakby „Żółki”), ale zamierzona, rozszerzająca znaczenie na muzykę. Ta gra słów ginie w polskim tłumaczeniu.

A potem sypnęło podobnymi pomysłami. W Wielkiej Brytanii grali na przykład The Kinks (zamiast „Kings” – „Królowie”), a za Atlantykiem The Byrds (zamiast „Birds”, czyli „Ptaki”). Zresztą w USA nawet grupa pastiszująca Beatlesów swoje artystyczne naśladownictwo zaznaczyła lekko zdeformowaną nazwą: znamy ją przecież jako The Monkees, a nie „Monkeys” („Małpy”).

Zabawy z nazwami, może w innej nieco formie, przetrwały u Anglosasów do czasów współczesnych: spojrzmy na nazwy rockowego zespołu U2 albo jazzowego US3. A w Polsce? Cóż, tu główną „zabawą” stało się coraz częstsze używanie nazw angielskich zamiast rodzimych. Pomysł to czy kompleks?

SDK Sanocki Dom Kultury

WIECZORY ARTYSTYCZNE 2017

18-lecie stulecia

30.05.2017 godz. 18.00 sala widowiskowa	Grupa Tańca Współczesnego PRO.GRES spektakl taneczny CZAS	17.06.2017 godz. 17.00 sala widowiskowa	Zespół smyczkowy CON AMORE KONCERT JUBILEUSZOWY
02.06.2017 godz. 18.00 sala nr 2, I piętro	Dziecięca Grupa Teatralna spektakl WLAZŁ KOTEK NA PŁOTEK	20.06.2017 godz. 18.00 sala widowiskowa	Grupa teatralna DeKonstrukcje spektakl INWAZJA NOCNYCH MOTYLI
08.06.2017 godz. 17.00 sala widowiskowa	Grupa Recytatorska spektakl JULIANÓW DWÓCH	21.06.2017 godz. 18.00 sala nr 1	WYSTAWA prace dzieci i młodzieży i kół plastycznych s.d.k.
10.06.2017 godz. 17.00 sala widowiskowa	Formacja Tańca Towarzyskiego FLAMENCO KONCERT	22.06.2017 godz. 18.00 sala widowiskowa	Zespół Tańca Ludowego SANOK ORAZ ZESPÓŁ BĘBNIARSKI

www.sdk-sanok.pl wstęp wolny na wszystkie wieczory

Starożytność na żywo

Uczniowie II LO śladami greckich bogów

Uczniowie II Liceum Ogólnokształcącego wybrali się na wycieczkę do Grecji. Ośmiodniowa wyprawa była szansą na poznanie korzeni kultury greckiej. Uczniowie mieli okazję zwiedzić najbardziej charakterystyczne miasta antyczne, o których na co dzień czytają w podręcznikach do historii.

Grupa 57 uczniów II LO wraz z opiekunkami wyruszyła na pierwszą wyprawę do Grecji. Po ponad dobie wycieczka dotarła do hotelu Kornilios koło Salonik. Pierwszym historycznym miejscem, które zwiedziła grupa, były Termopile. Wąwóz termopileński to miejsce starożytnej bitwy Greków z Persami, gdzie Grecy walczyli pod wodzą Leonidas i polegli wierni prawu spartańskiemu w 480 r. p. n. e. Dużą atrakcją były również tamtejsze termalne źródła, dzięki którym można było brać kąpiel w wodzie o temperaturze 40°C.

Kolejnym punktem programu były położone w wysokich górach Parnasu – Delfy. Starożytne Delfy to pępek antycznego świata i miejsce szczególnego kultu Apollina. To tutaj przybywali królowie i zwykli mieszkańcy polis, aby wysłuchać wróżb wyroczni. Pytia mamrotała, a kapłani tłumaczyli wróżby. Tutaj Lajos i Jokasta usłyszeli straszną przepowiednię o losach ich syna, Edypa. Topografia Grecji jest związana z interpretacją mitów i legend. Po takiej wycieczce wiele przykładów z podręcznika do historii staje się konkretnymi wydarzeniami. Po wyjściu z antycznego miasta uczniowie odwiedzili muzeum z oryginalnymi starożytnymi posągami.

W następnym dniu uczniowie wyruszyli przez Kanał Koryncki na Peloponez. W kopule podziemnej



grobu Agamemnona usłyszeli wersy poematu Juliusza Słowackiego w wykonaniu Jolanty Mazur-Fedak i Zbigniewa Dufrata. Mykeny – miasto na wzgórzu odkopane przez Henryka Schliemanna – było wprowadzeniem do najstarszego okresu greckiej kultury. To tutaj rozgrywały się wydarzenia opisywane przez Homera. Lwia brama z XII w. p.n.e. przywitała uczniów słońcem. Kolejnym punktem był Epidauros – starożytne

sanatorium, któremu patronował Eskulap. Tam znajdował się amfiteatr z IV w. p.n.e z doskonałą akustyką. Słoneczne popołudnie uczestnicy spędzili na plaży w Loutraki.

Kolejnym przystankiem były Ateny, gdzie znajdują się najsłynniejsze zabytki Grecji klasycznej. W dużym tłoku uczestnicy udali się Propylejami na wzgórze Akropol. Zobaczyli: Partenon, Erechtejon, Teatr Dionizosa, Are-

opag, gdzie wygłaszali przemówienia mówcy antyczni i św. Paweł. W pełnym słońcu, uczniowie oglądali zmianę warty przed parlamentem, gdzie żołnierze w niekonwencjonalnych „rajtach” i butach z pomponami radośnie defilowali. Uczestnicy pojechali również na stadion nowożytnych igrzysk.

Z południowej Grecji wycieczka wyjechała rankiem, z pełnym rynsztunkiem, w kierunku klasztorów

w Meteorach. Średniowieczne, prawosławne klasztory na ostańcach skalnych zrobiły duże wrażenie. Zwiedzili klasztor męski pod wezwaniem Przemienienia Pańskiego z bogatymi zbiorami sztuki sakralnej. Po opuszczeniu Kalambaki, znajdującej się w centralnej części Grecji, wycieczka ruszyła w kierunku Salonik, po drodze zwiedzając Verginę, gdzie w XX wieku archeolodzy znaleźli skarby w grobowcach Filipa

Macedońskiego. To tam obejrzeli wazące ponad 10 kg, złote szkatuły grobowe i piękne wieńce wykute ze złota, w kształcie dębowych liści. Po długiej podróży i zwiedzaniu uczestnicy udali się do ostatniego hotelu na wycieczkowej trasie.

Wycieczka stała się niebywałym przeżyciem dla uczniów II LO, o czym świadczą relacje jej uczestników. – Misja Grecja zakończona została sukcesem. Żadne z nas – uczniów, bądź tegorocznych absolwentów, nie zapomni dni spędzonych z częścią społeczności II LO w słonecznej Helladzie. O dziwo, wycieczka do Grecji dała nam o wiele więcej niż zgłębienie swojej wiedzy na temat dorobku starożytnych Greków. Codzienne spacerki wieczorami po wybrzeżu i podziwianie zachodów słońca podczas kolacji, zapewniło nam niepowtarzalny wakacyjny klimat. Wszyscy doceniliśmy jednak to, że najpiękniejsze chwile spędziłyśmy razem i udowodniłyśmy, że społeczność II LO to jedna wielka rodzina – relacjonującą specjalnie dla „Tygodnika Sanockiego” uczniowie.

Wycieczka to łącznie 4600 km. Uczniowie klas 1-3 z II LO razem z organizatorami Jolantą Mazur-Fedak i Marzeną Mandzelowską oraz opiekunami młodzieży Martą Szerszeń i Joanną Pastuszak odwiedzili: Termopile, Delfy, Kanał Koryncki, Loutraki, Ateny, Mykeny, Epidauros, Meteory, Verginę. **katked**

Masowe czytanie w II LO

Dzień dziecka pod znakiem dobrej książki

1 czerwca w II Liceum Ogólnokształcącym był okazją do świętowania nie tylko Dnia Dziecka, ale również do promowania czytelnictwa. „Jak nie czytam, jak czytam”, czyli akcja masowego czytania i czytelnicy flash mob udowodnił, że uczniowie chętnie sięgają po książki.



Wraz z wybiciem godziny 9.00 uczniowie II LO zebrałi się na sali gimnastycznej, gdzie przez chwilę każdy w milczeniu skupił się na swojej lekturze. Kolejnym etapem był konkurs zatytułowany „Pudełko literackie”, w czasie którego uczniowie losowali karteczki z cytatami, związanymi z motywem Dziecka. Konkurencja nie była łatwa, ale kilkoro uczniów odgadło tytuł książki. Nagrodą za prawidłowe odnalezienie źródła cytatu był upominek w postaci zakładki z napisem: „Jak nie czytam, jak czytam”! Czytelnicy flash mob! 1 czerwca 2017 bijemy rekord w masowym czytaniu w jednym momencie.

Oryginalnym pomysłem był czytelnicy flash mob. Podczas tej akcji uczniowie II LO wraz z gronem peda-

gogicznym, absolwentami oraz dyrekcją udowodniłi, że czytać można wszędzie. Uczestnicy sięgali po książkę między innymi w: gabinecie higienistki, w kolejce do sklepu, na korytarzu.

Współorganizatorem akcji była Pedagogiczna Biblioteka Wojewódzka w Krośnie Filia w Sanoku. Jak twierdzi jedna z organizatorek wydarzenia, akcje czytelnicze cieszą się ostatnio coraz większym powodzeniem – Akcja flash mob staje się coraz bardziej popularna. Gromadzi ona różnych ludzi i na tym właśnie polega cała idea, że są to ludzie przypadków. U nas są to chętni uczniowie i nauczyciele. Miejsce spotkania jest wcześniej wybrane i ustalone, a o tym zainteresowani dowiadują się za pośrednictwem social mediów, smsów, różnych stron internetowych

i spotykają się – komentuje Anna Sebastiańska, współorganizatorka akcji i absolwentka II LO.

Akcja czytelnicza miała też pokazać, że 1 czerwca jest okazją do przypomnienia sobie, że w każdym z nas jest odrobina dziecka. Biblioteka II LO wspiera rozwój czytelnictwa wśród młodzieży. Jak twierdzi Edyta Małek, bibliotekarka, zainteresowanie książkami rośnie: – Wiele osób niedawno pytało się, czy można wypożyczyć książki na wakacje. Do tej pory mieliśmy w regulaminie, że przed zakończeniem roku szkolnego należy oddać wszystkie książki. Teraz wychodzimy naprzeciw oczekiwaniom i nie zabraniamy młodzieży dostępu do książek.

katked

Wymiany uczniowskie w Gimnazjum nr 2

Język obcy bez barier

Nauka języka obcego to nie tylko praca z nauczycielem, podręcznikiem i pomocami dydaktycznymi to również kontakt uczniów z ich rówieśnikami z zagranicy. Dlatego Gimnazjum nr 2 im. Królowej Zofii utrzymuje od kilku lat kontakt z Collège Sainte Ide de Lens we Francji.



Młodzież prowadzi korespondencję ze swoimi francuskimi partnerami oraz spotyka się z nimi, spędzając wspólnie czas, poznając wzajemnie zwyczaje, życie codzienne, zainteresowania, a przede wszystkim korzysta z możliwości praktycznego doskonalenia umiejętności, którą zdobywa na szkolnych zajęciach języka francuskiego. Warto dodać, że przy okazji wizyt, uczniowie poznają

nowe miejsca, zwiedzają i poszerzają swoją wiedzę o największym państwie Europy zachodniej.

W tym roku partnerzy z Francji przyjechali do Polski. Do spotkania młodzieży i nauczycieli polskich i francuskich doszło w połowie maja w Zakopanem.

– Spędziliśmy razem dwa niezwykle dni – mówi Beata Jankowska, nauczycielka języka francuskiego i organiza-

torka międzynarodowej wymiany – wspólnie odwiedziliśmy Gubałówkę; drugiego dnia nasi zagraniczni goście mogli spróbować regionalnych potraw. Mieliśmy także więcej czasu na rozmowę, nasi uczniowie bez problemu nawiązywali kontakt z rówieśnikami z Francji.

Jak podkreśla organizatorka spotkania, aranżowanie tego typu uczniowskich wymian ma niezaprzeczalny

sens. Młodzież nie tylko poznaje rówieśników z zagranicy, ich życie, zwyczaje, kulturę, ale pozbywa się blokady językowej i nabywa dodatkowych umiejętności nauki języka. Szkoła ma nadzieję, że w przyszłym roku uda się zorganizować dłuższą wymianę uczniowską z pobytami uczniów u rodzin. Zakwaterowanie i wyżywienie leży w gestii rodziny przyjmującej korespondenta, jednak koszt podróży muszą pokryć sami, a jest to kwota sięgająca kilkunastu tysięcy złotych.

– Mam nadzieję, że francuska młodzież zagości również w naszych rodzinach – dodaje Beata Jankowska.

Pomimo zbliżających się zmian w szkolnictwie, dalsza wymiana będzie kontynuowana. Przyszła Szkoła Podstawowa nr 8, która powstanie m.in. z obecnego Gimnazjum nr 2, planuje utrzymać kontakty z partnerami z Francji w ramach nieobowiązkowych bezpłatnych zajęć świetlicowych. Oznacza to, że francuski będzie dla chętnych, podobnie jak późniejszy udział w międzynarodowej wymianie.

Tomek Majdosz

Ekologia

Zbiórka elektrośmieci w „ekonomiku”

Zespół Szkół nr 1 razem z Sanockim Przedsiębiorstwem Gospodarki Komunalnej organizuje dziewiątą już zbiórkę zużytego sprzętu elektrycznego i elektronicznego oraz baterii. Do tej pory udało się w „ekonomiku” zebrać ponad 50 ton ZSEE, który został przekazany do utylizacji.



W niedzielę 5 czerwca obchodziliśmy Światowy Dzień Ochrony Środowiska, ustanowiony rezolucją Zgromadzenia Ogólnego Narodów Zjednoczonych w 1972 roku. Inicjatorzy chcieli w ten sposób przede wszystkim zainteresować społeczność krajów rozwiniętych problemami środowiska, kwestiami eksploatacji zasobów naturalnych, nierównowazonej produkcji i konsumpcji. W nawiązaniu do tego międzynarodowego święta, postanowiono zorganizować zbiórkę odpadów elektronicznych i elektrycznych.

– Nasze działania wpisują się w Szkolny Program Wychowawczo-Profilaktyczny – mówi dyrektor ZS1 pani Maria Pospolita. Angażując młodzież w przedsięwzięcia związane z ochroną środowiska, uwrażliwiamy ją na jego potrzeby. „Powiedz mi, a zapomnę. Pokaż – zapamiętam. Pozwól mi działać, zrozumieć” – te słowa Konfucjusza są myślą przewodnią pracy

nauczycielki geografii pani Małgorzaty Chomiszczak z uczniami naszej szkoły”, dodaje pani dyrektor.

Dlaczego elektroodpadów nie wolno wyrzucać do kosza? Ponieważ łamiemy w ten sposób prawo, marnotrawimy surowce i stwarzamy zagrożenie dla środowiska. Zawarte w elektroodpadach pierwiastki mają silne działanie trujące, mutagenne i rakotwórcze. Freony przyczyniają się do powstawania dziury ozonowej. Porzucone odpady w lesie, rowie, na podwórku szpecą krajobraz, a uwalniają się substancje, zanieczyszczają glebę i powietrze. Co możemy zatem zrobić z elektroodpadami? Oddać w sklepie przy zakupie nowego sprzętu, przekazać potrzebującemu, jeśli sprzęt jest sprawny, oddać w punkcie zbiórki w SPGK-u lub przynieść do „ekonomika”. Na parkingu szkolnym zostanie postawiony kontener, a wszyscy uczestnicy zbiórki otrzymają niespodziankę. **mn**

Wojewódzki konkurs recytatorski

Piękno języka rosyjskiego

Fragmety wierszy m.in. Anny Achmatowej, Walerego Brjusowa, Osipa Mandelsztama, czy Bułata Okudźawy, a także prozy Bułhakowa i Turgieniewa można było usłyszeć w interpretacji uczestników III Wojewódzkiego Konkursu Recytatorskiego Poezji i Prozy Rosyjskiej pn. „Od Dostojewskiego do Jerofiejewa”.

Konkurs odbył się 2 czerwca w Sali Gobelinowej, w dwóch kategoriach: studenckiej i licealnej. 13 uczestniczek reprezentujących sanockie II Liceum Ogólnokształcące i sanocką Państwową Wyższą Szkołę Zawodową, krośnieński PWSZ, II Liceum Ogólnokształcące z Dębicy, Dwujęzyczne Liceum Uniwersyteckie z Rzeszowa oraz I Liceum Ogólnokształcące im. Mikołaja Kopernika w Krośnie.

Tegoroczne zawody recytatorskie, zorganizowane przez II LO (koordynatorki Iwona Gibała-Błażewicz i Kamila Mackiewicz-Rosmanith), były mocno sfeminizowane. W konkursie zabrakło chłopców.

– Wbrew pozorom to się rzadko zdarza, co pokazują poprzednie edycje, ponadto zawsze w konkursach ogólnopolskich biorą udział zarówno dziewczęta jak i chłopcy – wyjaśnia Kamila Mackiewi-



Zwyciężczynie konkursu, od lewej Weronika Filus i Olga Kossakowska-Maras

cz-Rosmanith, organizatorka zawodów.

Uczestnicy zaprezentowali prozę i poezję z repertuaru literatury rosyjskiej, mieli oni do dyspozycji utwory publikowane od 1800 roku do czasów współczesnych. Jeden tekst w oryginale, drugi po

polsku. Jury w składzie dr Maria Kossakowska-Maras z Katedry Filologii Rosyjskiej Uniwersytetu Rzeszowskiego, Ludmiła Komardin i dr hab. Tomasz Chomiszczak z PWSZ, Janina Lewandowska, emerytowana instruktorka recytacji w SDK, oceniało

interpretację wybranych tekstów oraz dbałość o język rosyjski.

– Istotne jest również, wyrecytowanie utworu w taki sposób, aby zawierał on tajemnicę, niedopowiedzenie, przy jednoczesnym skłonieniu słuchacza do zastanowienia się – mówi dr hab. Tomasz Chomiszczak, przewodniczący jury.

Wszystkie uczestniczki otrzymały pamiątkowe dyplomy za udział. Wyróżnienie w kategorii studenckiej przyznano Patrycji Błanii i Marii Świątlickiej, w kategorii licealnej Weronice Czekańskiej, Roksanie Michaliszyn oraz Karolinie Wanciewicz. W tym roku jury nie przyznało pierwszej nagrody, drugie miejsce natomiast ex aequo otrzymały Weronika Filus z I LO w Krośnie i Olga Kossakowska-Maras z Dwujęzycznego Liceum Uniwersyteckiego.

Tomek Majdosz

Prezent od burmistrza

Książeczki dla przedszkolaków



W Sali Herbowej w Dniu Dziecka tematem wiodącym była literatura piękna. Rodzice piszą rymowanki, dzieci je recytują, na koniec powstaje książeczka, tym razem zatytułowana „Nasz piękny sanocki region”. Wszystko dzieje się w Przedszkolu Samorządo-

wym nr 3. Burmistrz Sanoka przyczynia się do wydania książki, a potem ją uroczysto wręcza dzieciom w dniu ich święta, zaczynając spotkanie od słynnego: „Takie będą Rzeczypospolite, jakie ich młodzieży chowanie”...

FZ

Bieszczadzkie Drezyny Rowerowe jadą do Belwederu

Ich sposób na sukces

Magda i Janusz Demkowiczowie nie dbają o rozgłos. Pracują, realizując konsekwentnie swoje pomysły. Bawią się tym i cieszą, że przy okazji mogą sprawić radość innym. Przed kilkoma laty uparli się, żeby założyć w Bieszczadach wypożyczalnię drezyn kolejowych, co nie było łatwe, a teraz zbierają za to nagrody. Właśnie dowiedzieli się, że zostali laureatami konkursu „Sposób na sukces”, organizowanego pod patronatem prezydenta RP. 4 lipca odbiorą nagrodę w Belwederze, tymczasem zaprosiliśmy Janusza do redakcji, żeby opowiedział, jak rozpoczęła się jego bieszczadzka przygoda z turystyką, którą on definiuje jako doznaniową...

– Jestem zwolennikiem „turystyki doznaniowej”. Chodzi o to, żeby coś zostawało w głowie i sercu. W Bieszczadach jest dość daleko z każdego miejsca w Polsce. Biorąc pod uwagę nie odległość, ale czas dojazdu, to mając do wyboru jazdę przez 6-8 godzin, turysta pojedzie do najbliższego kurortu w Austrii – dalej, za to szybciej. Dlatego uważam, że w Bieszczadach powinny przyciągać głównie doznaniem.

Od blisko 15 lat prowadzę wraz z żoną Magdą osadę pod Żukowem, dokąd przenieśliśmy sześć domów, niektóre ponad stuletnie, i okazało się, że jest niemało ludzi, którzy mogą pojechać w każde miejsce w Europie, a wybierają z jakiegoś powodu Bieszczady. Ze względu właśnie na doznania. Oczywiście teraz mówi się o tym łatwo, ale na początku, zanim udało się uzyskać pożądaną efekt, trwały poszukiwania, były podejmowane różne próby.

W naszej Zagrodzie zajęliśmy się ginącymi zawodami, wybudowaliśmy pracownię, przenieśliśmy budynek z połowy XIX wieku, stodołę ze wsi Wesola, nazywaną teraz „Wesola stodoła”, mamy garncarnię, piekarnię...

Trzy lata temu przyjechali do nas muzycy z zespołu Lao Che. Cała płyta „Dziociom” powstała u nas. Przyjeżdżają też inne zespoły, wpada Wojtek Mazolewski z zespołu Pink Freud, przyjeżdża Paweł Soltys z Pablo Pavo, Zbyszek Jakubek, reprezentujący środowisko jazzowe. Bardzo mnie to cieszy. Wydaje mi się, że wiem, o co chodzi w pracy muzyka: powinni mieć dobre warunki, nie trzeba im przeszkadzać. Pewnie dlatego wracają.

W ostatnich latach można zauważyć pewnego rodzaju modę na zdrowy styl życia, na dbanie o siebie, o swoje zdrowie – coraz bardziej popularna staje się jazda na rowerze, bieganie. Jednakże turysta z nizin napotyka u nas na problem ze ścieżkami rowerowymi. Jeśli rodzina chce pojechać na rowerach, to najpierw musi się przedrzeć przez jakąś drogę główną, co nie jest bezpieczne, a następnie napotyka na góry. Udało się nam zainspirować firmą z Francji, która zajmowała się wypożyczalnią drezyn rowerowych i, ogólnie, takim rodzajem turystyki czy transportu. Taką wypożyczalnię udało się stworzyć w Bieszczadach. Słyszałem, że nasza, bieszczadzka, jest teraz największą tego typu wypożyczalnią w Europie. Nigdy tego nie sprawdziłem, ale mamy 47 km trasy, 50 wózków.

Na początku, kiedy zaczęliśmy o tym myśleć, ktoś mi powiedział, że ta miejscowość we Francji, gdzie taka wypożyczalnia funkcjonuje,

wcześniej była zwyczajną, niewielką znaną miejscowością. Gdy uruchomiono drezyny, zaczęło tam przyjeżdżać około tysiąc osób dziennie. Pomyślałem wówczas, że byłbym szczęśliwy, gdyby do Uherzec przyjeżdżało dwieście osób co dzień. Okazało się, że w niektóre dni Uherce odwiedza pod tysiąc turystów. Nie trzeba nikomu tłumaczyć, co to znaczy dla Uherzec, które wcześniej były miejscowością zaledwie przejazdową.

Przez cztery lata szukaliśmy sprzymierzeńców. Najpierw poszedłem do naczelnika pana Zbigniewa Bryndzy do Zagórza. Powoli zaczęło się zarażanie tematem, ale zaczęły się też trudne sprawy proceduralne. Przed majem 2015 roku takiej wypożyczalni nie można było stworzyć w tej części Europy ze względu na przepisy kolejowe.

Znaleźliśmy w końcu znakomitego partnera – Gminę Olszanica, w której na co dzień mieszkamy. Polskie Linie Kolejowe nie mogły komuś przekazać linii 108, czasowo wyłączonej. Jedynym wyjściem było przekazanie linii samorządowi. Zaden samorząd takiej linii wziąć by nie chciał, bo to jest ogromna odpowiedzialność! To jest kilkaset obiektów inżynierskich, przepusty, mosty, wiadukty, tunel... O to trzeba dbać i wszystko, cokolwiek tam się stanie, a są tam drogi, wioski, będzie obciążało Gminę.

Rozmawiałem z wójtami: Krzysztofem Zapałą i Robertem Petką. Od razu uwierzyli w nasz pomysł i zaczęły się wyjazdy do stołecznych urzędów i ministerstw. Faza rozmów trwała jakieś dwa lata. Czasem spotykaliśmy się z odmowami, innym razem znajdowaliśmy sprzymierzeńców. Udało się nam przekonać dyrektora Mieczysława Borowca z Polskich Linii Kolejowych, potem Wojciecha Króla z Urzędu Transportu Kolejowego – instytucji, odpowiedzialnej za porządek na torach, Ryszarda Węclawika z Zespołu Doradców Gospodarczych TOR. To była bardzo poważna sprawa... Potem już wszystko potoczyło się do przodu, w dobrym rytmie...

Dzisiaj mamy stację główną w Uhercach, która jest wymalowana postaciami ze starych pocztówek z czasów austro-węgierskich i te postacie mają twarze ludzi, którzy nam pomogli. Kto ich zna, od razu rozpoznaje. Jest to nasz rodzaj podziękowania.

W Niemczech działa portal, poświęcony rowerom na torach. Ostatnio dostałem mapę Europy, na której naniesione były wypożyczalnie drezyn rowerowych. Tych oznaczonych we Francji i w Niemczech



Magda i Janusz Demkowiczowie

jest bardzo dużo, dosłownie gąszcz, ale jest też zaznaczona nasza wypożyczalnia, więc – jesteśmy, liczymy się, widać nas.

Jest w Polsce i na świecie grupa tak zwanych „mikoli” – miłośników kolei. To są ludzie absolutnie pozytywnie zakręceny na punkcie kolei. Zdarza się, że przyjeżdżają do nas prosto z Austrii czy Francji po to, by przejechać się naszą linią.

Linia jest bardzo ładna, wybudowana w 1872 roku. Nie była eksploatowana przez kilka ostatnich lat. Bardzo nam zależało, żeby to była taka żyła, przez którą popłynę turystyczna krew i wszyscy będą mogli z tego skorzystać. Linia nie jest nasza, chcieliśmy, aby wypożyczalnia drezyn była wspólnym dobrem mieszkańców regionu. I ta turystyczna krew dostarcza niezbędnego budżetu: powstają różne inicjatywy przy torach, budowane są pawilonyki z lodami, napojami, nowe atrakcje turystyczne, ludzie zaczynają z tego żyć i to mnie bardzo cieszy. Gdy ktoś pyta o pozwolenie, mam tylko jedną prośbę: żeby oferowano produkty naturalne, niekoniecznie te, kojarzone z komercyjnym handlem. I to też się sprawdziło.

W Uhercach funkcjonuje browar Urza Maior, kolejny bardzo ważny punkt na mapie tej turystycznej układanki. W całej Gminie Olszanica rodzą się kolejne inicjatywy. W Paszowej planowana jest budowa wyciągu narciarskiego. W Uhercach powstaje Bieszczadzka Szkoła Rzemiosła, w którą jesteśmy zaangażowani. Kupiliśmy budynek po dawnej szkole i niedługo codziennie będą tam pracowali rękodzielnicy; jest piekarnia, garncarnia, sala kaligrafii i sala z multimediami, w której będą odbywały się wirtualne prezentacje rękodzieła. Projektowaniem tego zajęła się firma, która tworzyła

m.in. podziemia Rynku w Krakowie, muzeum Fabrykę Schindlera – absolutni zawodowcy na europejską skalę. Jest inwestor, który w Olszanie chce postawić pawilony z tak zwanymi Escape Roomami. Założymy, że wchodzimy do takiego pokoju, na przykład o tematyce kulturowej i jesteśmy w nim zamykani, oczywiście zachowując łączność z obsługą obiektu. Aby się z pomieszczenia wydostać, musimy rozwiązać pewne zagadki – przez to się ucymy, poznamy kulturę i historię. Takich pokoi będzie ok. 10. Jeśli te działania oraz jeszcze kilka innych planowanych inicjatyw uda się zrealizować, to będziemy mieli dużą satysfakcję z tego, że gmina Olszanica stanie się bardzo atrakcyjną turystycznie. Turysta odwiedzający ten region będzie miał możliwość różnorodnego i aktywnego wypoczynku przez co najmniej kilka dni.

Bez pomocy wójtów niczego byśmy nie zrobili. Oni doskonale rozumieją swoją rolę. W okolicach miast powstają strefy ekonomiczne, ale tam, gdzie takich stref nie ma, mądry urzędnik, który potrafi stworzyć prywatnemu przedsiębiorcy pole do działania, to skarb. Urzędnik powinien dbać o gminę jak o własną firmę, w tym sensie, żeby mieć na uwadze jej rozwój, dostrzegać potencjał w przedsiębiorczości i czasami go wspierać na tyle, żeby nabral rozędu.

Jeśli prywatny inwestor będzie zarabiał, to stanie się płatnikiem podatków. Czynniki ekonomiczne jest tutaj bardzo ważny. Kiedyś tankowałem paliwo i właściciel stacji benzynowej mówi do mnie, że jesienią spadają mu znacznie obroty. Turystyka to jest sprawa również fryzjerów, sklepikarzy, nie tylko hotelarzy i gastronomów. Turystyka to NASZA sprawa.

W pierwszym roku działalności dostaliśmy nagrodę Najlepszego Produktu Turystycznego Podkarpacia, przyznawaną przez Urząd Marszałkowski. Niedługo potem kolejną bardzo ważną nagrodę za Najlepszy Produkt Turystyczny 2015 r. w Polsce, gdzie dziesięciu laureatów wybiera się z setek zgłoszeń z regionów całej Polski. To ogromne wyróżnienie, gdyż zostaliśmy uhonorowani m.in. wraz z wrocławskim Oceanarium czy też POLIN – Muzeum Historii Żydów Polskich – a to przecież inicjatywy o ogromnym dofinansowaniu.

Potem zaczęło nam towarzyszyć zainteresowanie mediów. Przyjeżdżali do nas ogólnopolskie stacje telewizyjne. Znajomy, który prowadzi dużą agencję PR w Krakowie, zapytał, ile mnie to kosztowało i komu, jakiej firmie zawdzięczam rozgłos. Nikt nam tego nie robił i nic to nie kosztowało – liczył się pomysł.

W międzyczasie dostaliśmy branżową nagrodę Lokomotywa Rynku Kolejowego 2015 r. w kategorii Innowacja. Kilka dni temu dowiedzieliśmy się, że jesteśmy laureatami konkursu „Sposób na sukces”, który odbywa się pod patronatem prezydenta RP. Wręczenie nagród odbędzie się 4 lipca w Belwederze. Do tej ogólnopolskiej nagrody były setki zgłoszeń. Nas zgłosiła Lokalna Grupa Działania „Zielone Bieszczady”. Cała procedura była skomplikowana, trzeba było wypełnić stos dokumentów, potem mieliśmy audyt. Zauważyłem, że audytorzy byli bardzo zainteresowani mechanizmem współpracy z Gminą, gdy wyjeżdżali, nie kryli, że są zadowoleni. A dosłownie kilka dni temu nadeszła wiadomość o nagrodzie.

Wysłuchała
Małgorzata Sienkiewicz-Woskiewicz

Tadeusz Barucki

JEDYNY SPRZECIW

Konstantin Melnikow (1890 - 1974) był jedynym architektem radzieckim, który powiedział „nie” narzuconym przez władzę, jeszcze przed wojną, doktrynom socrealizmu. Skazany – mimo swego niebywałego talentu i odniesionych międzynarodowych nawet sukcesów – na zawodową banicję, przetrwał dzięki swemu malarstwu, ale też pracy zdalna do czasu potępienia tego nurtu – już po wojnie - przez Chruszczowa w roku 1955.

W roku 1965 doczekał się nawet swoistej rehabilitacji i uhonorowania za swe osiągnięcia, ale mimo to, kiedy chciałem go w roku 1969 odwiedzić, Związek Architektów Radzieckich zawiadomił go, co prawda, o tym telefonicznie, ale powiedziano mi, abym lepiej poszedł tam sam. Jakaś aura przeszłości wisiała jednak nad nim. Jego dom na Staroarbatskim Zaulku robił takie samo wrażenie jak przed wojną – zupełnej inności i trudności dla urzędu kwatrunkowego z wykorzystaniem jego dziwnego mieszkania na zbiorowe kwatery. Przez to też pozostał on – jak głośno – jedynym prywatnym domem w Moskwie. Rzeczywiście takie wrażenie odnosi się i dziś po wejściu do niego. Melnikow przyjął mnie bardzo serdecznie, a mnie wzruszyła jego zabiedzona – znękana już śmiertelną chorobą (umarł za parę lat na raka), postać. Wspominał jednak żywo swe dawne dokonania poczynając od geometrycznego kryształu sarkofagu Lenina przez pawilon paryski uznany jako rewelacja przez świat zachodu, ale i nowatorskie projekty, np. garaży na istniejących na Sekwanie mostach w Paryżu czy ruchomego pomnika Kolumba w Hawanie jak i charakterystyczne moskiewskie realizacje, np. klub Rusakowa, którego interpretacja formy jako „maszynistycznej” ciągle irytowała go, ponieważ była rezultatem odbicia funkcji. Praktycznie balkonów I piętra w widowni teatralnej,

otaczających ją wewnątrz i widocznych właśnie w zewnętrznej architekturze. Z pewnym krytycyzmem odnosił się do zmian w kierunku współczesnej architektury radzieckiej, mówiąc o liście, który skierował do Chruszczowa z uwagą, że błędy architektury socrealistycznej polegają nie tyle na jej koszczie, co było podstawą jej krytyki przez Chruszczowa, co na nie-zrozumieniu intencji sztuki nowoczesnej. Napisał mi – na moją prośbę – bardzo piękną sentencję o tym, że „technika nigdy nie przekrzyknie nieśmiałego szepotu sztuki”, ale nie chciał mówić do mikrofonu. Chciałem bowiem nagrać jego wypowiedź jak bardzo cenny dokument. Mimo nalegań, nie udało mi się Melnikowa do tego nakłonić. Być może istniały w nim – wynikające z jego doświadczeń życiowych – jakieś wewnętrzne zahamowania. Nie nalegałem, a szkoda, bo byłby to cenny dokument. Ale w końcu – już po jego śmierci, kiedy odwiedziłem ten dom raz jeszcze jako jego muzeum, urządzone przez jego syna, również już zmarłego, z satysfakcją na wielkim okrągłym stole w pracowni wśród rozłożonych tam wielkich zachodnich albumów i książek o Melnikowie dostrzegłem również i moją małą książeczkę o nim, wydaną jednak najwcześniej. Dziś – wypada mi to dla całokształtu obrazu podać – odrestaurowany dom działa jako Muzeum Melnikowa przy Muzeum Architektury w Moskwie.



Konstanty Melnikow



Moskwa. Klub Rusakow



Moskwa Dom Melnikowa. Wnętrze



Dom Melnikowa, okno



Dom Melnikowa



Klub Rusakow, fragment

Raz na zawsze przyjaźń

60 lat po maturze

Od dziesięciu lat spotykają się regularnie, co roku. Zwykle spędzają razem dwa, trzy dni, ponieważ wielu przyjeżdża do Sanoka z daleka i w związku z tym obchody rocznicowe muszą mieć porządną scenariusz i dobrą organizację. Nad wszystkim czuwa niestrudzona Czesława Kurasz, maturzystka „ekonomika” sprzed sześćdziesięciu lat.



– Kiedyś żyliśmy bardzo skromnie. Mieszkało się w internacie, nosiło granatowe mundurki, zapinane pod szyją. Może dlatego tak bardzo cenimy każdą dobrą chwilę? Umiemy się cieszyć z tego, co nam daje los? – zastanawia się Czesława Kurasz.

Połączyła ich przyjaźń, która będzie trwała razem z nimi, do końca. Dziś, spotykając się z okazji 60. rocznicy złożenia egzaminów maturalnych, odwiedzają też cmentarze, zatrzymują się przy grobach koleżanek. To przecież też jest życie, jego naturalny bieg.

Dlatego trzeba chwycić każdą dobrą i piękną chwilę, a takich chwil podczas maturalnego jubileuszowego zjazdu mieli wiele. Najpierw Msza św. u franciszkanów, w sobotę o 9 rano, potem wyjazd do Zboisk. Tam spacer po parku, uroczysty obiad, spotkanie z Marią Pospolita, dyrektorką współczes-

go „ekonomika”, rozmowy o szkole, sukcesach uczniów, ich zagranicznych praktykach. Każdy uczestnik koleżeńkiego zjazdu otrzymał pamiątkowy medal. Potem, w części nie tak już oficjalnej, śpiewy z towarzyszeniem zaprzyjaźnionego akordeonu, ognisko, kolacja i pogaduchy do późna w noc.

– W niedzielę odbyła się uroczysta Msza św., katedralna, bardzo wzruszająca, wszyscy będziemy ją długo nosić w sercu i pamięci. Po śniadaniu zorganizowaliśmy wyjazd do Zarszyna, do Zosi Komańskiej, która spoczywa na tamtejszym cmentarzu. Zawiozliśmy jej portret, namalowany przez naszą uzdolnioną plastycznie koleżankę, Bronię Kielar. Popłakaliśmy się, pomilczeliśmy, powspominaliśmy razem z Zosią spędzony czas. Potem klasa pojechała na wycieczkę do Rymanowa. Tam spacer, wizyty w tężni, w pijalni

wód, zwiedzanie, wspominki. Stamtąd do Wzdowa, żeby zobaczyć i przekonać się, jak działa Uniwersytet Ludowy. Potem powrót do Zboisk, gdzie odwiedził nas burmistrz Tadeusz Pióro. Opowiadał o tym, co się dzieje w Sanoku, że ma wiele planów, że kilka udało mu się już wdrożyć do realizacji. Wszystkim nam wręczył wzruszające okolicznościowe listy, a my mu zaśpiewaliśmy naszą szkolną piosenkę „Tu śpiewa Sanok – relacjonuje Czesława Kurasz. - Spotkanie było piękne. Pogoda dopisała, udało się zrealizować każdy zaplanowany punkt. Zrealizować to znaczy „wspólnie przeżyć” – podsumowuje, przechodząc płynnie do kolejnego tematu: - Z jednej rocznicy zdążyłam już wejść w kolejną, bo swój jubileusz obchodzi Uniwersytet Trzeciego Wieku, trzeba przygotować scenariusz, rozesłać zaproszenia...

msw

Miejskie obchody Dnia Dziecka



300 procent frekwencji!

Dzień Dziecka obchodzono wyjątkowo radośnie. Chętnych do skorzystania z atrakcji było wielu, pogoda dopisała, burmistrz Tadeusz Pióro rozdawał upominki, występowały dzieci z sanockich szkół i przedszkoli, zagrała orkiestra „Avanti”, dwoił się i troił Rafał Jasiński w roli wodzireja, wszystkiemu się przyglądał ks. dyrektor Artur Janiec... Gwiazdą popołudnia było Centrum Uśmiechu - Fruktaiki Show. Każdy maluch otrzymał upominki. Radość widać na zdjęciach, o czym tu pisać?



Trochę narzekano na długi czas oczekiwania w kolejkach do poszczególnych atrakcji i brak dostępu toalet, ale bez narzekania nie byłoby masowej imprezy. Organizatorzy nie chcieli ustawiać przenośnych toalet w środku miasta. Niedaleko Rynku były czynne szatnie miejskie, otwarte było Centrum Informacji Turystycznej. A że trzeba było czekać w kolejkach? Trudno mieć pretensję o popularność miejskich obchodów Dnia Dziecka.

Organizatorami świątecznego rodzinnego dnia byli Burmistrz Miasta Sanoka i Caritas Diecezji Przemyskiej, upominki ufundowała sieć sklepów Biedronka, podziękowania należą się Powiatowemu Centrum Wolontariatu, PWSZ – Praca Socjalna, Komendom Powiatowym Policji i Straży Pożarnej.

FZ



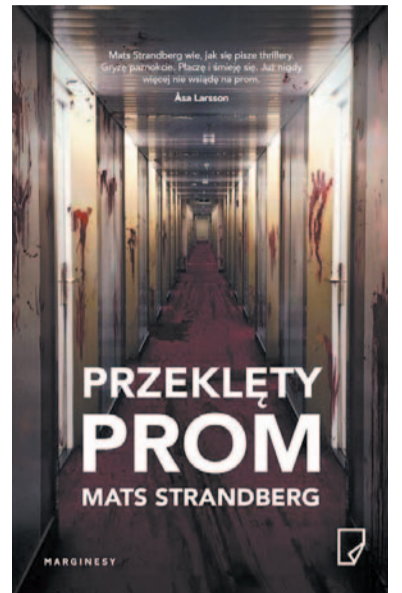
Gorąco polecają panie z księgarni Autorskiej

AUTORSKA RECENZJA

AUTORSKA
JEDYNA TAKA KSIĘGARNIA

„Przekłety Prom” Mats Strandberg

Dużo już zostało napisanych książek o ludziach, którzy utknęli na statku w pełnym morzu i zaczęło się dziać coś złego, jednak książka Matsa Strandberga wnosi tu powiew świeżości. Baltic Charisma jest wielkim promem, który co wieczór wypływa w 24-godzinny rejs. W tym czasie ludzie na pokładzie spędzają czas w barach i restauracjach na pokładzie – piją, bawią się, tańczą i tak całą noc. W dziwny sposób większość pasażerów na czas tej podróży odrzuca wszelkie zahamowania. Autor przedstawia nam grupę bohaterów tej powieści, których przeżycia i uczucia będziemy śledzić przez całą lekturę. Widzimy ich jako ludzi, takich jak my, którzy mają swoje lęki, smutki i radości. Później pojawia się ZŁO, niezrozumiałe dla ludzi na pokładzie. Pasażerowie w dziwny sposób przemieniają się w krwiożercze bestie i w pewnym momencie trudno im stwierdzić kto ze współtowarzyszy jest „swój”, a kto może zaraz im przegryźć kark. Na uciekających w panice ludzi śmierć może czekać za każdym zakrętem. Czy naszym bohaterom uda się zatrzymać tę



„zarazę”, czy uda im się zapobiec przedostaniu się jej na ląd? Dla mnie była to fantastyczna lektura. Polecam wszystkim miłośnikom dobrego horroru. Przy tej powieści książki Stephena Kinga są bajkami na dobranoc.

Agata

„Zdrowe koktajle” Ewa Chodakowska



Ewa Chodakowska jest bardzo znaną trenerką personalną, autorką książek o zdrowym stylu życia. Jeżeli szukasz inspiracji do przygotowania czegoś smacznego, lekkiego i bardzo zdrowego, to właśnie w najnowszej książce „Zdrowe koktajle” znajdziesz pomysły na codzienne posiłki, które będą bogate w witaminy, składniki mineralne, błonnik i antyoksydanty. Koktajle są idealne na lato. Możemy je pić na śniadanie, zamiast niezdrowych przekąsek czy na deser, a wszystko dla zdrowia i urody. Sięgnij po tę książkę i dowiedz się, jaki koktajl jest dobry na kołatanie serca, drżenie nóg, jaki uzupełni w twoim organizmie magnez i potas, jaki pobudzi twoje jelita do pracy, a jaki ukołi nerwy.

Polecam.

Marzena

„7 nawyków szczęśliwego dziecka” Sean Covey

Rodzice i Dzieci, poznajcie siedmiu małych mieszkańców Siedmiu Dębów oraz ich przygody, które pomogą rozwiązywać problemy i być może sprawią, że będziecie bardziej szczęśliwi :) Bohaterzy książki, zupełnie od siebie różni – co ma również odzwierciedlenie w tym, jak różnią się od siebie dzieci, pokazują na prostych przykładach, na czym polega tytułowe 7 nawyków. Autor opisuje m.in. jak wszystko dobrze zaplanować i dążyć do celu, jak być otwartym na innych i umieć ich wysłuchać, przypomina, że najpierw praca a później przyjemności. Każdy rozdział kończy się „Kącikiem rodziców”, gdzie zawarte jest krótkie podsumowanie, tematy do rozmowy z dzieckiem oraz drobne kroczki do wprowadzenia każdego, opisanego nawyku. Książka jest pięknie ilustrowana, rozdziały dla dzieci napisane przystępnie dla maluchów w formie bajki, dodatkowo w bohaterach bajki dziecko może odnaleźć siebie i swoje zainteresowa-



nia. Uważam, że warto „przerobić” z dzieckiem tę pozycję, oprócz wspólnego czytania, które jest dobre samo w sobie ;) możemy podyskutować z dziećmi o różnych zachowaniach i pomóc dzieciom je zrozumieć.

Asia

Świat wokół nas

Młodzi badacze w akcji

Czy piękne jest życie naukowca? – tego jeszcze nie wiem, ale życie młodych badaczy – tak, jest ciekawe i przez to piękne, jak najbardziej, i w tej kwestii mogę się wypowiedzieć. Pisząc, mam to szczęście siedzieć sobie w malowniczych Karkonoszach nad szumiącym potoczekiem. Ale o początku....

Od 2 do 4 czerwca w Karpaczu, dokładnie w Stacji Ekologicznej „Storczyk” odbywała się I Ogólnopolska Konferencja Młodych Badaczy Ekosystemów Górskich i Polarnych. Głównym organizatorem było Studenckie Koło Naukowe Ekologów, działające przy Katedrze Ekologii, Biogeochemii i Ochrony Środowiska Uniwersytetu Wrocławskiego. Opiekun Koła dr Tomasz Szymura z wielką wnikliwością wsłuchiwał się w nasze referaty, zadając liczne pytania.

Życie naukowca do niedawna wydawało mi się dość nudną, pozbawioną emocji i szaleństw pracą starszych osób. Ha, i wtedy w moim świecie zagościły porosty. Naprawdę to dzięki porostom poznaję świetnych, inspirujących, naładowanych pozytywną energią, ludzi.

Konferencja w Karpaczu była interdyscyplinarna. Geolodzy, botanicy, fizycy, informatycy, mykolodzy, briolodzy. Wydawać by się mogło, że mieszanka wybuchowa. Każdy z nas miał swoje badania i swoją pasję, którą dzielił się z pozostałymi. Pierwszy raz w życiu usłyszałam o ablacji, wieloletniej zmarzlinie w Polsce, o sposobach grzybów na sterowanie owadów. Pozwolił sobie zamieścić fragmenty abstraktów, które najbardziej mnie zaciekawiły.

• Badania dotyczące topnienia na Lodowcu Irenej zostały rozpoczęte w roku 2002. Ze względu na fakt, iż proces ten uzależniony jest od wielu

czynników, w tym nie tylko meteorologicznych, wartości ablacji w poszczególnych latach mogą się w znacznym stopniu różnić. W ciągu rozpatrywanego okresu zostały stwierdzone pewne zależności w zróżnicowaniu przestrzennym ablacji – największe wartości odnotowano w północnej części strefy czołowej, najmniejsze na obszarze pól akumulacyjnych. Czasowy rozkład topnienia na Lodowcu Irenej jest zróżnicowany i silnie uzależniony od topografii terenu i panujących warunków pogodowych w poszczególnych jego częściach, szczególnie w części czołowej i akumulacyjnej.



Widok ze Śnieżki

Od tego trzeba zacząć, iż nie wiedzieliśmy, co to jest ablacja. Po wystąpieniu Korneliny Wójcik z Uniwersytetu Mikołaja Kopernika, wszystko stało się jasne.

• Termowizja w badaniach wysokogórskiego środowiska przyrodniczego: uzyskane wyniki świadczą, że termowizja

może być użyteczną metodą zarówno w badaniach termiki jezior jak i stoków usypiskowych – szczególnie w detekcji wieloletniej zmarzliny i przejawów wentylacji porowatego podłoża. Kluczowe znaczenie mają meteorologiczne i topograficzne warunki wykonywania pomiarów. Z kolei w procesie interpretacji termogramów konieczna jest kompleksowa wiedza z zakresu funkcjonowania środowiska abiotycznego – o tym mówiły Joanna Kajdas oraz Paulina Pielarz z Uniwersytetu Śląskiego.

• Temat mi bliski, poruszony na konferencji przez Mariusza Wierzgonia w referacie pt. „Udział mszaków w strukturze tundry mszysto-porostowej (północno-wschodnia Islandia)”. Mszaki stanowią ważny element flory obszarów arktycznych, a ich udział

z wnikiem gatunków obcych dla flory tego regionu, a także ze zmianami klimatu.

• Temat, który spotkał się z ogromnym zainteresowaniem, to „Różnorodność i ekologia niesporczaków w glacialnym biomie” – referat wygłoszony przez Jakuba Budę. Ze względu na charakterystyczne cechy biotyczne oraz abiotyczne – lodowce, a także lądolody stanowią oddzielny biom. Jedną z najliczniej występujących grup zwierząt w glacialnym biomie są niesporczaki (Tardigrada).

• Prace terenowe prowadzone są od 2015 roku. Płechy porostów obserwowano na różnych typach podłoża, znajdujących się na terenie skansenu, m.in. kora drzew, stare drewniane ploty, elementy zabudowań gospodarskich i sakralnych, nagrobki, wyposażenie gospodarskie. W wyniku przeprowadzonych badań stwierdzono występowanie 78 gatunków porostów. Spośród wszystkich obserwowanych taksonów 14 gatunków znajduje się na „Czerwonej liście porostów Polski”. Ponadto stwierdzono



Młodzi badacze w przerwie zajęć terenowych

występowanie 7 gatunków podlegających ochronie prawnej w Polsce – Temat mojego referatu to „Biota porostów Podkarpacia na przykładzie Muzeum Budownictwa Ludowego w Sanoku.”

Te i wiele innych interesujących i poszerzających horyzonty umysłu młodego badacza referatów zostało przedstawionych na konferencji w Karpaczu.

Będąc w górach, hańbą byłoby siedzieć tylko w sali konferencyjnej. Wyruszyliśmy na zdobywanie szczytów. Dla polarników tempo, narzucone przez prof. Bronisława Wojtunię, było spacerkiem. Terenowy wykład na temat torfowisk na Równi pod Śnieżką. Każdy z nas dorzucił z swojej dziedziny jakąś „cegielkę” informacji w terenie. Zakończeniem terenowych wypadów szkoleniowych był wykład dra inż. Andrzeja Raja, dyrektora Karkonoskiego Parku Narodowego, pt. „Karkonoski Park Narodowy – dla przyrody i dla ludzi”.

Wieczory... Gdybym napisała, że tylko rozmowy czysto naukowe były podejmowane

i tylko sesje były naszym zajęciem, to bym skłamała i nie przekonałabym nikogo, że życie młodych naukowców jest cudowne. A więc poznawanie genety gwiazdozbiorów, muzyczne, wygrywane na didgeridoo (australijski instrument Aborygenów – przypomina ogromną rurę) były artystycznym dodatkiem do pieczenia kielbasy przy ognisku. Śpiewy, tańce i historie: co komu się przydarzyło w czasie wypraw. Ale najlepsze, co może nas spotkać (nas jako młodych, żądnych wiedzy badaczy), to życzliwość i pomoc innych osób. Żadna osoba prowadząca badania na Alasce, Kaukazie, Islandii itp. nie dokonałaby tego bez wsparcia fachowców, którzy jakiś czas temu wskazali drogę do osiągnięcia marzeń i celów. Poznając wszystkich tych wspinających ludzi, wiem, że mam ochotę na dalsze wyprawy i pogłębianie wiedzy. Ponadto rodzą się przyjaźnie i możliwości owocniejszej, bardziej kompleksowej analizy wybranych terenów. Przed nami jeszcze wiele do odkrycia...

Amelia Piegoń

Wspomnienia Witolda Mołodyńskiego

Pracowity tydzień

Po raz pierwszy asystowałem we Francji w uroczystościach związanych z rocznicą zakończenia II wojny światowej. Przypomniałem sobie, jak przed piętnastu laty rozpuścili nas – poborowych z sowieckiego wojska – w ustrzyckim budynku „Sokoła”.

Ile się w ciągu tych lat nazbierało wydarzeń? Najpierw przeprowadzka z dawnej Polski do nowej, potem gimnazjum, liceum pedagogiczne w Głogówku, studia w Gliwicach, Krakowie, praca odrabiająca stypendium w Gliwicach, Miastoprojekt, Wojewódzkie Biuro Projektów i sześć lat pracy w Sanoku nad Bieszczadami. Obecnie stałem wpatrzony w ten biało-czerwony sztandar łopoczący na wietrze i słuchałem przemówienia mera Chateauroux pod pomnikiem poległych za Francję w I wojnie światowej. (Po tej następnej pomników

we Francji nie stawiano, bo wyzwalali ją sprzymierzeńcy.)

Właśnie czekałem na przemówienie jednego z nich, co stał w poczcie biało-czerwonego sztandaru. Przemawiał konkretnie, jak to już po napaści Niemiec na Francję zbierali i ukrywali porzuconą broń. Wyciągnęli ją dopiero po de-sancie Aliantów Normandii. Opowiedział, jakie straty zadał okupantowi, przyczyniając się do szybszego wyzwolenia Francji. Po przemówieniach odnalazłem w tłumie ten poczet ze sztandarem, przedstawiłem się i wyraziłem chęć bliższego zapoznania.



Ponieważ byli już zaproszeni na obiad kombatancki przez mera, umówiliśmy się na najbliższą niedzielę po Mszy św. w kościele św. Andrzeja. Byłem ciekawy działalności tej „wieśniaczek” polskiej partyzantki w środkowej Francji. Wiedziałem, że nikt z nich tutaj o nich nie napisał.

Przypuszczałem, że tydzień do spotkania będzie mi się dłużył. Stało się inaczej. Zaraz rano w poniedziałek

mój „patron”, pan Csali, otrzymał telefon od właściciela restauracji w Nohant, położonej obok zamku niezżyjącej już pani George Sand. Alarmował, że ma kłopoty administracyjne z rozbudową swojej restauracji, a wkrótce ma się odbyć międzynarodowy koncert chopinowski, właśnie obok zamku. Potrzebny jest zatwierdzony plan.

Samo zatwierdzenie – to mogło być „małe piwo”, bo

patron miał w administracji dobre znajomości, ale zrobienie planów w ciągu tygodnia, to już był „duży szampan”. Zarządzono zebranko, pan Csali zaczął swoją gadkę, że na koncert do Nohant przyjadą wybitni muzycy z całego świata, że muszą przed koncertem coś zjeść, a po koncercie wypić, a tam nie ma gdzie. Dodał jeszcze – patrząc w moją stronę, że jeżeli się nam podoba muzyka Chopina, to i projekt

zrobimy dobry w krótkim czasie. Przypomniałem sobie stare przysłowie, że „jak Polak chce, to potrafi”. Nastąpiła chwila ciszy, po której zabrałem głos.

Jeśli mamy projekt zrobić i zdążyć na czas, to musimy zaraz jechać, zabierając kreslarza, taśmę do mierzenia, album do rysunków i po drodze moją piżamę, pantofle i szczoteczka do zębów. Taka decyzja spodobała się wszystkim. Obiad zjemy już tam na miejscu w pracy.

Nie będę opisywał kolejności robót każdego dnia, ale już przy obiedzie właściciel wyjaśnił, co chce zrobić, a ja wiedziałem już jak. W piątek plan był zatwierdzony, a w sobotę z patronem pojechaliśmy do Nohant po zapłatę i na dobry obiad. Po obiedzie mieliśmy czas na zwiedzenie zamku, w którym nic się nie zmieniło od czasu śmierci właścicielki, uwielbiającej muzykę Fryderyka Chopina, a być może jego osobiście również.

Szymona Jakubowskiego gawędy o przeszłości w pościgu za Hryniem

Stepan Stebelski, ps. Hryń, dowódca sotni (kompanii) Ukraińskiej Powstańczej Armii owiany był ponurą sławą jako bieszczadzki watażka, „wslawiony” licznymi mordami na Polakach. Zlikwidowanie jego oddziału było jednym z głównych zdań operujących na tamtym terenie wojsk polskich. O pościgu za Stebelskim szeroko pisały ówczesne gazety.

We wrześniu 1946 roku obszerny reportaż na ten temat zamieścił wojskowy periodyk „Polska Zbrojna”, przedstawiając jeden z epizodów walk. Jego autor, kapitan Kudisz barwnie opisywał pogon za ukraińskim majorem i warunki z jakimi przyszło się zmierzyć polskim żołnierzom. Warto zacytować obszernie fragmenty ze względu na poznawczą i historyczną wartość. Tekst oryginalny oznaczony jest kursywą, śródtytuły w większości zachowano oryginalne.

prowadzić „pobór rekruta” w związku z licznymi wypadkami dezercji z szeregów bandy. Rzesza bowiem banderowców, dostawszy ciągi od żołnierzy Wojska Polskiego, nie ma więcej ochoty zetknąć się ponownie z naszym żołnierzem i przy pierwszej okazji dezertują. (Na przykład: według raportów znalezionych u zabitego „oficera” bandy, z drużyny składającej się z 11 żołnierzy, uciekło 6).

Grupa zwiadowców cicho wchodzi do wsi. We wsi tu i ówdzie już ruch. Patrol nasz, pierwszą napo-



Podwładni Hrynia

silki, aby prawdopodobnie na nas uderzyć. Cicho przemykają żołnierze w ciemną noc przez wieś Średnie Wielkie do Choceni. Ostrożność jest konieczna wobec gęsto rozstawionych punktów obserwacyjnych nieprzyjaciela. Niestety, grupa ta przybywa za późno „Nieprzyjaciel wycofał się przed godziną”. Trzeba czekać nowej okazji, a tymczasem oddziałowi należy się odpoczynek we wsi.

Przypadkowe odkrycie

Wspaniała pogoda, która dotychczas przez trzy tygodnie dopisywała, zaczyna się w się w górach gwałtownie psuć. Drobną siekającą deszcz zmusza wartownika do szukania sobie okapu przed deszczem. Znalazłszy go, czuje w pewnej chwili, że gdzieś leci... i ląduje w bunkrze. Otrząsnąwszy się z przerażenia i pyłu, żołnierz zauważył, w skąpo sączącym się świe-

tle poranka, stojący w kącie granatnik 50 mm, części moździerza 82 mm, RKM, amunicję oraz jakieś dokumenty. Po chwili dowódca otrzymuje meldunek o odkryciu, a w kilka minut potem cała wieś jest przeszukana na skutek czego odkryto dalsze cztery bunkry z żywnością przygotowaną na zimę oraz zatrzymano kilku osobników podejrzanych o współpracę z bandami. Niestety, wśród zatrzymanych brak sołtysa, właściciela domu gdzie znajdował się bunkier z amunicją (wyjechał rzekomo poprzedniego dnia w sprawach ... „urzędowych”), zaś jego żona widząc, że odkryto magazyn, znika bez śladu.

Likwidacja bunkrów

W drodze powrotnej patrol zauważa na szosie dwóch banderowców w polskich mundurach z bronią w rękę, którzy mieli zadanie magazynu-

nowania nabrała w opustoszałej chacie na skraju lasu. Wzięci do niewoli próbują ucieczki. Jeden celny strzał kładzie trupem jednego z uciekających, który jak się okazało był „oficem” (w kieszeni miał świadectwo ukończenia szkoły UPA), drugi zaś ranny korzystając z mgły i słabej widoczności przepada w ciemnościach. Zostawiając automat i tajne dokumenty. Nie doszliśmy do wsi Łukowej, gdzie był przewidziany nocleg grupy, gdzie jakby spod ziemi wyraża przed oddziałem sołtys z Chocenia, u którego poprzednio odkryto bunkier i skład broni. Przytrzymany w czasie przesłuchania, „sypie” bandę i przyrzeka pokazać miejsce, gdzie schowana została lufa z moździerza 82 mm. O świcie grupa udaje się znowu do bunkrów w okolicy Chocenia. Sołtys, będący sam członkiem bandy, kluczy po drodze, usiłując wojsko nasze wciągnąć w zasadzkę.



Hryń z lewej przy wejściu do bunkra

Śniadanie z zapasów wroga

– Oddziały ppłk. Komara zanotowały w przeddzień swego święta pułkowego nowy sukces, rozbijając groźną bandę „UPA” pod dowództwem watażki „Hrynia” postrachu mieszkańców okolicznych wsi, miasta Leska. Jedną z grup operacyjnych, pod dowództwem ppor. Błażeja otrzymała poufną wiadomość, że w lasach i wąwozach Łukawy, Średnicy Wielkiej, Chocenia – bandy ukraińskie prowadzą żywą akcję w kierunku gromadzenia zapasów żywności na zimę oraz usiłują prze-

tkaną babinę, wypytuje w języku ukraińskim, gdzie są przygotowane dla bandy „Hrynia” kontyngenty masła i jaj. Baba sądząc, że ma do czynienia z bandą, kieruje ich pod właściwy adres. Wskazany człowiek przyciśnięty przez patrol wydaje przygotowany dla bandy kontyngent nabrała. Po chwili cały nasz oddział wchodzi do wsi.

Po krótkim odpoczynku grupa operacyjna dzieli się na dwa pododdziały, jeden pozostaje nadal pod dowództwem por. Błażeja, drugą grupę obejmuje por. Olejniczak. Tymczasem zwiad grupy melduje, że we wsi Chocenia koncentruje się banda „Hrynia”, która czeka jeszcze na po-



Sotnia UPA w czasie marszu

Nielatwo jednak wyprowadzić starych żołnierzy w pole. Szeroko rozsypani w tyralierę żołnierze po drodze przetrząsają każdy wąwóz i każde zbocze. Wychodząc z wąwozu, nasze przednie ubezpieczenie zauważyło placówkę banderowską we wsi Chocień oraz dwa stanowiska RKM-ów. Szybko i sprawnie następuje przegrupowanie naszych oddziałów. Na lewe skrzydło wychodzi oddział ppor. Piotrowskiego, mając za zadanie podejść nieprzyjaciela i zniszczyć go, zaś chor. Szpakowski rusza szybko na prawe skrzydło, by bandzie odciąć odwrót.

te do walki. Pościg przyniósł dalsze sukcesy: siedmiu banderowców zabito, około 30 raniono.

Bilans walki

25 zabitych bandytów, w tym 5 oficerów, 30 rannych, 2 jeńców. Broni zdobyto 5 RKM-ów, 8 karabinów, 3 pistolety automatyczne, 1 granatnik, 1 garlacz, 4 lufy do CKM-ów, 8 skrzyń amunicji, ponadto odebrano zrabowane okolicznym mieszkańcom konie i krowy. Wracającym z akcji żołnierzom ludność urządziła spontaniczne owacje, wyrażając jednocześnie podziękowanie dowództwu i żołnierzom za uwolnienie ich od bandy „Hrynia”.



Cerkiew we wsi Chocień, w której doszło do opisywanych walk

Dzielny kapral

W międzyczasie posterunek bandy rozpoczyna ogień z RKM-u, alarmując jednocześnie stanowiska banderowskie na sąsiednich wzgórzach, które otwierają ogień. Dla chłopców jednak to nie nowina. Natychmiastowy ogień z naszej strony wywołuje zamieszanie w szeregach bandy, co wykorzystuje kapral Butura, który porywa za sobą jeszcze dwóch kolegów i biegiem sunie śmiało przed siebie. Rzucą dwa granaty, które ranią 5 bandytów, w tym obsługę RKM-u, brawurowo zdobywa RKM oraz automat i granaty. Moment załamania się nieprzyjaciela wykorzystuje reszta pododdziału i w boju wręcz sieje granatami zniszczenie wśród bandytów. Na polu bitwy pozostało zabitych 17 banderowców, wśród nich – kwatermistrz bandy „Buka”, dwóch oficerów z których jeden był zastępcą „Hrynia”.

25 zabitych bandytów, 30 rannych

Tymczasem prawe skrzydło pod dowództwem chorążego Szpakowskiego, mimo silnego ognia erkaemów wystawionych na wzgórzach, przechodzi do natarcia i tu znowu sierżant Glonek likwiduje RKM przez rzut granatu, aby po chwili zdobyć RKM, kbk i jeńca. Drugi RKM zmusza do milczenia grupa złożona z kaprala Barciszyna, kaprala Szymczaka, kaprala Świerca i strzelca Kruszewicza; oba zdobyte RKM-y zostają już po chwili uży-



Stepan Stebelski - „Hryń”, którego postać szczególnie „rozślawił” (w jak najbardziej negatywnym tego słowa znaczeniu) Jan Gerhard

w słynnej powieści „Łuny w Bieszczadach”, urodził się 18 października 1914 roku w Hołyniu koło Kalusza (w okolicach Stanisławowa, dzisiaj Iwanofrankowska).



Ukończył seminarium nauczycielskie w Samborze i szkołę podchorążych piechoty, w okresie międzywojennym pracował jako nauczyciel w Leszczawie Górnej koło Birczy oraz w pobliskiej Kuźminie, gdzie kierował miejscową szkołą. W czasie okupacji związany był z ukraińskim podziemiem, kilka miesięcy spędził w niemieckim więzieniu. Po ucieczce dowodził jedną z czot (plutonów), później sotnią (kompanią) działającą głównie w Bieszczadach. Był uczestnikiem krwawych napadów, m.in. na Borownicę i Nowosielce. Głośno się o nim zrobiło szczególnie za sprawą udanej zasadki w Jabłonkach w marcu 1947 roku, gdzie zginął gen. Karol Świerczewski.



Opisywane na łamach „Polski Zbrojnej” akcje przeciwko „Hryniowi” i zadawane mu ciosy nie oznaczały jeszcze końca działalności watazki. Pościg za nim trwać miał kolejne prawie trzy lata. Oficjalnie jego oddział został rozformowany we wrześniu 1948 roku, gdy praktycznie podziemie ukraińskie w „Zakierzonińskim Kraju” (jak nazywano w terminologii UPA ziemie wchodzące w skład powojennej Polski) zanikało. We wrześniu 1949 roku na rozkaz naczelnego dowództwa „Hryń” został, wraz z grupą kurierów UHWR (Ukraińskiej Głównej Rady Wyzwoleńczej – politycznego kierownictwa), wysłany z misją dotarcia na Zachód. W drodze zostali zaskoczeni przez wojska czechosłowackie. Postrach Bieszczad – „Hryń” zginął w walce 9 września koło wsi Pohorilce w zachodniej Czechosłowacji.

Z kalendarium podkarpackiej historii 9 – 16 czerwca

Zmarli

9.06.1913 w Sanoku zmarł Aital Witoszyński, prawnik, urzędnik, na przełomie XIX i XX wieku burmistrz Sanoka. Za jego rządów podjęto m.in. decyzję o budowie koszar, poszerzono granice miasta, otwarto szkołę wydziałową, odsłonięto pomnik Tadeusza Kościuszki. Powstała Komunalna Kasa Oszczędności. Witoszyński odszedł ze stanowiska w związku z zarzutami o zaniedbania w Kasie.

10.06.1961 w Komańczy zmarł ks. Emilian Kareniuk, grekokatolicki duchowny, w Komańczy proboszcz miejscowej parafii unickiej od 1947 roku.

Wydarzyło się

9.06.1965 w Sanoku zakończyło się czterodniowe sympozjum poświęcone problemom inwentaryzacji i konserwacji zabytkowego drewna budowlanego.

9.06.1981 święcenia kapłańskie przyjął ks. Andrzej Gil, późniejszy proboszcz parafii w Besku.

10.06. 1546 z inicjatywy kniazia ze Smolnika – Iwka – powstała wieś Wola Michowa (początkowo Osława Michowa Wola). Tego dnia wydano przywilej lokacyjny dla syna Iwka – Micha Rusina.

11.06.2013 Prokuratura Okręgowa w Krośnie, z uwagi na śmierć podejrzanego, wydała postanowienie o umorzeniu śledztwa przeciwko wójtowi gminy Sanok Mariuszowi Szmydowi, podejrzanemu o zabójstwo we wrześniu poprzedniego roku żony. Samorządowiec zmarł nie odzyskawszy przytomności po próbie samobójczej.

12.06.2011 w wyniku restrukturyzacji Sanockiego Zakładu Górnictwa Nafty i Gazu, na bazie Zakładowego Ośrodka Medycyny Pracy powstała spółka Ośrodek Lecznico-Rehabilitacyjny i Medycyny Pracy „Nafta-Med”.

12.06.1873 na węgierskim odcinku kolei od stacji Medzilaborce do Przelęczy Łupkowskiej rozpoczął się ruch pociągów. Na pełne oddanie trasy do użytku, w związku z problemami przy budowie tunelu łupkowskiego, trzeba jednak było poczekać jeszcze prawie rok. Odcinek przez Łupków był częścią powstającej wówczas Pierwszej Węgiersko-Galicyskiej Kolei łączącej dzisiejszy Budapeszt z Lwowem przez Koszyce i Przemysł.

13.06.1961 dyrekcja Sanockiej Fabryki Autobusów wystąpiła z wnioskiem do ministerstwa przemysłu ciężkiego o utworzenie szkoły przyzakładowej. Już 1 września tego roku funkcjonowanie przy rozbudowującej się fabryce rozpoczęła Zasadnicza Szkoła Zawodowa dla Pracujących.

13.06.1965 przy Powiatowym Domu Kultury w Sanoku powstał Bieszczadzki Klub Krótkofalowców Polskiego Związku Krótkofalowców.

14.06.1940 z tarnowskiego więzienia wyjechał pierwszy transport ponad 700 więźniów skierowanych do nowo powstającego obozu koncentracyjnego w Oświęcimiu. Wśród transportowanych osób podejrzanych o przynależność do organizacji podziemnych lub próbę nielegalnego przekroczenia granicy z Węgrami, znalazł się m.in. mieszkaniec Sanoka Stanisław Ryniak. W Auschwitz otrzymał on numer 31. Był to pierwszy numer więziarski, niższe mieli tylko niemieccy kryminaliści pełniący w obozie rozmaite funkcje.

14.06.2014 przy ul. Dworcowej w Sanoku odsłonięty został pomnik upamiętniający śmierć kilkudziesięciu osób wskutek wybuchu materiałów palnych na terenie fabryki gumy do jakiego doszło 2 sierpnia 1944 roku.

15.06.1624 najazd hord tatarskich na wsie ziemi sanockiej. Napastnicy palą m.in. doszczętnie Bukowsko, miejscowy dwór i kościół, wielu mieszkańców uprowadzają w jasyr. Wielu z nich co prawda wróci później w rodzinne strony po rozbiciu Tatarów pod Haliczem, Bukowsko jednak na kilkadziesiąt lat popadnie w ruinę.

15.06.1945 Antoni Żubryd wraz z trójką współpracowników dokonuje udanego zamachu na szefa Powiatowego Urzędu Bezpieczeństwa Publicznego w Sanoku ppor. Tadeusza Sieradzkiego.

15.06.1946 rozbicie placówki Urzędu Bezpieczeństwa Publicznego w Haczowie przez oddział Antoniego Żubryda „Zucha”.

(sj)

LOKALE NIERUCHOMOŚCI

Sprzedam

★Mieszkanie 3 pokojowe, ul. Rzemieśnicza (ewentualnie murowany garaż) tel. 13-46-36-028 (po godz. 20)

★Mieszkanie w Sanoku na Posadzie, I piętro, 39m², blok ocieplony, ładnie położony, posiada 2 pokoje, nie przechodnie, kuchnia, WC i łazienka osobno, duży balkon. Jest po remoncie. Blisko szkoły, sklepy i przychodnie, tel. 508-289-142

★Dom w Zagórz, powierzchnia użytkowa to 80m², powierzchnia działki 668 m². W domu znajdują się 3 pokoje, kuchnia, łazienka. Dom posiada wszystkie media. Na działce znajduje się budynek gospodarczy. Lokalizacja bardzo atrakcyjna. Cena 190 000 -, do uzgodnienia, tel. 693-574-978 lub 782-682-876

★Sprzedam bardzo atrakcyjne działki w Sanoczku, w dobrej cenie, tel. 603-902-029

★Działka nr. 1917, 9,4 a z warunkami zabudowy, przy samej drodze, media na sąsiedniej działce, ul. Szczudliki, tel. 503-012-663

★Działkę budowlaną 13,5 a Sanok – Konarskiego – wszystkie media, tel. 13-46-31-150

★Mieszkanie 4 pokojowe, 73m², parter, na osiedlu Wójtostwo, tel.13-46-359-33

★Mieszkanie dwupokojowe. Dwa oddzielne pokoje 30m², tel. 668-124-534

Posiadam do wynajęcia

★ Mieszkanie 2 pokojowe tel. 798-242-770

★Pokój z używalnością kuchni dla 2-ch Panów pracujących, tel. 512-220-202

AUTO MOTO

Kupię

★Stare motory niezależnie od stanu, tel. 795-934-654

RÓŻNE

Sprzedam

★Drewno opałowe, pocięte, połupane, tel. 605-205-640

★Sprzedam ładny drewniany komplet regałów sklepowych, tel. 503-536-257

PRACA

Dam pracę

★NEOBUS POLSKA z/s w Niebylcu poszukuje kierowców „kat. D”

Wymagania:

Doświadczenie min. 2 lata
Karta kierowcy, Dyspozycyjność, Wysoka kultura osobista!

kontakt: dariusz.fijalkowski@neobus.pl, tel. 881 065 146

★Zatrudnimy przedstawicieli handlowych. Bardzo dobre warunki pracy i atrakcyjny system wynagrodzenia – podstawa plus prowizja. CV (w tytule nazwa miejscowości) na emaila rekrecjaph@voice-net.pl

Poszukuję pracy

★Podejmę się koszenia traw, tel. 608-890-968

Usługi

★KARO ŻALUZJE, Rolety, Plisy 600-297-210

★Podejmę się koszenia łąk i nieużytków, tel. 504-372-404

★POŻYCZKI Ratalne! Szybko ! Dyskretnie ! Zapraszamy Biuro Plac Wolności 17, Rzeszów, tel: 17-871-30-74, 666-393-804.

★POŻYCZKI RATY ! DYSKRETNIE ! TANIE ! Zadzwoń 666-393-804

★POŻYCZKI NA PROSTYCH ZASADACH. Zadzwoń 666-393-804

★PILNIE POTRZEBNA POŻYCZKA – zadzwoń 17-871-30-74, 666-393-804, przyjdź Plac Wolności 17, Rzeszów.

★Cyklinowanie, układanie parkietu i paneli, renowacja schodów drewnianych, listwowanie, tel. 506-717-530

Podziel się z drugim

★Poszukuję chętnej starszej samotnej kobiety lub starszego małżeństwa, które przyjmie mnie pod swój dach, użyczy jednego pokoju, wyżywienia i do trzymania towarzystwa i rodzinnego ciepła w zamian oferuje opłaty rachunków i dokładania się do codziennego budżetu . Kontakt : 13-46-402-21

★Udostępnię (nieodpłatnie) osobny pokój – w zamian za drobną pomoc w domu, tel. 537-533-141

Redakcja nie odpowiada za treść reklam i ogłoszeń.

INFORMATOR MEDYCZNY

★Gabinet psychiatryczny lek. Aleksandra Mazur specjalista psychiatra, ukończony kurs terapii psychodynamicznej CM UJ w Krakowie. **Przyjmuje w Sanoku ul. Pogodna 1, poniedziałek 15.30 – 20.00.** Przemysł ul. Św. Jana 32, wtorek 15.30 – 18.00, piątek 15.30 – 18.00. Rejestracja telefoniczna, wizyty domowe tel. 602-733-424 .

★NEUROCHIRURG – Konsultacje, Diagnoza, Leczenie. Lek. med. Dominik Ungeheuer. CUM Eskulap ul. Kletówki 52, Krosno Tel. 13-436-50-13, 698-529-662

Burmistrz Miasta i Gminy Zagórz

informuje, że na tablicy ogłoszeń Urzędu Miasta i Gminy w Zagórz przy ul. 3 Maja 2 wywieszono na okres 21 dni wykaz nieruchomości stanowiących własność Gminy Zagórz:

- przeznaczonych do dzierżawy w trybie bezprzetargowym na okres do 3 lat nieruchomości lub ich części położonych w miejscowościach: - nr 548/2 położoną w Zahutyńcu, nr 431/3 położoną w miejscowości Średnie Wielkie, część nr 204/18 położoną w miejscowości Zagórz obręb Wielopole, część 351/11 i 1066/5 położoną w miejscowości Zagórz obręb Zasław, nr 885 położoną w miejscowości Zagórz obręb Dolina

Wykaz umieszczony jest również na stronie internetowej urzędu: www.zagorz.pl. Szczegółowe informacje na temat w/w nieruchomości można uzyskać w siedzibie Urzędu Miasta i Gminy, pok. nr. 40 tel: (013) 46-22-062 wew. 75

WYCIĄG Z OGŁOSZENIA O PRZETARGACH USTNYCH NIEOGRANICZONYCH

na sprzedaż nieruchomości stanowiących własność Gminy Miasta Sanoka

I. Przetarg ustny nieograniczony na sprzedaż nieruchomości gruntowej niezabudowanej, położonej w Sanoku, obręb Posada przy ul. Wilczej, oznaczonej jako działka nr 2882/7 o powierzchni 0,0382 ha, objętej księgą wieczystą nr KS15/00045801/2. Dział III i IV księgi wieczystej jest wolny od wpisów (obciążeń).

Cena wywoławcza – 15 000,00 zł Wadium - 1 500,00 zł

Sprzedaz jest zwolniona od podatku VAT na podstawie art. 43 ust. 1 pkt 9 ustawy z dnia 11 marca 2004 r. o podatku od towarów i usług (j. t. Dz. U. z 2016 r. poz. 710, z późn.zm.).Poprzedni przetarg odbył się w dniu: 23.01.2017r., 26.04.2017 r.

II. Przetarg ustny nieograniczony na sprzedaż nieruchomości gruntowej niezabudowanej, położonej w miejscowości Olchowa, gm. Zagórz, oznaczonej jako działka nr 188 o pow. 0,0853 ha objętej księgą wieczystą nr KS15/00030009/2. Działy III i IV księgi wieczystej są wolne od wpisów (obciążeń).

Cena wywoławcza – 7 815,00 zł Wadium - 800,00 zł

Podatek VAT zostanie naliczony według zasad obowiązujących w dniu przetargu. Termin do złożenia wniosku przez osoby którym przysługiwało pierwszeństwo w nabyciu nieruchomości na podst. art. 34 ust 1 pkt 1 i pkt 2 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997r. o gospodarce nieruchomościami (j. t. Dz. U. z 2016 r. poz. 2147 z późn.zm.) upłynął 19.05.2017 r.

Przetargi odbędą się w dniu 12 lipca 2017 roku, w budynku Urzędu Miasta w Sanoku, Rynek 1, w Sali Herbowej Nr 64, począwszy od godziny 9⁰⁰ w następującej kolejności:

- Godz. 9⁰⁰ działka nr 2882/7 o pow. 0,0382 ha;
- Godz. 9³⁰ działka nr 188 o pow. 0,0853 ha.

Warunkiem wzięcia udziału w przetargu jest wpłacenie wadium pieniędzmi w określonej wyżej wysokości w taki sposób aby pieniądze na rachunku bankowym Gminy Miasta Sanoka nr 31864200022001006047030003 były najpóźniej w dniu 7 lipca 2017 r.

Ogłoszenie o przetargu podaje się do publicznej wiadomości poprzez wywieszenie na tablicy ogłoszeń w siedzibie Urzędu Miasta Sanoka, Rynek 1 oraz opublikowanie w Biuletynie Informacji Publicznej Miasta Sanoka (bip.um.sanok.pl (zakładka „zamówienia publiczne i przetargi”)). Dodatkowe informacje o przedmiocie przetargu można uzyskać w Wydziale Geodezji, Architektury i Planowania Przestrzennego, pokój nr 51, w Urzędzie Miasta Sanoka, Rynek 1

FIBRAX

Firma Fibrax Sanok produkująca wyroby gumowe dla branży motoryzacyjnej, poszukuję osób na stanowiska:

BRYGADZISTA ZMIANOWY-LIDER (wymagane doświadczenie w branży produkcyjnej wyrobów gumowych)

OPERATOR procesów wykańczania wyrobów gumowych

- praca 3-zmianowa (8 godz.)
- atrakcyjne wynagrodzenie: stawka godzinowa
- stałe zatrudnienia na umowę o pracę

Nr tel:(13) 44 617 14,
e-mail:pg@fibraxsanok.com.pl

Amidon s.c.
ul. Lipińskiego 57A, tel. 13 46-376-45, kom. 601 981 079

WYROBY HUTNICZE

– rury profilowe – blachy
– kształtowniki – słupki ogrodzeniowe

PROMOCJA !
Słupki ogrodzeniowe od 14 zł/brutto/szt

MONTAŻ GRATIS

GARAŻE BLASZANE

– WZMOCNIONE
BRAMY GARAŻOWE, KOJCE DLA PSÓW
tel. 13-440-92-06, 512-245-075
www.robstal.pl

„SZWAGIER – MEBLE”
poleca meble
na zamówienie klienta,
pomiar i doradztwo gratis,
FACHOWY MONTAŻ

Zapraszamy:
Nowosielce 313
kom. 602 465 102

oferta ważna od 20 listopada
do 10 grudnia

reklama-sanok.pl
tel.510 248 147

PROMOCJA!
100 zł netto

ulotki a6 jednostronne
nakład 10 000 szt
cena 123 zł brutto

DYŻURY W RADZIE MIASTA

22 czerwca 2017 r.
(czwartek) pokój nr 8
dyżur pełni radny
Adrian Herbut
w godz. 17–18

Cyklinowanie – bezpyłowe,
układanie podłóg, lakierowanie,
renowacje, w ofercie parkiet
tel. 506-356-210

Eko Wakacje

Zapraszają na wczasy

Gospodarstwo agroturystyczne położone jest w malowniczej okolicy, w miejscowości Berezka oddalanej 4 km od sztucznego Zalewu Solińskiego.

„Eko-Wakacje”
Maria Matuszewska

Berezka 21 B
38-610 Polańczyk
woj. podkarpackie
tel. 13 4692348
tel. kom. 664 273 875

FREZOWANIE ROZWIERCANIE KOMINÓW

Wkłady żaró - kwaso odporne
sprzedaż - montaż

F.P.H.U. „WIĘCUŚ” M. WIĘCKOWSKI, LESKO ul. Piłsudskiego 48

604 500 288 605 530 288

www.rozwiercaniekominow.pl

GARAŻE „DAR MET”

TRANSPORT, MONTAŻ GRATIS !!!

0889 419 049
0608 419 476
017 851 46 72

DOSTĘPNE
RÓŻNE WYMIARY

Szkoła "8 PLUS" zaprasza na:

- **JĘZYK ANGIELSKI**
- **JĘZYK NIEMIECKI**

dla dzieci, młodzieży i dorosłych

8 plus od 1995 roku

Stróżowska Jana Pawła II SP nr 2 dla uczniów SP 2

SP w Zagórz

- ▶ różne poziomy, małe grupy, kompetentni lektorzy
- ▶ ponad 400 osób skutecznie przygotowanych do FCE/CAE
- ▶ udział w sanockim programie dla dużych rodzin
- ▶ matura, egzamin gimnazjalny
- ▶ raty, zniżki rodzinne i inne

Szczegóły i zapisy: poczta@8plus.pl
www.8plus.pl

Telefony w dni robocze:
13 46 37 225
603 378 735

Burmistrz Miasta
informuje,

że w dniu **16 czerwca 2017 r. (piątek)** **Urząd Miasta w Sanoku** będzie nieczynny za dzień 11 listopada 2017 r. przypadający w dniu dodatkowo wolnym od pracy.

Urząd Stanu Cywilnego pełni będzie dyżur od godz. 11⁰⁰ do godz. 14⁰⁰

Informujemy

W piątek 16 czerwca biuro ogłoszeń „Tygodnika Sanockiego” czynne jest od **godz. 9⁰⁰ do 12⁰⁰**

Zapraszamy na naszą nową stronę internetową www.tygodniksanocki.pl

Sanockie Przedsiębiorstwo Gospodarki Komunalnej Sp. z o.o. w Sanoku

zawiadamia, że na stronie Biuletynu Informacji Publicznej SPGK Sp. z o.o. bip.spgk.com.pl/przetargi-i-zamowienia-publiczne zamieszczono ogłoszenie o przetargu:

- na roboty budowlane polegające na wykonaniu instalacji klimatyzacyjnej wraz ze świadczeniem usługi serwisowej.

Szczegółowe informacje na temat przetargu można uzyskać pod numerem telefonu: 13 46 47 809;

Oraz zaproszenia do złożenia ofert:

- na opracowanie dokumentacji projektowej dla zadania inwestycyjnego polegającego na wykonaniu dokumentacji projektowej przebudowy elewacji wschodniej i zachodniej budynku kotłowni przy ul. Kiczury w Sanoku. Szczegółowe informacje na temat przetargu można uzyskać pod numerem telefonu: 13 46 47 877;
- na dostawę fabrycznie nowego samochodu typu VAN.

Szczegółowe informacje na temat przetargu można uzyskać pod numerem telefonu: 13 46 47 921.

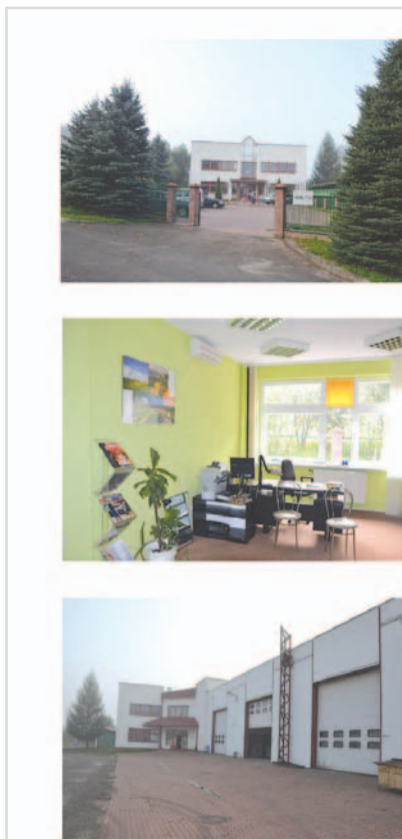
Burmistrz Miasta Sanoka

, działając na podstawie art. 35 ust. 1 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 roku o gospodarce nieruchomościami (j. t. Dz. U. z 2016 r. poz. 2147 z późn. zm.), podaje do publicznej wiadomości, że na tablicy ogłoszeń w budynku Urzędu Miasta, Rynek 1, w terminie od dnia 09.06.2017 r. do dnia 30.06.2017 r., zostanie wywieziony do publicznego wglądu wykaz nieruchomości przeznaczonych do zbycia. Wykaz obejmuje nieruchomość położoną w Sanoku, oznaczoną jako działka 2597 o pow. 0,0945 ha, obręb Dąbrówka. Sprzedaż w drodze przetargu.”

TYGODNIK SANOCKI
Jesteśmy dla Was od 1991 roku

Zapraszamy do biura ogłoszeń
Sanok, ul. Rynek 10

www.tygodniksanocki.eu



NIERUCHOMOŚĆ na sprzedaż

Nieruchomość zabudowana położona w Sanoku przy ul. Naftowej 6, na którą składają się:

- działka nr 708 o powierzchni 0,3558 ha
- działka nr 705/9 o powierzchni 0,0065 ha
- działka nr 709 o powierzchni 0,1485 ha

Więcej informacji na stronach internetowych:
www.sanok.pgnig.pl/sprzedaz-nieruchomosci
www.przetargi.pgnig.pl

Tel. 13 46 52 249
13 46 52 200



FUNDACJA CZAS NADZIEI ZAPRASZA NA

5. WIELKI PIKNIK RODZINNY



W PROGRAMIE:

- 14.00 Występ dzieci z Przedszkola nr 3 w Sanoku
- 14.30 Koncert piosenek z Bajek Disneya - dzieci z SP 6
- 16.00 Bajlandia „Awanturka z leśnego podwórka”
- 17.30 Rozstrzygnięcie „Mebiscyfra Czerwicy Roku 2016 WDRIO Gazety Sanockiej”
- 18.00 Koncert Majki Jeżowskiej
- 19.15 Kabaret „Tylko Tyle”
- 19.45 Koncert Sytewi Piotrowskiej z zespołem - covery najlepszych polskich przebojów

SZCZĘŚLIWY DOM
-PUNKT INFORMACYJNY PCPR



PONADTO:

- Wiermasz jadal regionalnego i rękodzielnicstwa
- Malowanie buzi, baloniki
- Konkursy i rodzinne zabawy sportowe
- Grill, lody, wata cukrowa
- Dmuchawce, ścianka wspinaczkowa, park linowy
- Atrakcyjne nagrody!

SKANSEN niedziela

11 czerwca, godz. 14.00



SERDUŚKO NADZIEI
(do wygrania tablet!!!)

REJESTRACJA DAWCÓW
SZPIKU DKMS



OGŁOSZENIE Burmistrza Miasta i Gminy Zagórz

o wyłożeniu do publicznego wglądu projektu
Miejscowego Planu Zagospodarowania Przestrzennego miasta Zagórz „CENTRUM”

Na podstawie art. 17 pkt 9 i 11 ustawy z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym (j.t. Dz. U. z 2017 r., poz. 1073) art. 39 ust. 1 i art. 54 ust. 2 ustawy z dnia 3 października 2008 r. o udostępnianiu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz o ocenach oddziaływania na środowisko (j.t. Dz. U. z 2016 r. poz. 353 ze zm.) oraz uchwały Nr XLIII/295/2013 Rady Miejskiej w Zagórz z dnia 22 maja 2013 r. o przystąpieniu do sporządzenia Miejscowego Planu Zagospodarowania Przestrzennego miasta Zagórz „CENTRUM”, zawiadamiam o ponownym wyłożeniu do publicznego wglądu projektu Miejscowego Planu Zagospodarowania Przestrzennego miasta Zagórz „CENTRUM” wraz z prognozą oddziaływania na środowisko **w dniach od 19 czerwca 2017 r. do 17 lipca 2017 r.** w siedzibie Urzędu Miasta i Gminy w Zagórz, pok. nr 37 (II piętro) w godzinach od 8⁰⁰ - 15⁰⁰.

Dyskusja publiczna nad rozwiązaniami przyjętymi w projekcie w/w planu miejscowego odbędzie się **w dniu 28.06.2017 r.** w siedzibie Urzędu Miasta i Gminy w Zagórz **o godz. 9⁰⁰** w Sali narad (sala nr 27, I piętro). Zgodnie z art. 18 w/w ustawy, osoby prawne i fizyczne oraz jednostki organizacyjne nieposiadające osobowości prawnej mogą wnieść uwagi do projektu planu miejscowego.

Zgodnie z art. 18 ust. 1 ustawy z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym, każdy, kto kwestionuje ustalenia przyjęte w projekcie planu miejscowego, może wnieść uwagi. Uwagi należy składać na piśmie do Burmistrza Miasta i Gminy Zagórz z podaniem imienia i nazwiska lub nazwy jednostki organizacyjnej i adresu, oznaczenia nieruchomości, której uwaga dotyczy, w nieprzekraczalnym terminie **do dnia 2 sierpnia 2017 r.** w Urzędzie Miasta i Gminy w Zagórz, ul. 3 Maja 2, 38-540 Zagórz lub na adres urzędu. Jako wniesione na piśmie uznaje się również uwagi wniesione za pomocą elektronicznej skrzynki podawczej w rozumieniu przepisów ustawy z dnia 17 lutego 2005 r. o informatyzacji działalności podmiotów realizujących zadania publiczne (j.t. Dz. U. z 2017r., poz. 570 ze zm.): opatrzone kwalifikowanym podpisem elektronicznym albo opatrzone podpisem potwierdzonym profilem zaufanym ePUAP.

Równocześnie zgodnie z art. 39 ust. 1 ustawy z dnia 3 października 2008 r. o udostępnianiu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz o ocenach oddziaływania na środowisko, informuję o możliwości składania uwag i wniosków do prognozy oddziaływania na środowisko w nieprzekraczalnym terminie **do dnia 2 sierpnia 2017 r.** w formie pisemnej lub ustnie do protokołu w siedzibie Urzędu Miasta i Gminy w Zagórz, ul. 3 Maja 2, 38-540 Zagórz (w pok. Nr 37 II piętro UMIG w Zagórz) albo za pomocą środków komunikacji elektronicznej na adres: mzabkiewicz@zagorz.pl bez konieczności opatrywania ich kwalifikowanym podpisem elektronicznym.

Organem właściwym do rozpatrzenia uwag i wniosków jest Burmistrz Miasta i Gminy Zagórz.

Klasa okręgowa

Egzekucja po przerwie

EKOBALL GEO-EKO STAL SANOK – SZAROTKA UHERCE 4-0 (0-0)

Bramki: Romerowicz 2 (68, 90), Sieradzki (60), Krzanowski (74-karny).

Ekoball Stal: Krzanowski – Pawiak (46, Sieradzki), Śmietana (80, Hydzik), Florek, Kaczmarek – Gąsior, Słysz (46, Jaklik), Adamiak (63, Romerowicz), Wójcik, Ząbkiewicz – Kuzio (72, Borek).

W pierwszej połowie gra bez polotu i pomysłu, ale potem mocno rozruszali ją zmiennicy. Znow „wejście smoka” zaliczył Dawid Romerowicz, tym razem strzelając aż dwa gole, wcześniej wynik otworzył Bartosz Sieradzki, a dwie asysty zanotował Michał Borek. W międzyczasie trafił też... bramkarz Piotr Krzanowski, pewnie wykorzystując rzut karny.



Bartosz Sieradzki (z lewej) strzelił bramkę w 60. min, otwierając wynik meczu

POZOSTAŁE WYNIKI:

Przełom Besko – Kotwica Korczynna 6-2 (3-1)

Bramki: Szybka 3 (13, 32, 60), Oleniacz 2 (50, 61), Niemczyk (38).

Partyzant Targowiska – Górnik Strachocina 2-1 (1-0)

Bramka: Ziembicki (77).

Sanbud Długie – Przełęcz Dukla 1-6 (0-3)

Bramka: Mendofik (72).

ROBERT ZĄBKIEWICZ,
trener Ekoballu Stal:

– W pierwszej połowie graliśmy słabo, więc w szatni narzeczaliśmy na chłopaków, żeby ich trochę otrzeźwić. Chyba pomogło...

Mecze lidera z ostatnią drużyną w tabeli czasem tak wyglądają. Dopóki starczy sił, outsider broni się całym zespołem przed własnym polem karnym, nawet nie myśląc o akcjach zaczepnych. Nic zatem dziwnego, że ataki Ekoballu przypominały bicie głową w mur (tym bardziej, że trener Robert Ząbkiewicz nie wystawił w pierwszym składzie Sieradzkiego i Krystiana Jaklika; ten drugi narzekał na drobny uraz). A gdy już piłka znalazła drogę do siatki, sędzia uznał, że przed strzałem Mateusz Kuzio pomagał sobie ręką. Mocno naciągana decyzja.

Piłkarze Szarotki bronili się jeszcze przez kwadrans drugiej połowy, ale w końcu ich defensywa pękła. Po solowym rajdzie Kuzio zagrał wzdłuż bramki, strzał Sieradzkiego był formalnością. Za moment zmianę dał Romerowicz i kibicom przypomniało się, że już dwa razy trafił zaraz po wejściu na murawę w Pakoszówce. Tradycja została podtrzymana – chwilę później dopadł do bezpieczeństwa piłki, trafiając pod poprzeczkę. Równie dobrze spisał się kolejny rezerwowo, czyli Borek. Po faulu na nim sędzia poddyktował karnego, a z „wapna” pewnie trafił Krzanowski. A w ostatniej minucie gości dobiła akcja zmienników, bo po przytomnym zagranu Borka wynik płaskim strzałem ustalił Romerowicz.

W czwartek (godz. 16.30) piłkarze Ekoballu podejmują Iskrę Przysietnica. Spotkanie rozegrane zostanie na stadionie w Bykowcach.

Klasa okręgowa młodzików

Ligę wygrał Ekoball

W ostatnim meczu sezonu Ekoball zanotował trzecią dwucyfrowkę z rzędu, pieczętując zwycięstwo w rozgrywkach (komplet punktów w rundzie wiosennej). Akademii Piłkarskiej pozostało jeszcze jedno spotkanie.

REMIX NIEBIESZCZANY – EKOBALL SANOK 0-11 (0-5)
Bramki: Zagórda 3, Błażowski 2, Szomko 2, Izdebski, Sołtysik, Futyma, Gacek.

Ekipie Damiana Popowicza i Jakuba Ząbkiewicza tylko gola zabrakło do powtórzenia wyników z poprzednich spotkań, gdy po 12-0 ogrywała Polańczyk i Piasarowce. Szczegół bez znaczenia, bo rywale znow nie mieli szans. Hat-tricka ustrzelił Maciej Zagórda, po 2 gole zdobyli Mateusz Błażowski i Jakub Szomko, a po 1 – Kacper Izdebski, Filip Futyma, Fabian Gacek i... bramkarz Wiktor Sołtysik, w końcówce przesunięty do ataku.



Młodzicy Ekoballu odnieśli zwycięstwo w rozgrywkach, formą imponującą zwłaszcza w rundzie wiosennej

Podkarpackie ligi młodzieżowe

Wyjazdowe zwycięstwa juniorów i trampkarzy

Na finiszu sezonu coraz lepiej radzą sobie drużyny Ekoballu, w rundzie wiosennej grające przeciw młodszymi rocznikami. Tym razem były już dwa zwycięstwa, które odnieśli juniorzy młodszy i trampkarze starsi, pokonując odpowiednio Siarkę Tarnobrzeg i Pogoń Lubaczów.

Juniorzy starsi

SIARKA TARNOBRZEG – EKOBALL SANOK 1-0 (1-0)

Nieco pechowa porażka w ostatnim meczu sezonu, po bramce straconej już w pierwszych minutach. W drugiej połowie ekoballowcy osiągnęli wyraźną przewagę, ale nie udało się zdobyć choćby wyrównującego gola.

Juniorzy młodszy

SIARKA TARNOBRZEG – EKOBALL SANOK 1-3 (0-1)

Bramki: Matuszewski 2 (65, 67), Kalemba (25).

Świetny mecz drużyny Macieja Błażowskiego. Do przerwy prowadziła po strzale Krystiana Kalemba, który z rogu pola karnego przymierzył w okienko. Rywale wyrównali po godzinie, ale odpowiedź Ekoballu była szybka. W odstępie dwóch minut dwa gole zdobył Tomasz Matuszewski, najpierw z wolnego, potem w sytuacji sam na sam. Obok wymienionych na wyróżnienie zasłużyli Łukasz Gadomski i Mateusz Jagniszczak.

Trampkarze starsi

POGOŃ LUBACZÓW – EKOBALL SANOK 2-5 (2-3)

Bramki: Kalemba 3 (10, 50, 55), Gadomski (5), Trybała (7).

Początek meczu był wręcz piorunujący, już po 10 minutach zespół Dawida Romerowicza prowadził 3-0, a gole strzelili Łukasz Gadomski, Jakub Trybała i Krystian Kalemba. Pod koniec pierwszej połowy Pogoń złapała stan kontaktowy, ale po przerwie ekoballowcy odzyskali trzybramkowy dystans. Dwa kolejne gole dołożył Kalemba, kompletując hat-tricka.

Trampkarze młodszy

ORZEŁ PRZEWORSK – EKOBALL SANOK 6-2 (1-1)

Bramki: Błażowski 2 (25, 65).

Do przerwy walka, jednak później drużyna z Przeworska uzyskała wyraźną przewagę, dokumentując ją aż pięcioma bramkami. Dla gości obydwa gole strzelił Mateusz Błażowski.

Młodzicy młodszy

EKOBALL SANOK – KARPATY KROSNO 1-5 (0-2)

Bramka: Szpojnarowicz (54).

Ligi regionalne

LKS Piasarowce zostaje w IV lidze

Cosmos Nowotaniec definitywnie pożegnał się z III ligą, za to LKS Piasarowce dzięki wyjazdowemu zwycięstwu nad Sokolem Nisko jest już pewny utrzymania w IV lidze. W klasie A z walki o awans nie rezygnuje Gimball Tarnawa Dolna, który wygrał z Jawornikiem Czarna. Znow dobrze postrzelano w klasie B, a Orkan Markowce był o krok od dwucyfrowego zwycięstwa nad Czaszynem.

III liga

Cosmos Nowotaniec – Orleża Radzyń Podlaski 0-3 (0-0)

IV liga

Sokół Nisko – LKS Piasarowce 0-1 (0-1)

Bramka: Sobolak (11).

Klasa A

Gimball Tarnawa Dolna – Jawornik Czarna 3-1 (2-1)

Bramki: Swalarz (30), Wethacz (43), Sokolowski (60).

LKS Zarszyn – LKS Haczków 3-1 (2-0)

Bramki: Pielech 2 (28, 41), Salyuk (59).

Bukowianka Bukowsko – Cisy Jabłonica Polska 1-0 (1-0)

Bramka: Pieszczoch (39).

Sanovia Lesko – Orzeł Bażanówka 0-1 (0-1)

Bramka: Faka (14).

Victoria Pakoszówka – Start Rymanów 0-2 (0-2)

Klasa B

Orkan Markowce – LKS Czaszyn 9-1 (4-1)

Bramki: Czubek 2 (10, 55), Daniło 2 (15, 22), Marek Siwik 2 (60, 80), Pietrasz (30), Ambicki (65), Kądziołka (85) – Podolak (42).

Juventus Poraz – LKS Odrzechowa 7-3 (5-2)

Bramki: Osenkowski 2 (20, 73), Kowalski 2 (31, 69), Molczan 2 (40, 44), Mielnik (8) – Waclawski 2 (27, 66), Wajda (9).

Orion Pielnia – Drewniarz Rzepedź 3-2 (3-0)

Bramki: Bednarczyk (32), Siwik (40), Pluskwik (45) – E. Szalęga 2 (56, 86).

Szarotka Nowosielce – LKS Olszanica 6-0 (2-0)

Bramki: Buczek 2 (48, 67), Gac (15), B. Gołda (35), Matsko (55), Malik (82).

Nelson Polańczyk – LKS II Piasarowce 1-3 (0-0)

Bramki: Pańko 2 (65, 67), Doloszycki (88).

LKS Płowce/Stróże Małe – Pionier Średnia Wieś 3-0 wo.

Klasa C

Grupa I

Bieszczady Jankowce – Oslawa Zagórz 2-2 (2-0)

Bramki: Gunko (62), Osenkowski (85).

Krokus Ropienka – ULKS Czerteż 3-3 (0-2)

Bramki: Kędzior 2 (32, 54), Krynicki (12).

Remix Niebieszczy – LKS Górzanka 2-0 (0-0)

Bramki: Skoczolek 2 (67, 85).

Grupa II

Pogórze Srogów Górny – LKS Hłudno 1-2 (1-0)

Bramka: Sobolak (19).



Sebastian Sobolak (przy piłce) strzelił jedynego gola dla Piasarowiec

Turniej SPAR Biała Gwiazda

Dublet Akademii Piłkarskiej

Zmagania na stadionie w Bykowcach zakończyły się podwójnym zwycięstwem Akademii Piłkarskiej, która wygrała zarówno w roczniku 2006, jak i 2008. Współgospodarz turnieju, czyli Wisła Kraków, poznał siłę naszych klubów, przegrywając też część meczów z Ekoballem.



Turniej w Bykowcach miał charakter wielkiego piłkarskiego pikniku

Turniej Wilczki Cup

Bezkonkurencyjni w Lesku

Gdy roczniki 2006 i 2008 walczyły w Bykowcach, zespoły Akademii Piłkarskiej 2007 równie udanie grały w Lesku. Podopieczni Jakuba Gruszeckiego zdominowali zawody, zajmując dwa pierwsze miejsca.

Pierwsza drużyna odniosła zwycięstwo z kompletem punktów, a sam Kamil Koczera strzelił prawie 30 goli. Drugi zespół uplasował się na 2. pozycji. Oba składy AP pokazały świetny futbol. Nasi zawodnicy zwodami czarowali rywali, strzelając coraz to ładniejsze bramki.

Drużyna AP grała w składzie: Filip Falek, Kacper Żurek, Dawid Wanielista, Adrian Florcko, Viktoria Szlachcic, Kacper Walkiewicz, Karol Chudio, Karolina Senuś, Kamil Koczera, Mateusz Adamski, Kacper Gołda, Kamil Łuszcz, Kacper Żebracki, Patryk Baraniewicz i Aleksander Słota.



Kamil Koczera strzelił w Lesku prawie 30 bramek

Turniej Ziomki Cup

Zwycięstwo w Rzeszowie

Dzień po rywalizacji w Lesku drużyna dziesięciolatek z Akademii Piłkarskiej pojechała do Rzeszowa, odnosząc kolejne zwycięstwo. To się nazywa passa!

Nasi zawodnicy wysoko wygrali pięć z sześciu pojedynków, porażki (minimalnej) doznając jedynie z DAF Rzeszów. Mimo tego okazali się najlepsi w stawce aż 16 zespołów, wyprzedzając miejscowe kluby – Stal i DAF. Najlepszym zawodnikiem turnieju

wybrany został Kamil Koczera. Obok niego w składzie AP wystąpili: Filip Falek, Kamil Łuszcz, Kacper Gołda, Kacper Żebracki, Karol Chudio, Mateusz Adamski, Patryk Baraniewicz, Laura Gruszecka, Vittoria Szlachcic i Aleksander Słota.



Na stadionie Stali Rzeszów akademicy odnieśli efektowne zwycięstwo

Licniejszą obsadę miała młodszą kategorię, w której walczyło 8 drużyn, rywalizację rozpoczynając w dwóch grupach. Potem słabsze zespoły trafiły do Ligi Europy, a lepsze do Ligi Mistrzów. W finale Akademia Piłkarska, prowadzona przez Mariusza Sumarę, pokonała 6-2 Orzelki Brzozów, kończąc turniej z kompletem wygranych. W meczu o 3. miejsce Ekoball rozbił 7-0 Remix Niebieszczany.

W starszej grupie grało sześć drużyn, systemem „każdy z każdym”. Akademia Piłkarska (trener Wojciech Kogut) znów triumfowała z kompletem punktów, aplikując rywalom aż 25 bramek. Kolejne dwa miejsca zajęły zespoły Wisły.

Składy drużyn AP: rocznik 2006 – Tomasz Gefrerer, Daniel Pyszko, Viktoria Niemczyk, Kacper Pleśniak, Marcel Wojtuszewski, Rafał Taraban, Jakub Filipczak, Klaudia Maciejko, Adrian Zięba, Mateusz Sokołowski, Patryk Stącel i Mikołaj Stabryła; rocznik 2008 – Dawid Kogut, Karol Sokołowski, Wojciech Kilar, Piotr Rzeminiński, Alex Nazarkiewicz, Dominik Siwiński, Laura Gruszecka, Filip Gudowski, Mateusz Maciejko i Gracjan Bochnak.

Turnieje szkolnych drużyn Ekoballu na Dzień Dziecka

Dwie wygrane „jedyńki”

Około 250 piłkarzy wzięło udział w zawodach, które przez dwa dni rozgrywano na stadionie w Bykowcach. Najpierw walczyli uczniowie klas III, a następnego dnia – II. W obu kategoriach zwycięstwa odniosły zespoły SP1.



Dla trzecioklasistów był to ostatni turniej szkolny, bo już w czerwcu rozpoczyna szkolenie w przedrozrywkowej grupie Ekoballu, pod okiem innego trenera. Siedem drużyn walczyło systemem „każdy z każdym”, a mecze rozgrywane były równocześnie na trzech boiskach. Dwa pierwsze miejsca zajęły drużyny SP1, prowadzone przez Dariusza Fineczkę: z kompletem punktów wygrali „czerwoni”, na 2. pozycji „zieloni”. Lokata 3. dla SP2. Najlepszym zawodnikiem został Mateusz Mateja, królem strzelców Tomasz Cyran – 7 goli (oba z SP1), a najlepszym bramkarzem Jakub Piróg (SP2).

Rywalizacja uczniów klasy II miała lepszą obsadę, grało aż 9 drużyn. Niezwykle zacię-

ta walka trwała do końca turnieju. Ostatecznie największy puchar zdobyli „zieloni” z SP1, o punkt wyprzedzając „białych” z SP4 i szkolnych kolegów w czerwonych barwach.

Składy zwycięskich drużyn SP1: klasa III – Jan Mandzełowski, Bartosz Ziolo, Tomasz Cyran, Oskar Karczyński, Michał Podstawski, Mateusz Mateja, Norbert Starejki, Hubert Jasiński i Miłosz Sołtyś; klasa II – Alex Stroga, Alex Nazarkiewicz, Michał Proćko, Nikola Bogusz, Gabriel Firlit, Piotr Wojtowicz, Adam Kołodziejczyk, Kacper Piękoś, Artur Mrozowski i Igor Sabat.

Turnieje Ekoballu z okazji Dnia Dziecka współfinansowane były ze środków Województwa Podkarpackiego.

Turniej Miast Partnerskich

Niegościnni gospodarze

Zawody przeprowadzono na boisku przy Gimnazjum nr 4, gdzie nasze drużyny podejmowały zespoły z Medzilaborec. Gospodarze okazali się mało gościnni, bo w decydujących pojedynkach Ekoball ogrywał Słowaków.

Najpierw były mecze grupowe (grała też Akademia Piłkarska), a potem półfinały. Obydwa z wynikami 1-0: pierwsza ekipa Ekoballu pokonała drugą z Medzilaborec i vice versa. Ostatnie spotkania wygrywali już nasi zawodnicy. Mecz o 3. miejsce zakończył się zwycięstwem 2-1 Ekoballu II, a w finale pomiędzy pierwszymi składami Ekoballu i Medzilaborec padł rezultat 1-0.

Skład zwycięskiego zespołu: Gabriel Szyłak, Mateusz Gawlewicz, Mikołaj Gawlewicz, Igor Zarzyka, Michał Słapiński, Kacper Adamski, Fabian Gacek i Damian Żuchowski.

Turniej organizowany przez Urząd Miasta w ramach projektu „Poprawa Infrastruktury Turystyczno-Rekreacyjnej w Sanoku i Medzilaborcach”.



Eliminacje Ministrzostw Deichmann

Walka z Krosnem

o „Finał Finałów”

Kwalifikacje zakończone. Czas na decydującą walkę o awans do „Finału Finałów”, która w najbliższy weekend rozegra się na stadionie w Bykowcach.

W kategoriach U9 i U13, dla których rywalizacja zakończyła się po fazie eliminacyjnej, zwycięstwa odniosły ekoballoskie drużyny Argentyny, będąc blisko kompletów punktów (po pierwszym remisie). Miejsca 2. zajęły odpowiednio Słowacja i Holandia (Wilczki Lesko), a 3. Jamajka (Kolejarz Zagórz) i Nowa Zelandia (Remix Niebieszczany).

W U9 wygrały Włochy (Ekoball) przed Serbią (Orzelki Brzozów) i Argentyną (Ekoball), a w U11 – Francja (hokeiści Niedźwiadków) przed Panamą (Wilczki) i Chorwacją (Ekoball). Te kategorie w najbliższy weekend rozegrają aż 70 pojedynków, walcząc z drużynami okręgu krośnieńskiego o awans do „Finału Finałów” w Wałbrzychu.

Miejmy nadzieję, że tym razem przynajmniej jedna z naszych drużyn wywalczy awans, co nie udało się przed rokiem.

Kolumnę opracował:
BARTOSZ BŁĄŻEWICZ

HOKEJ

STS w II lidze słowackiej?

Nie ekstraklasa, ani I liga, ale II liga słowacka – oto nowy kierunek przyjęty przez władze STS-u. O tym, czy nasza drużyna wystąpi w rozgrywkach południowych sąsiadów, zdecyduje spotkanie w Hronseku koło Bańskiej Bystrzycy, planowane na 14 czerwca.



Być może w najbliższym sezonie kibice będą oglądać drużynę STS walczącą ze słowackimi zespołami

– Występy w Polskiej Hokej Lidze, z uwagi na brak tzw. dzikiej karty oraz sytuację finansową, na jaką wpływ miało zadłużenie z ubiegłego sezonu, są niemożliwe. Spółka jest gotowa do rozpoczęcia gry w I lidze, jednak z uwagi na fakt, że na dzisiaj tylko cztery drużyny wyraziły gotowość

na podjęcie rywalizacji na tym poziomie, zarząd przygotowuje rozwiązania alternatywne – czytaliśmy niedawno na stronie klubu.

Kilka dni później okazało się, że STS zamierza przystąpić do II ligi słowackiej. Podobno jej organizatorzy bardzo życzliwie przyjęli

zgłoszenie naszego zespołu. Więcej ma wyjaśnić się 14 czerwca, podczas oficjalnego spotkania w Humennem. Najważniejsze, że sponsorzy dali zielone światło na udział w tych rozgrywkach.

Pytanie tylko, czy klub zdąży skompletować drużynę. Bo czasu coraz mniej...

ŻEGLARSTWO

Soliński dublet Tormy

To było klasyczne trzy w jednym – Puchar Prezesa Krośnieńskiego Okręgowego Związku Żeglarskiego, Puchar Soliny i Puchar Polski Jachtów Kabinowych. Podczas zmagania w Polańczyku zwycięstwa odniosło aż czterech naszych żeglarzy: Łukasz Torma, Jan Wilk, Maciej Skiba i Stanisław Baran.



Łukasz Torma jako jedyny odniósł podwójne zwycięstwo

W sobotę przeprowadzono regaty KOZZ. Klasę T3 zdominowali nasi żeglarze, bo wygrał Wilk (BTŻ) przed Wiktorem Przybyłą (niezrzeszony), a 4. był Marek Sawicki (Naftowiec). W klasie laser startowali tylko „górnicy” – 1. Torma, 2. Jacek Moczarny, 3. Damian Należnik. Ponadto w klasach skiff i open 2. miejsca zajęli Skiba i Baran (BTŻ), a w T1 lokata 4. przypadła Rafałowi Kędrze (niezrzeszony).

W niedzielę rozegrano wyścigi, które wraz z sobotnimi ustaliły wyniki PS i PPJK. Przy mocnym wietrze doszło do sporych przetasowań. Kolejność nie zmieniła się tylko w laserach, wygranych przez Tormę. Zwyciężyli też Skiba i Baran, atakując 1. miejsca. W T3 na pozycję 3. awansował Sawicki, a spadli 4. Wilk i 5. Przybyła. Natomiast w T1 lokatę 4. zajął Aleksander Lenczyk (Albatros), a 5. Kędra.

SZACHY

Bezblędny w symultanach

Kolejne starty Macieja Czopora. Nasz młody zawodnik zaliczył turniej w Radomiu i dwie symultany.

W Gambiccie Królewskim Radomia sanoczanin zajął 24. miejsce generalnie z dorobkiem 5 pkt, a zarazem 1. w grupie rankingowej do 2000. Obsada była bardzo mocna – wystąpiło 61 osób, w tym 7 arcymistrzów. Czopor zagrał tam pierwszy raz, mierząc się m.in. z tak znakomitymi zawodnikami, jak Monika Soćko czy Michał Krasenkow.

Podczas symultan Maciej potwierdził wielki szachowy talent, kończąc zmagania z kompletami punktów. W Lesku wygrał wszystkie 15 partii, a niecały tydzień później podwoił ten wynik w Tarnawie Dolnej – 30 zwycięstw! I to grając z ręką na temblaku, którą złamał zaledwie dzień wcześniej...



SIATKÓWKA

Mistrzostwa Województwa w Siatkówce Piłkowej

Dwa medale braci z TSV

Świetny występ braci Dominika i Damiana Bodziaków z TSV, którzy w Białej zdobyli dwa medale – złoty w nominalnej kategorii kadetów i brązowy w juniorach.

Zmagania w młodszej kategorii prowadzony przez Dorotę Kondyjską zakończył z kompletem pewnych zwycięstw. W grupie nasi

zawodnicy pokonali miejscową Klimę i dwie drużyny – drugą i trzecią – MOSiR-u Jasło, w półfinale AKS Rzeszów, a w decydującym

pojedynku pierwszy zespół jasielski.

Bodziakowie medal wywalczyli też w rywalizacji juniorów i to mimo faktu, że 13-letni Damian od najstarszych rywali był młodszy aż o 5 lat! W fazie grupowej siatkarze TSV pokonali Orkan Nisko i przegrali z MOSiR-em, w półfinale nie dali rady Karpatom Krosno, za to w meczu o 3. miejsce ograli Błękitnych Ropczyce.

Finał Wojewódzki Kinder Sport+

„Trójka” na podium

Podczas turnieju w Rzeszowie młodzież TSV dobrze zaprezentowała się w rywalizacji drużyn trzyosobowych (chłopcy z klas V), zajmując 3. miejsce.

W fazie grupowej nasi zawodnicy (Michał Ostrowski, Miłosz Wiśniowski i Karol Pajęcki) zanotowali zwycięstwa nad UKS II Leżajsk i Spartą Rzeszów oraz porażkę z AKS I Rzeszów, co dało im awans z 2. miejsca. Niestety, w półfinale musieli uznać wyższość pierwszej ekipy UKS-u. Powetowali to sobie w meczu o brązowe medale, odnosząc zwycięstwo nad Karpatami Krosno. Niestety, siatkarzom TSV nie udało się awansować do rozgrywek ogólnopolskich.



Będzie się działo – turnieje dziewcząt i chłopców

W niedzielę XII Międzynarodowy Turniej Kadetek o Puchar Ziemi Sanockiej im. Leszka Pogorzela. Zagrają: Sanoczanka PBS Bank, Ekstrim Gorlice oraz słowackie Gimnazjum Humenné i Elba Prešov. Początek gier w Gimnazjum nr 4 od godz. 9.

Na następną sobotę (17 VI) zaplanowano turniej „trójek” chłopców w Arenie, który TSV organizuje z MOSiR-em. Zawody rozgrywane będą w dwóch kat. – klasy IV-VI podstawówek i gimnazja. Zgłoszenia do 12 czerwca. Szczegóły na stronie TSV.

TENIS

Otwarty Turniej Par Deblowych

Wygrali Tarapacki i Romanek



Od lewej: J. Penar, M. Romanek, P. Tarapacki i J. Packanik.

Zawody na kortach SKT rozgrywano w kilku rzutach, ale wreszcie udało się je dokończyć. Zwycięstwo odnieśli Piotr Tarapacki i Mateusz Romanek.

Do walki przystąpiło sześć drużyn, które rywalizację rozpoczęły w dwóch grupach. Ich zwycięzcy zmierzli się w finale, a pary z 2. miejsc zagrały o 3. lokatę. W „małym finale” Paweł Fic i Julian Bartkowski pokonali 6/4, 6/3 Wojciecha Balwierczaka i Bogusława Cetnara. Natomiast w decydującym pojedynku turnieju Tarapacki i Romanek zmierzli się z Janem Packanikiem i Jakubem Penarem, wygrywając pewnie, bo w stosunku 6/2, 6/2.

Wojewódzki Turniej Klasyfikacyjny Skrzatów

Krystian Jajko na podium

Po rywalizacji na własnych kortach młodzież SKT znów pojechała do Krosna. Najwyżej uplasował się Krystian Jajko, zajmując 3. miejsce.

Syn trenerki Edyty Dubiel-Jajko najpierw odniósł zwycięstwo w grupie eliminacyjnej, by potem wygrać jeden mecz w finałowej, co dało mu 3. lokatę. Czołową dziesiątkę zamknęli: Jakub Myćka, Michał Tarapacki

i Karol Bernat. Startowali też: Karol Hrywniak i Ksawery Szul. Wśród dziewcząt najlepiej wypadła 6. Urszula Milczanowska, a na 9. pozycji sklasyfikowano Julię Kobyłańską. Grała także Martyna Sokulska.

Zagrają u siebie

Kolejny WTK Skrzatów już w najbliższy weekend na kortach SKT. Będzie to turniej dla chłopców zrzeszonych w klubach. Obok gospodarzy zagrają tenisiści z Rzeszowa, Stalowej Woli, Rybnika, Kielc i Warszawy. Początek rywalizacji w sobotę i niedzielę o godz. 9.30.

Kolumnę opracował:
BARTOSZ BŁĄŻEWICZ

IX Kwietny Bieg

Po prostu terminator



Marek Nowosielski przebiegł w Lisowicach blisko 200 km

Dobowy wyścig w Lisowicach, gdzie Marek Nowosielski przebiegł ponad 190 km, po raz pierwszy odnosząc zwycięstwo generalne. W pokonanym polu pozostało ok. 370 osób. Jak na 62-latkę to niewiarygodny wręcz wyczyn. Mimo tego nasz weteran żałował, że nie udało się pobić rekordu Polski.

Bieg rozgrywano na pętliczającej ok. 1,35 km. W ciągu 24 godzin Nowosielski pokonał ją aż 141 razy – oczywiście co jakiś czas robiąc sobie przerwy – co dało mu łączny wynik 190,632 km. To tak, jakby przebiec dystans z Sanoka do Krakowa. W klasyfikacji łącznej wyścigu sanoczanin okazał się zdecydowanie najlepszy, kolejnego zawodnika wyprzedzając o ponad 12 km.

– W ekstremalnych wyścigach najważniejszą rolę odgrywa psychika, a ja jestem biegowy „bandyta”. Podczas przerw bóle nogi psikałem zamrażaczem, po chwili wracając na trasę. Pod koniec rywalizacji już spokojnie kontrolowałem dość wyraźną przewagę. Ubiegłoroczny wynik poprawiłem o 10 km, jednak nie udało mi się pobić rekordu Polski w mojej grupie wiekowej, który wynosi 213 km. Może za rok... – powiedział nasz weteran.

Nowosielski pojechał do Lisowic z zięciem, namawiając go na start. Jak na kogoś, kto zaliczył pierwszy wyścig w życiu, efekt był wręcz znakomity – Tomasz Milczanowski przebiegł ponad 70 kilometrów, zajmując 53. miejsce w klasyfikacji łącznej imprezy.

W najbliższym czasie Nowosielski robi sobie dłuższą przerwę od startów, by najpierw podleczyć nogi, a następnie przygotować się do drugiej części sezonu. Bo cel jest niezmienny – złamanie bariery 3 godzin w maratonie. Może pod koniec września uda mu się pojechać na wyścig w Berlinie, gdzie jest trasa, uznawana za najszybszą na świecie.

Serdeczne podziękowania dla **Łukasza Sieczkowskiego** za zabiegi rehabilitacyjne przed startem.

I Bieszczadzki Bieg po Zdrowie

Najszybsza wśród kobiet

Wyścig na 10 km w Polańczyku z udziałem 60 osób. Wśród kobiet wygrała Marta Leśniak-Popiel z Pozytywnie Zabieganych, a w rywalizacji mężczyzn medalowe lokaty wywalczyli Marek Szewczyk i Krzysztof Bułdak.

Najszybciej z naszych finiszował Szewczyk, uzyskując czas 40.54, co dało mu 4. miejsce generalnie i 1. w kat. 46-60 lat. Natomiast Bułdak (42.15) był odpowiednio 6. i 2. w 31-45 lat. Pozostałe lokaty panów w grupach wiekowych: 46-60 lat – 4. Robert Hryszko, 5. Jerzy Haduch, 8. Franciszek Rościński, 31-45 lat – 6. Marek Pasierbek, 7. Tomasz Gaworecki.

Wśród pań pewne zwycięstwo odniosła Leśniak-Popiel (47.30), automatycznie wygrywając też kat. 31-45 lat. Tuż za podium uplasowała się Judyta Amroźkiewicz-Gromek, 4. w 16-30 lat. Lokaty w 31-45 lat: 5. Agnieszka Dąbrowska, a 8. Ewa Hawryło.



Marta Leśniak-Popiel (w środku) wygrała wyścig kobiet

W Polańczyku rozegrano też Puchar Podkarpacia w Nordic Walking. Na 10 km w czołowej dziesiątce uplasowali się: 5. Kazimierz Grządziel, 7. Jarosław Dołycki, 8. Jerzy Nalepka. Grządziel zajął 2. miejsce w 50-59 lat (1:11.37), Dołycki był 13. w 30-39 lat (1:12.51), a Nalepka 1. w 60-69 lat (1:13.08). Ponadto Adrian Bodnar wygrał 18-29 lat (1:18.39), a Elżbieta Klucznik była 4. w 40-49 lat pań.

Więcej osób maszerowało na 5 km. Wszyscy panowie stanęli na podiach: 30-39 lat – 3. Tomasz Czech (39.59), 45-49 lat – 2. Mariusz Biega (34.41), +70 lat – 3. Adam Pocałun (41.08). Wśród pań mieliśmy wysokie miejsca w kat. 60-64 lata: 2. Maria Sałak (44.56), 3. Janina Trzciniecka (45.22), ponadto 6. Genowefa Szewczyk. Lokaty w pozostałych kat.: dzieci – 4. Katarzyna Klucznik, 30-39 lat – 5. Krystyna Świeboda, 40-44 lata – 5. Sylwia Uruska, 45-49 lat – 5. Iwona Hryszko, 7. Beata Kozłowska, 65-69 lat – 5. Danuta Apanasowicz, 7. Krystyna Gagatko, 9. Renata Żubryd.

IV Dębicka Dziesiątka z Tikkurila

Obaj na podium

Mocno obsadzony bieg (ponad 300 osób) z dobrą postawą naszych zawodników, bo 2. generalnie był Damian Dziewiński z Sokoła, a kat. 36-50 lat wygrał Grzegorz Fedak.

Dziewiński finiszował z czasem 34.56, do końca tocząc zaciętą – i wygraną – walkę o 2. miejsce w klasyfikacji łącznej. Natomiast 5. generalnie Fedak uzyskał wynik 36.54, co dało mu zwycięstwo w najliczniejszej grupie (ponad 100 zawodników).

– Warunki były bardzo ciężkie, temperatura w słońcu przekraczała 30 stopni, a do tego momentami przeszkadzał silny, przeciwny wiatr. Kategorię wiekową wygrałem pewnie, z przewagą blisko minuty nad kolejnym zawodnikiem – powiedział Fedak.



Grzegorz Fedak odniósł zwycięstwo w kategorii wiekowej

Wielobojowe Mistrzostwa Polski Juniorów

Gefert na początku drugiej dziesiątki

Podczas zawodów w Krakowie bardzo dobrze wypadła Karolina Gefert z Komunalnych, zajmując 11. miejsce z nowym rekordem życiowym.

Gefertówna pobiła „życiówki” w większości konkurencji: biegach na 100 m przez płotki (16,53) i 800 m (2.34,84), pchnięciu kulą (7,01) i rzucie oszczepem (23,60). Ponadto startowała w skokach wzwyż (1,34 m) i w dal (5,07 m) oraz biegu na 200 m (26,60). Łącznie uzyskała 3748 pkt, swój najlepszy wynik w wieloboju poprawiając o 182 pkt.

– Przed mistrzostwami Karolina była 13. w rankingu junierek, więc możemy być zadowoleni z wyniku. Najwięcej emocji dostarczył konkurs rzutu oszczepem, bo nie zaliczyła dwóch pierwszych prób. W ostatniej rzuciła jednak kapitalnie, bijąc swój rekord o prawie o 4 metry. Pokazała charakter – powiedział trener Ryszard Długosz.



Mistrzostwa Województwa Juniorów

Srebro i pięć brązów

Karolina Gefert startowała w Krakowie, a inni lekkoatleci Komunalnych w Stalowej Woli. Efekt to aż sześć medali – dwa wywalczył Jakub Koczera, a po jednym Michał Schmidt, Krystian Kurzydło, Emilia Janik i Martyna Wojtanowska.

Najlepiej wypadł Schmidt, zdobywając srebro w trójskoku z wynikiem 11,82 m. Pozycję niżej uplasował się Koczera (11,16), także w skoku wzwyż sklasyfikowany na 3. miejscu (1,6 m). Pozostali medaliści też stawali na najniższym stopniu podium: Kurzydło na 1500 m (4.48,61), Janik na 100 m ppł (18,29) i Wojtanowska w skoku wzwyż (1,5 m). Ponadto

5. była sztafeta dziewcząt 4x100 m (Janik, Wojtanowska, Karolina Nowak i Michalina Lewicka), a 6. miejsce w skoku w dal zajął Schmidt.

W rozgrywanym równocześnie mityngu najwyższe miejsca zajął Dawid Kamyk, 2. w oszczepie (27,58) i 4. w dysku. Jego siostra Klaudia była 5. w dysku i 8. w kuli. Natomiast Lewicka finiszowała jako 7. na 80 m ppł.

Wojewódzkie czwórboje podstawówek

Szóste miejsce „jedyńki”

Zawody w Rzeszowie nie okazały się zbyt udane dla naszych szkół. Najwyżej uplasowała się drużyna dziewcząt z SP1, zajmując 6. miejsce.

Na wynik lekkoatletek „jedyńki” złożyło się 1136 punktów. Najwięcej zdobyły Kaja Kopiec (261) i Julia Mandzelowska (260), sklasyfikowane na początku drugiej dziesiąt-

ki. Wśród chłopców mieliśmy 11. pozycję SP4 (969 pkt) i 13. SP1 (914). Indywidualnie najlepiej wypadł Mateusz Gawlewicz z „jedyńki”, któremu przypadła 20. lokata.

MOSiR

POLSKA NOC KABARETOWA 2017

RADIO MUZYKA ŻARTY



KABARET SKECZÓW MĘŻCZYŃ



PARANIENORMALNI



KABARET MORALNEGO NIEPOKOJU



KABARET NOWAKI



JERZY KRYSZAK

Sanok 11.06.17 r. godz. 18.00 Arena Sanok

[WWW.POLSKANOCKKABARETOWA.PL](http://www.polskanockkabaretowa.pl)

BWA

WAKACYJNY OGRÓD SZTUKI

WARSZTATY EKSPRESJI TWÓRCZEJ

termin: 3 - 7 lipca
godz. 10.00 - 12.00
dzieci w wieku 8 - 12 lat

miejsce: BWA Galeria Sanocka
Zajęcia bezpłatne

Podczas warsztatów ekspresji twórczej, dzieci przygotowują pod okiem instruktorów projekty prac plastycznych, inspirowanych sztuką ulicy / street artem i pop artem. Następnym etapem zajęć będzie wykonanie szablonów i malowanie prac na podobrazdach malarskich. Zakończeniem warsztatów będzie pokaz prac w Zielonej Czytelni MBP.

WARSZTATY TEATRALNO - PLASTYCZNE

termin: 10 - 14 lipca
godz. 10.00 - 13.00
dzieci w wieku 8 - 12 lat

miejsce: BWA Galeria Sanocka
Zajęcia bezpłatne

„Strach ma bardzo wielkie oczy”

Gry i zabawy teatralne, przygotowanie i wykonanie oprawy plastycznej, zakończone premierą spektaklu.

Premiera spektaklu: 14 lipca o godz. 18.00

Zapisy:
BWA Galeria Sanocka, Rynek 14, tel. 13 48 360 30
od poniedziałku do piątku w godz. 10.00 - 17.00
sobota godz. 10.00 - 14.00
zapisy przyjmujemy do dnia 30.06.2017 r.
ilość miejsc ograniczona.

WAKACYJNY OGRÓD SZTUKI
Realizowany w ramach Gminnego Programu Profilaktyki Rozwiązywania Problemów Alkoholowych na rok 2017 w zakresie zagospodarowania czasu wolnego dzieci i młodzieży - program alternatywny (plastyka / teatr)

BWA GALERIA SANOCKA
Oddział MBP im. Grzegorza z Sanoka
Rynek 14, 38-500 Sanok
tel./fax 1013) 46 360 30
e-mail: galeriasanocka@gmail.com
www.bwa.sanok.pl

I Piknik Piłki Siatkowej



TSV SANOK
ORAZ
MOSiR SANOK
ORGANIZUJĄ



I PIKNIK PIŁKI SIATKOWEJ

SERDECZNIE ZAPRASZAMY WSZYSTKICH CHĘTNYCH
DO ZGŁASZANIA SWOICH 3-OSOBOWYCH DRUŻYN!!!

MIEJSCE ROZGRYWEK: HALA WIDOWISKOWO - SPORTOWA „ARENA SANOK”
UL. KRÓLOWEJ BONY 4

KATEGORIE WIEKOWE:
- CHŁOPCY (KLASA IV-VI SZKOŁA PODSTAWOWA)
- CHŁOPCY (KLASA I-III GIMNAZJUM)

TERMIN: 17.06.2017 OD GODZ. 9.00 DO 15.00

ZGŁOSZENIA:

NA ZGŁOSZENIA ZESPOŁÓW CZEKAMY DO 12.06.2017 r.

REGULAMIN ORAZ SZCZEGÓLNE INFORMACJE DOSTĘPNE SĄ NA STRONIE www.tsvsanok.pl



Warsztaty

Miejski Ośrodek Sportu i Rekreacji w Sanoku zaprasza młodych miłośników rolek na warsztaty jazdy na rolkach, które odbędą się w dniach 26-28 czerwca. na torze „Błonie” w godz. 16.00-17.00.

Do udziału w zajęciach zapraszamy dzieci, które stabilnie i pewnie czują się na rolkach oraz mieszkają na terenie Gminy Miasta Sanoka. Koszt trzydniowych warsztatów wynosi 15 zł.

Zgłoszenia na warsztaty zawierające: imię i nazwisko dziecka, adres zamieszkania oraz telefon kontaktowy, należy przesyłać mailem na adres: mosir.rolki@wp.pl do dnia 19 czerwca. Liczba miejsc ograniczona.

Więcej informacji pod numerem telefonu 13 46 59 123

BEKSIŃKI

Wystawy

Chicago:
Polish Museum of America w Chicago wystawa „Zdzisława Beksińskiego opowieść cieniem” zostanie otwarta 9 czerwca i będzie ją można oglądać do 5 września.

Katowice:
Wystawa: Mroki podświadomości
Wernisaż odbędzie się 9 czerwca 2017 roku o godz. 16:00.
Wystawa potrwa do 1 października 2017 roku.

Kolumnę opracowała Edyta Wilk

MDK



Zamiast grać w garażu, zagraj na scenie!

Młodzieżowy Dom Kultury w Sanoku zaprasza na koncert zespołów garażowych „Garaż”

Każdy z zakwalifikowanych wykonawców, a zgłosiło się 13 zespołów, głównie z Podkarpacia, w tym m.in. Rzeszowa, Mielca, Przemyśla i Sanoka, ale są też składy z Krakowa i Warszawy, zagra w dniu **10 czerwca** na scenie sanockiego Rynku lub w przypadku niepogody w Klubie Naftowca „Górnik” i wykona maksymalnie 10 minutowy koncert, na który składać się będą dwa utwory, w tym jeden własny, konkursowy.

Nagrodą Główną w Przeglądzie jest udział w sesji nagraniowej w Studio Radia Rzeszów oraz prezentacja zespołów w Tygodniku Sanockim.

INNE

STAROSTWO POWIATOWE W SANOKU

POWIATOWE CENTRUM POMOCY RODZINIE W SANOKU
Organizator Rodzinnej Pieczy Zastępczej
Powiecie Sanockim

Stwórz dziecku szczęśliwy dom - zostań rodziną zastępczą!

ZGŁOŚ SIĘ DO NAS A DOWIEŚ SIĘ JAK ZOSTAĆ RODZICEM ZASTĘPCZYM



ZESPÓŁ DS. RODZINNEJ PIECZY ZASTĘPCZEJ
UL. KONARSKIEGO 18
38-500 SANOK
TEL. 13 44 408 50

Powiatowe Centrum Pomocy Rodzinie w Sanoku
ul. Jezierskiego 21
38-500 Sanok
Tel/fax 13 46 435 93
e-mail pcprsanok@poczta.fm
www.pcpr-sanok.pl

SDK

Kino

Król Artur: Legenda Miecza 3D NAPISY / 2D NAPISY
Produkcja: Australia, USA, Wielka Brytania 2017. Gatunek: dramat, przygodowy

16.06.2017 godz. 18.00 3D NAPISY
17.06.2017 godz. 19.00 3D NAPISY
18.06.2017 godz. 17.00 3D NAPISY

Piraci z Karaibów. Zemsta Salazara
Produkcja: Australia, USA (2017) Gatunek: fantasy, przygodowy

09.06.2017 godz. 19.30 2D DUBBING
10.06.2017 godz. 20.00 3D NAPISY
11.06.2017 godz. 18.00 3D DUBBING / 20.30 3D NAPISY

Obcy: Przymierze
Produkcja: Francja 2017 Gatunek: Thriller / Sci - Fi
12.06.2017 godz. 19.15
13.06.2017 godz. 17.00
14.06.2017 godz. 19.15

Dla osób, które zadzwonią do redakcji w piątek 9 czerwca o godz. 12.00 i odpowiedzą na pytania dotyczące bieżącego numeru (na przykład, na której stronie znajduje się...), przygotowaliśmy po jednym podwójnym zaproszeniu na seans.

Piknik Rodzinny z okazji Dnia Dziecka

Fundacja Podkarpackie Hospicjum dla Dzieci serdecznie zaprasza na Piknik Rodzinny z okazji Dnia Dziecka, który odbędzie się w najbliższą sobotę 10.06.2017 roku przy siedzibie Hospicjum w Rzeszowie przy ul. Lwowskiej 132.

Startujemy o godz. 10.30. Zaproszenie kierujemy do wszystkich dzieci, którym proponujemy wiele atrakcji, w załączeniu plakat z atrakcjami. Całe spotkanie prowadzić będą animatorzy, a do dyspozycji dzieci będą wolontariusze i stoiska takie jak: malowanie twarzy, kącik artystyczny, kącik słodkości, grill kącik, meksykańskie taco, dmuchaniec dla dzieci. Dodatkową atrakcją będzie puszczenie 1000 szt balonów z życzeniami dzieci w niebo, skoki spadochronowe, Motocykliści, Klauni, Straż Pożarna, Policja, Konie i wiele innych atrakcji!!!

Serdecznie wszystkich zapraszamy - wstęp - wolne datki do puszek.

